

Wbrew układowi poczdamskiemu i interesom pokoju

# Kuźnia zbrojeń Thyssena rozpoczęła produkcję

BERLIN, 27. 11. (API). August Thyssen Huette — olbrzymie zakłady ciężkiego przemysłu, prywatna własność zdenazifikowanego ostatnio poplecznika Hitlera i ruchu nazistowskiego Fritza Thyssena wznowiły w piątek produkcję, mimo, że zajmowały czołowe miejsce na liście fabryk przeznaczonych do demontażu.

Decyzja w sprawie uruchomienia wielkich zakładów została powzięta z inicjatywy amerykańskich władz okupacyjnych w związku z postanowieniem zwiększenia niemieckiej produkcji stali do 15 mil. t. rocznie. Agencja Telepress donosi, że Wielka Brytania i Francja zrazu stawiały opór, przytaczając między innymi jako argument, iż uruchomienie August Thyssen Huette przyczyni się do zmniejszenia eksportu węgla z Niemiec Zachodnich. Dla zmuszenia władz amerykańskich do zezwolenia na produkcję, Francja obiecała zaopatrzyć Anglię i Francję w węgiel amerykański, pozostawiając węgiel Zagłębia Ruhry na użytek niemiecki.

Należy zaznaczyć, że import węgla z oceanu jest daleko droższy niż z Ruhry. Jak wiadomo, Francja — mimo pozornych oporów — rezygnuje z swoich żywotnych interesów i godzi się, by Alzacja oraz Lotaryngia bogate w surowiec stały się zapleczem dla produkcji Ruhry.

Wielka Brytania pod presją USA niedawno również zrezygnowała z polityki demontażowej. W tych warunkach, wbrew układowi poczdamskiemu odbudowuje się niemiecki ciężki przemysł. Zakłady August Thyssen Huette będą produkować rocznie 2 miliony ton stali.

### Protest Niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN, 27.11 (PAP). Amerykański plan przekazania przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce dawnych jego właścicieli wywołuje coraz szerszą akcję protestacyjną wśród wszystkich warstw społeczeństwa niemieckiego.

Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej opublikowało specjalne oświadczenie, w którym wyraża oburzenie przeciwko planom amerykańskim. „Zamiary te — stwierdza oświadczenie — są równie niebezpieczne jak przekazanie najważniejszych ośrodków węglowych i hutniczych Niemiec w ręce potężnych przemysłowców, którzy finansowali III Rzeszę, przygotowali drugą wojnę światową oraz ponoszą główną odpowiedzialność za głód i nędzę w Europie.

Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej — głosi dalej komunikat — protestuje zdecydowanie przeciwko temu planowi i domaga się wprowadzenia w życie postanowienia parlamentu prowincji Północna Nadrenia — Westfalia, przewidującego to przekazanie przemysłu węglowego w ręce państwa. Prezydium wyraża wszystkie niemieckie partie i organizacje demokratyczne do soli

darnego wystąpienia przeciwko za miarom amerykańskiego zarządu wojskowego“.

### Oświadczenie Alphanda w sprawie Ruhry

LONDYN, 27.11 (PAP). Delegat francuski na konferencji londyń-

Przeciwstawiając się wszelkim porozumieniom

## Clay chce zamknąć granice między sektorami Berlina

BERLIN, 27.11 (PAP). Dziennik „Neues Deutschland“ przytacza oświadczenie pewnego wyższego urzędnika amerykańskiej administracji wojskowej w Niemczech, że „w sztabie generała Clay'a ostatecznie postanowiono przeciwstawić się wszelkiemu porozumieniu w kwestii berlińskiej, gdyż wytraciłoby ono z rak amerykańskich wszystkie atuty również i w sprawie Zagłębia Ruhry“. Nie możemy pozwolić — stwierdził ów urzędnik — aby rząd francuski sprzeciwiał się planom amerykańskim w Zagłębiu Ruhry. Jeśli chodzi o Berlin, to musimy stworzyć tam „nową sytuację“, w której nawet granicę między sektorami byłoby zamknięte. Mamy dość potrzebnego w tym celu drutu kolczastego.

Komentując powyższe oświadczenie, „Neues Deutschland“ przypominia, że swą strategią „mostu po piętrowym“ gen. Clay storpedował moskiewskie porozumienie z 30 sierpnia b. r. w sprawie normalizacji stosunków w Berlinie oraz rozdarł na strzępy jedność w stolicy niemieckiej. Tego rodzaju polityka generała amerykańskiego — stwierdza dziennik — stała się możliwa jedynie w skutek tego, że w osobach Neumana, Reutera, Friedena, Burga i innych znalazł on Niemców, którzy gotowi są przekreślić prawo narodu niemieckiego do wolności. Osoby te gotowe są obecnie przy pieczętowaniu udziału Berlina i stworzyć między jego sektorami granice otoczone drutami kolczastymi i strzeżone przez psy łańcuchowe.

### Odpowiedź czterech na kwestionariusz Bramugli

PARYŻ, 27.11 (PAP). W piątek wieczorem opublikowano odpowiedzi czterech mocarstw na pytania, postawione na temat waluty berlińskiej przez przewodniczącą Rady Bezpieczeństwa — Bramuglią. Bramuglia otrzymał na swój

skiej w sprawie Zagłębia Ruhry, Alphand oświadczył na konferencji prasowej, że „Francja nie zmieni swego stanowiska w sprawie własności przemysłu ruhrskiego, uważając, że zagadnienie to winno być uregulowane przez traktat pokojowy“.

Żadne tymczasowe zarządzenia — powiedział Alphand — nie powinny mieć wpływu na ostateczne rozwiązanie problemu Zagłębia Ruhry, które może nastąpić jedynie w ramach traktatu pokojowego.

kwestionariusz trzy odpowiedzi, mianowicie: radziecką, następnie łączną brytyjsko - francuską, a wreszcie wspólną trzech mocarstw zachodnich.

Bramuglia przeprowadził późnym wieczorem nowe rozmowy z przedstawicielami sześciu państw „neutralnych“ w Radzie Bezpieczeństwa na temat sytuacji, jaka wytworzyła się wokół zagadnienia berlińskiego po ostatnich odpowiedziach czterech mocarstw.

### Anglosaskie „przygotowania“ do wyborów berlińskich

BERLIN, 27.11 (PAP). Angloame rykańskie władze wojskowe w zachodnich sektorach Berlina „przygotowują się“ należycie do wyborów samorządowych w tych sektorach. Jakkolwiek do wyborów jest jeszcze przeszło tydzień, ulice patrolują dniem i nocą czołgi.

Agencja „Berliner Pressedienst“ donosi, że policja niemiecka w sektorach zachodnich otrzymała od Amerykanów dodatkowe uzbrojenie. Po licji tej wydano rozkaz podjęcia wszelkich środków celem zmniejszenia ludności o udziału w wyborach.

Smętne wynurzenia „New Statesman and Nation“

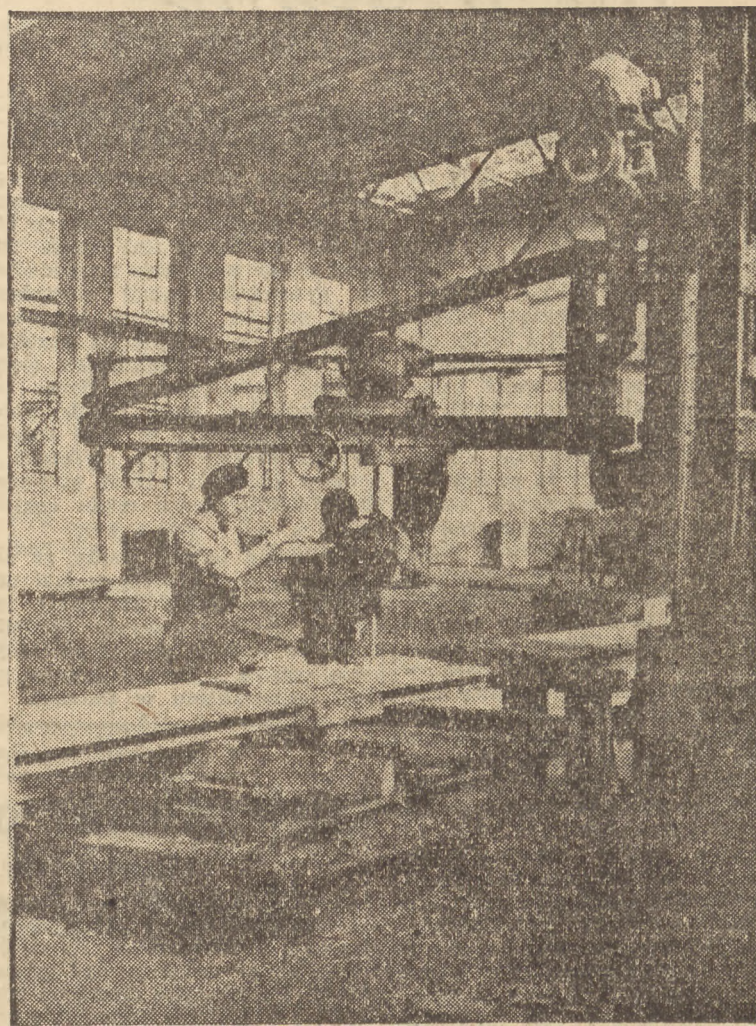
## Anglosasi będą musieli uznać istnienie Chin Ludowych

NOWY JORK, 27.11 (PAP). Czang-Kai-Szek mianował nowego premiera, którym został przewodniczący Yuana ustawodawczego — Sun Fo. Nominacja ta nastąpiła w związku z uprzednią rezygnacją premiera Wong-Wen-Hao i ministria finansów Wang-Yun-Wu, którzy podali się do dymisji wobec całkowitego fiaska rządowej polityki gospodarczej.

Omawiając sytuację w Chinach, tygodnik „New Statesman and Nation“ podkreśla, że niedługo już państwa anglosaskie będą musieli uznać de facto istnienie Chin Ludowych i nawiązać z nimi stosunki. Tygodnik zaznacza, że istnieją wskazówki, iż zarząd brytyjskich interesów w Szanghaju liczy się z tą możliwością i zapatruje się na tę sprawę „zupełnie realistycznie“.

NANKIN, 27.11 (SAP). Pani Czang-

## Budowa dźwigów dla Gdyni



Przemysł metalowy, który na Ziemiach Odzyskanych poniósł w wyniku działań wojennych wyjątkowo ciężkie straty odradza się i odbudowuje w zadziwiająco tempie dzięki niezwykle ofiarności i wysiłkom załóg robotniczych. Tysiące nowych i uratowanych z pożogi obrabiarek nadaje fabrykom Ziemi Odzyskanych swoiste tętno. Na zdjęciu budowa dźwigu dla Gdyni w jednym z zakładów na Z. O. (Fot. API).

## Rząd Izraela zgadza się na bezpośrednie rokowania z Arabami

PARYŻ, 27.11 (API). — Mediator dla spraw Palestyńskich dr Bunche poinformował rządy arabskie, że Izrael wyraził zgodę na natychmiastowe rozpoczęcie bezpośrednich rokowań pokojowych z Arabami.

W liście do mediatora tymczasowy rząd Izraela zawiadomił — we

dług doniesień Reutera, — iż zależy mu na szybkim rozpoczęciu układow, które zakończyłyby się pełnym powodzeniem i prosí o podanie do wiadomości w możliwie najkrótszym czasie, kiedy przedstawiciele Izraela mogliby się spotkać z przedstawicielami arabskimi.

Rząd Izraela podkreśla, że zależałoby mu bardzo na bezpośrednich rokowaniach z Arabami i jeżeli jest to jednak z jakichkolwiek powodów niemożliwe wówczas zgadza się na rokowania za pośrednictwem ONZ.

Dr Bunche przesyłając propozycję Izraela do wiadomości rządów państw arabskich podkreślił, iż od tych rządów nie otrzymał jeszcze żadnego wniosku w sprawie rokowań.

### Arabowie przeciw podziałowi

PARYŻ, 27.11 (PAP). — W Komisie Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych omawiano w piątek w dalszym ciągu sprawę Palestyny.

Delegat USA Jessup oświadczył, że Wielka Brytania powinna pójść na dalsze ustępstwa, jeśli chodzi o popieranie planu Bernardotta w sprawie podziału Palestyny.

Delegat Syrii, Faris el Khoury stwierdził, że państwa arabskie wyrażają się przeciwko jakemukolwiek podziałowi Palestyny. Wy sunął on wniosek utworzenia w Palestynie państwa federalnego w rodzaju Szwajcarii z szeroką autonomią dla ludności arabskiej i żydowskiej.

Komisja Polityczna wezwała wnioskodawców, by sprzytowali swe propozycje (dotychczas wysunięto sześć takich propozycji) w sprawie Palestyny i przedstawili je na piśmie w sobotę.

## Ruchy wojsk arabskich w Palestynie

LONDYN, 27.11 (PAP). Agencja Reutera w depeszy z Jerozolimy cytując artykuł dziennika „Palestine Post“ o ruchach wojsk arabskich. Według tego dziennika, znaczne posiłki arabskie

ukazały się ostatnio na froncie południowym, z którego Żydzi donosili o zwycięstwie nad Egipcjanami. Zaobserwowano również przesunięcia wojsk w centrum frontu irackiego i wokół Jerozolimy.

Korespondent „Palestine Post“, który utrzymuje ścisły kontakt z koloniami Izraela, oświadcza, że trudno na razie powiedzieć, czy te przygotowania arabskie mają charakter ofensywny. Sądzi się jednak, że pozostają one w związku z rozmowami, jakie toczą się pomiędzy państwami arabskimi a Wielką Brytanią. Rozmowy te prowadzone są podobno w ramach ogólnego planu brytyjskiego, który przewiduje zawarcie serii traktatów z państwami arabskimi.

## Projekt nowej reformy podatków we Francji

PARYŻ, 27.11 (PAP). — Rząd francuski opracowuje projekt reformy podatkowej, który ma być przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu do dnia 10 grudnia. Należy przypomnieć, że gabinet Queuille korzysta w dziedzinie finansowej z nadzwyczajnych pełnomocnictw, udzielonych przed czterema miesiącami przez parlament ówczesnemu rządowi Marie Tak więc, niezależnie od zważy od 1 stycznia 1949 r. opinii Zgromadzenia Narodowego reforma podatkowa będzie obowią-

W kołach paryskich przewiduje się zwiększenie ciężarów podatkowych przede wszystkim kosztem klas średnich i robotniczej, które i tak już obecnie ponoszą główne ciężary podatkowe.

Kontrprojekt partii komunistycznej przewiduje zmniejszenie podatków dla mas pracujących kosztem specjalnego obciążenia zysków kapitalistycznych.

## Nowojorscy robotnicy portowi odrzucają porozumienie

NOWY JORK, 27.11 (PAP). 2 tysiące strajkujących w Nowym Jorku robotników portowych głosowało przeciwko porozumieniu, jakie związek zawodowy zawarł z przedstawicielami towarzystw żegluga-

Strajkujący uważają ustępstwa pracodawców na polu podwyżki płac za niewystarczające. Wezwali oni również innych robotników portowych, strajkujących na wschodnim wybrzeżu USA, do głosowania przeciwko osiągniętemu porozumieniu.

## na widowisku MEDYKARODOWEJ Dylemat amerykański

(cb) Od dłuższego czasu stało się już jasne zarówno w Ameryce, jak i w Europie, że wojska ludowe w Chinach zaopatrywane są w broń przez... Stany Zjednoczone. Nie bezpośrednio oczywiście. Bezpośrednio Stany Zjednoczone zaopatrują w broń Czang Kai Szeka dla walki z komunistami. W trakcie jednak walk znaczna część uzbrojenia dostaje się w ręce wojsk ludowych. Często broń tę wojska ludowe po prostu zdobywają. Często również jednak broń ta przechodzi do wojsk komunistycznych razem z oddziałami kuomintangowskimi, które z całym ekwipunkiem przechodzą na stronę wojsk ludowych. Nie dziwne, że rząd amerykański znalazł się wobec trudnego dylematu: nie pomagać Czang Kai Szekowi, nie zaopatrywać go w broń — to przyspieszy jego ostateczną klęskę. Pomagać mu w dalszym ciągu, przysyłać mu broń — też nie bardzo pomaga, bo broń ta dostaje się w ręce wojsk ludowych również przyspiesza klęskę wojsk kuomintangowskich.

Szybkie tempo posuwania się wojsk ludowych, tempo nieprzewidywane nawet przez pesymistyczne nastroje kół imperialistycznych, stawia Departament Stanu w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Ostateczne zwycięstwo Chin Ludowych będzie oznaczało, że 400 milionów ludzi na kontynencie azjatyckim znajdzie się w obozie antyimperialistycznym. Oslabi to w bardzo znacznej mierze pozycję międzynarodową Stanów Zjednoczonych i w tym samym stopniu wzmocni pozycję obozu demokratycznego.

Nie też dziwne, że również brytyjskie kół rządzące wykazują coraz wzrastające zaniepokojenie przebiegiem wypadków w Chinach. Deszcz do tego, że tak poważne pismo jak „Economist”, przyjmując prawie za pewną ostateczną likwidację reżimu kuomintangowskiego, zastanawia się nad zagadnieniem, w jakiej mierze przyszyły centralny rząd Chin Demokratycznych zgodzi się utrzymywać stosunki gospodarcze z zagranicznymi firmami kapitalistycznymi. Lektura prasy brytyjskiej, nie wyłączając „Timesa”, pozwala stwierdzić, że w Anglii uważają ostateczną klęskę Czang Kai Szeka za nieuniknioną.

Równolegle prasa brytyjska zaczyna się zastanawiać nad tym, jakby złagodzić skutki tej klęski. Niektóre pisma brytyjskie, nie licząc się już nawet z pozorami, posuwają się do propozycji wręcz prowokacyjnych. „Daily Telegraph” np. wzywa Stany Zjednoczone do wysłania większych grup oficerów dla pomocy Czang Kai Szekowi. Konkretnie proponuje, żeby oficerowie amerykańscy objęli bezpośrednio dowództwo wojsk kuomintangowskich. Inne pismo angielskie wypowiada się za zaopatrywaniem

w broń nie tylko wojsk Czang Kai Szeka, ale również wojsk poszczególnych generalów działających niezależnie od Czang Kai Szeka. Innymi słowami proponuje zorganizowanie nie dywersyjnej akcji partyzanckiej przeciw wojskom ludowym. „Times” zaś proponuje rozbić Chin na szereg mniejszych organizmów państwowych. Sens tej propozycji jest jasny. Chodzi o to, żeby przynajmniej w jakiś sposób niektóre obszary Chin wydzielić z terenów objętych władzą przysięgłego demokratycznego rządu centralnego.

Stwierdzić jednak trzeba, że nie zdarnie naiwny sposób, w jaki najpoważniejsze pisma angielskie formułują swoje propozycje, dowodzi tylko, że autrzy propozycji zdają sobie sprawę z beznadziejności polityki imperializmu w Chinach.

## 4 projekty rezolucji w sprawie Grecji Zaprzestania obcej interwencji domaga się Zw. Radziecki

PARYŻ, 27.11 (PAP). — Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się w piątek dyskusja nad sprawą grecką. Na porządku dziennym znajdują się 4 projekty rezolucji, przed stawione przez Komisję Polityczną Zgromadzenia: pierwsza rezolucja radziecka, żądająca wycofania z Grecji wszystkich obcych wojsk oraz zaprzestania obcej interwencji. Druga rezolucja radziecka (z pewnymi poprawkami), wzywająca rząd ateński i rządy północnych sąsiadów Grecji do ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych i do wznowienia rokowań w sprawach granicznych, projekt rezolucji bloku anglosaskiego, oskarżający rządy Jugosławii, Bułgarii i Albanii o rzekome dostarczanie pomocy wojskom generała Markosa i wzywający te rządy do zaprzestania pomocy i projekt rezolucji przewidujący powrót do Grecji dzieci, które w wyniku działań wojennych znalazły schronienie na terytorium państw sąsiednich, w razie zgłoszenia żądania powrotu przez rodziców tych dzieci. Projekt tej rezolucji po party został jednomyślnie przez wszystkich członków Komisji Politycznej ONZ.

W dyskusji zabrał głos wiceminister spraw zagranicznych Jugosławii Bebler który podkreślił, że rządy angielski i amerykański ingerują w wewnętrzne sprawy Grecji i że rząd Stanów Zjednoczonych popiera wojnę prowadzoną przeciwko narodowi greckiemu. Cały świat zdaje sobie z tego sprawę, a jedynie tzw. Specjalna Komisja Bałkańska ONZ „nie zauważyła” anglosaskiej interwencji w Grecji.

W zakończeniu swego przemówie

## Przemówienie amb. Langego na plenum ONZ Dyskryminacja w handlu międzynarodowym ma utrudnić rozwój Europy Wschodniej

PARYŻ, 27.11. (PAP). W toku piątkowej debaty na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w sprawie „dyskryminacji, stosowanej przez pewne państwa w dziedzinie handlu międzynarodowego” — zabrał głos delegat polski dr Lange.

Amb. Lange zapytał, czy pomiędzy delegacjami znalazłaby się choć jedna, któraby uważała, że wywieranie presji gospodarczej na jakiś kraj w celu wpływania na jego politykę wewnętrzną albo zagraniczną, jest do przyjęcia?

Delegat polski podkreślił, że sprawa jest tylko na pozór skomplikowana, a w istocie swej jest prosta. Chodzi o zakazanie państwom, należącym do ONZ, wywierania presji gospodarczej, ponieważ sprzeczne to jest z prawem każdego kraju do określenia i prowadzenia własnej polityki. Odnosi się to np. do polityki rządu Stanów Zjednoczonych,

który stosuje ograniczenia eksportowe i uniemożliwia wywóz do Polski takich towarów, jak żywyca syn tetyczna, kondensatory i lampy radiowe, przyrządy miernicze i igły dla przemysłu włókienniczego. Dotyczy to także polityki pożyczkowej Międzynarodowego Banku Odbudowy, który stosuje dyskryminację wobec krajów Europy Wschodniej. Wspomnieć tu trzeba także plan Marshalla, którego administrator może zakazać eksportu surowców i półfabrykatów do krajów, uczestniczących w tym planie, jeżeli te surowce mogłyby być użyte do produkcji fabrykatów, przeznaczonych do eksportu do jednego z krajów nie marshallowskich.

Ambasador Lange przypomniał niedawne przemówienie przedstawiciela Polski w Radzie Wykonawczej Światowej Organizacji Zdrowia. Przedstawiciel Polski zacytował wówczas różne wypadki dyskryminacji politycznej w dziedzinie sprzedaży produktów chemicznych takich, jak penicylina, streptomycyna

i inne lekarstwa oraz aparatów dla fabryk penicyliny w Czechosłowacji i Polsce.

Delegat polski stwierdził, że wiele mówiło się ostatnio o konieczności rozwoju handlu między krajami Europy Wschodniej i Zachodniej. Aby rozwinąć taki handel, trzeba rozwinąć produkcję; dla rozwoju produkcji potrzeba surowców i koniecznych narzędzi.

Ale, gdy pewne kraje odmawiają sprzedawania tego materiału, pozostaje to w jaskrawej sprzeczności z ich oświadczeniami o konieczności rozwoju handlu międzynarodowego. W konkluzji dr Lange wyraził przekonanie, że rezolucja polska będzie przyjęta przez ogół delegatów.

Po przemówieniu ambasadora Langego zabrał głos delegat Czechosłowacji, Clementis, który przypomniał, że nie może być mowy o dźwignięciu Europy bez zwiększenia wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem Europy. Delegat amerykański Thorp zarzucił polskiej rezolucji, że zwraca się ona przeciwko kontroli eksportu, istniejącej w Stanach Zjednoczonych i zmierza do zdyskredytowania planu Marshalla. Delegat amerykański nie usadził jednak tych twierdzeń, a w szczególności pozostawił bez odpowiedzi argumenty ambasadora Langego, wykazujące, że amerykański system kontroli ma właśnie na celu dyskryminację w stosunku do krajów Wschodniej Europy.

Na posiedzeniu popołudniowym delegat Związku Radzieckiego Aruntian podkreślił, że jedna tylko delegacja sprzeciwiła się stanowczo zasadom, wyrażonym w rezolucji polskiej — delegacja Stanów Zjednoczonych. Delegacja Stanów Zjednoczonych popiera dyskryminację ponieważ dyskryminacja stanowi część składową obecnej polityki tego kraju.

W głosowaniu za rezolucją polską padło 6 głosów, przeciwko 33, a 8 delegacji wstrzymało się od głosu w ich liczbie Indie, Irak, Liban, Afganistan i Kolumbia.

## Romita zawieszony w działalności

RZYM, 27.11 (PAP). Przywódca prawy włoskiej partii socjalistycznej — Romita został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej i zawieszony w działalności. Decyzja ta została powzięta przez egzekutywę włoskiej partii socjalistycznej, która była zmuszona do tego kroku właśnie reakcyjnym postępowaniem Romity. Ostatnio Romita zamieszczał w organie chrześcijańskiej demokracji „Liberta” wywiady, świadczące o jego przejściu na stanowisko jawnego popierania reakcyjnej polityki chrześcijańskiej demokracji i renegatów spod znaku Saragata.

## Nowy rząd belgijski

PARYŻ, 27.11 (PAP). — Agencja France Presse donosi z Brukseli, że Henryk Spaak utworzył nowy rząd belgijski. W skład rządu wchodzi 6 socjalistów, 8 członków partii chrześcijańsko-społecznej oraz 2 „bezparyjnych fachowców”. Teke handlu zagranicznego i spraw planu Marshalla otrzymał „bezparyjny fachowiec” — Georges de Ferning.

## Rekonstrukcja gabinetu francuskiego?

PARYŻ, 27.11 (PAP). Mimo oficjalnego dementi Prezydium Rady Ministrów, w kołach paryskich utrzymują się nadal pogłoski o możliwości rekonstrukcji gabinetu.

Zgodnie z tymi pogłoskami Reynaud miałby objąć tekę ministra spraw zagranicznych, Schuman — finansów, gaullista — Pleven — sprawiedliwości, Andre Marie miałby zostać wicepremierem.

## Pierwszy sukces górników

PARYŻ, 27.11 (PAP). Rząd francuski na skutek nieugiętej postawy strajkujących od 56 dni górników, zmuszony został do ustępstw i wniósł przed Zgromadzenie Narodowe projekt ustawy, przewidującej podwyższenie emerytur górników o 25 proc.

Jak wiadomo wysuwane od kilku miesięcy żądania Federacji Związków zawodowych górników o podwyższenie eme-

Zwraca się uwagę, że dementi Prezydium Rady Ministrów potwierdza wiadomości o zapowiedzianych rozmowach premiera Queuille'a z osobistościami politycznymi, będącymi w opozycji.

Podkreśla się, że ewentualna rekonstrukcja gabinetu, nie tylko nie pogłębiłaby zmiany dotychczasowej polityki, lecz przeciwnie oznaczałaby jej dalsze przesunięcie na prawo.

## Sprawa przyjmowania nowych członków do ONZ

### Wniosek radziecki przyjęty mimo gwałtownego sprzeciwu Australii

PARYŻ, 27.11 (PAP). Jak już do nosiliśmy, specjalna Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia przystąpiła dnia 25 bm. do rozpatrzenia 11 projektów rezolucji w sprawie przyjmowania nowych członków do ONZ. Na porządku dziennym znalazły się rezolucje Australii, Argentyny, Belgii, Stanów Zjednoczonych i Szwecji. Projekty te odzwierciedlają różnice zdań wśród delegacji, które zwykle głosują razem ze Stanami Zjednoczonymi.

Te rozbieżności wśród przedstawicieli państw, należących do tzw. „większości” Generalnego Zgromadzenia, powstały pod wpływem tego, że delegacje ZSRR i krajów demokracji ludowej udowodniły niezbicie, iż tzw. „opinia prawna Trybunału Międzynarodowego”, na której opiera swe stanowisko blok anglo-amerykański, jest w rzeczywistości wyrazem tylko mniejszości członków Trybunału i nie może być uważana za miarodajny dokument.

Delegat australijski Hodgson zabrał głos dla obrony swych projektów, zajmując takie stanowisko, jak gdyby sprawa kolejności dyskusji została już rozstrzygnięta.

Zasadniczą część swego przemówienia Hodgson poświęcił sprawie przyjęcia Cejlonu, jakkolwiek rezolucja w sprawie Cejlonu była złożona po całym szeregu innych rezolucji. Zniekształcając fakty, delegat australijski atakował stanowisko przedstawicieli Ukrainy i ZSRR w sprawie Cejlonu. Wystąpienie delegata Australii spotkało się ze stanowczym odporem ze strony całego szeregu innych delegatów.

Delegat Belgii stwierdził, że nie może zalecić Radzie Bezpieczeństwa kierowania się opinią Trybunału Międzynarodowego. Zgromadzenie może jedynie prosić Radę Bezpieczeństwa o zwrócenie uwagi na tę opinię.

Wyszyński podkreślił, że sprawa przyjęcia Cejlonu do ONZ nie powinna być właściwie omawiana w specjalnej Komisji Politycznej, która nie jest do tego upoważniona, nie ma bowiem prawa rozstrzygnięcia kwestii, zastrzeżonych Radzie Bezpieczeństwa. Delegacja radziecka nie ignoruje jednak faktu, że dyskusja w sprawie przyjęcia Cejlonu już się rozpoczęła. Następnie delegat radziecki stwierdził, że żąda

## Dyrektor naczelny Węgierskiej Agencji Telegraficznej gościem PAP

Wczoraj przybył do Warszawy naczelny dyrektor „Magyar Tavisiró” (Węgierskiej Agencji Telegraficznej) p. Laszlo Baló.

Podczas swego kilkudniowego pobytu w Warszawie, dyr. Baló zapozna się z organizacją i metodami pracy Polskiej Agencji Prasowej.

## W kilku wierszach

— W nadchodzącą niedzielę koncertować będzie w Dreźnie znany pianista polski, prof. Stanisław Szpilowski, który obecnie odbywa podróż artystyczną po Niemczech.

— W Znojnie na Morawach bawiła w tych dniach wycieczka studentów polskich, studiujących na wyższych uczelniach w Czechosłowacji.

— Dziekan Canterbury, Johnson, przemawiając przed 5-tysięcznym tłumem w Winnipeg oświadczył: „Jedynym „niebezpieczeństwem”, jakie grozi światu ze strony Związku Radzieckiego — to dobrobyt i rozpowszechnianie postępowych idei”.

— 15 członków rządu syjamskiego podało się do dymisji, aby „umożliwić premierowi Pibul Songgramowi reorganizację gabinetu”.

— Przewodniczący Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych dr. Herbert Evatt oświadczył, że rozmowy pomiędzy przedstawicielem rządu ateńskiego a przedstawicielami rządów Jugosławii, Bułgarii i Albanii posuwają się naprzód.

— Na dorocznym Zjeździe amerykańskiego Kongresu Związków Przemysłowych (CIO) w Portland dokonano wyboru przewodniczącego na rok następny. Stanowisko to zatrzymał dotychczasowy przewodniczący CIO — Murray.

— Ogłoszono wyrok w wielkim procesie przeciwko 38 członkom francuskiej organizacji faszystowskiej Kagulardów. Akt oskarżenia zarzucał podstępny nielegalne posiadanie broni, działalność terrorystyczną i popełnienie morderstwa. 27 Kagulardów skazano na kary więzienia, wahające się od roku do dożywotniego więzienia, zaś 11 uwolniono.

— Przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej w Dolnej Saksonii za-

protestował przeciwko nie ulegającej wątpliwości ochronie, jakiej doznaje przestępca wojenny, dr. Haimar Schacht, ze strony władz Dolnej Saksonii. Niemiecka partia komunistyczna żąda natychmiastowego wydania Schachta rządowi Wiertembergii — Badenii.

— W piątek ogłoszono w Bratysławie wyrok w procesie przeciwko 22 osobom oskarżonym o szpiegostwo w służbie obcego państwa. Przywódcą grupy, Imrich Kocis, został skazany na 30 lat ciężkich robót. Frantisek Dinka i Jan Macak na 15 lat. Jedenastu oskarżonych skazano na więzienie od 7 miesięcy do 10 lat, ośmiu zaś uniewinniono.

— W prowincjach włoskich Ferrara i Lecce rozpoczął się w nocy 26 listopada powszechny strajk 24-godzinny jako wyraz protestu przeciw napadom policji na robotników rolnych w Bondeno i Lagosanto. Robotnicy ci pozostając już dłuższy czas bez pracy zajęli dla siebie ziemię uprawną. Policja i karabinierzy użyli przeciw robotnikom broni palnej i bomb łzawiących. Wielu zostało rannych, licznych aresztowano.

— Po obaleniu prawowitego rządu Wenezueli szef spiskowców, Chalbaud, powołał nowy rząd. Ministrem spraw zagranicznych został Gomez Ruls, ministrem spraw wewnętrznych por. Luis Lovera Paez, ministrem finansów Aurelio Arreaza.

— W więzieniu w Landsberg wykonano wyrok na 15 oficerach i podoficerach, skazanych na śmierć przez powieszenie przez sąd z Dachau za zbrodnie przeciw ludzkości. W Landsberg wykonano dotychczas wyroki na 230 zbrodniarzach wojennych.

— Budżet na rok 1949, opracowany przez rząd frankistowski, wykazuje deficyt w wysokości 558 milionów pesetów, podczas gdy deficyt w roku 1948 wynosił 81 milionów pesetów.

# Rola i siła Związków Zawodowych

Z WIAZKI zawodowe w Polsce liczą obecnie 3 miliony 333 tysiące członków, w tym 847 tysięcy kobiet. Te cyfry niewątpliwie zasługują na to, by się nad nimi zastanowić.

W r. 1944, w okresie lubelskim, liczba członków Zw. Zaw. wynosiła około 100.000, pod koniec 1945 r. przekroczyła milion, pod koniec 1946 — dwa miliony, a w końcu 1947 r. Związki Zawodowe liczyły 2 miliony 800 tys. członków.

Wzrost liczby członków ZZ następował w tempie rekordowym. Można śmiało powiedzieć, że dziś mniej więcej co trzeci dorosły człowiek w mieście jest członkiem Związku Zawodowego, a w każdej rodzinie jest jeden albo dwóch ich członków. Rekordowo szybki wzrost liczby członków ZZ świadczy w każdym razie o tym, że ludzie pracujący najemnie, robotnicy wiejscy i miejscy i inteligencja — coraz lepiej rozumieją, jakie oparcie w życiu daje im Związek Zawodowy.

Klasa robotnicza — w którym okresie ujmujemy także inteligencję pracującą, zrzeszoną zresztą w Związkach Zawodowych — znajduje obronę swoich interesów politycznych w partii robotniczej, a swoich interesów zawodowych w Związku Zawodowym. Obie te organizacje są z sobą ściśle związane i razem współpracują od początku. Obie mają na celu jedno i to samo — dobro ludzi ciężkiej pracy najemnej. Jedzieli mówimy, że związki zawodowe są bezpartyjne, ale nie apolityczne, to jest to fałszywa prawda. Do związku zawodowego może i powinien należeć każdy pracujący najemnie bez względu na swoje przekonania — i związek broni jego interesów zawodowych. Ale związki zawodowe z natury swojej jako organizacje robotnicze są nawskroś demokratyczne i tylko w ustroju demokratycznym mogą się rozwijać. Obrona demokracji przez związki zawodowe jest czymś samo przez się zrozumiałym.

Na ostatnim plenum KCZZ usłuchał prezesa K. Witaszewski,

który przeszedł na stanowisko podsekretarza stanu w Min. Pracy i Opieki Społecznej — w swoim pożegnalnym przemówieniu dał zestawienie dorobku polskiego ruchu zawodowego w latach 1944 — 48. Uzyskane rezultaty są we wszystkich dziedzinach wielkie, a choć prez. Witaszewski nie szczędził związkom także słów krytyki, to bezstronnie trzeba stwierdzić, że wielkie osiągnięcia Polski dzisiejszej na pewno nie byłyby możliwe bez najściślejszego współdziałania KCZZ z rządem.

Pozycja ZZ w Polsce jest coraz silniejsza. Coraz więcej jest spraw, przed których załatwieniem bada się opinię KCZZ. I to

jest słuszne. W państwie ludowym i demokratycznym, gdzie u władzy jest rząd robotniczo-chłopski — zorganizowanemu światu pracy przypada czołowa rola.

Pozycja polskich ZZ jest coraz silniejsza także na terenie międzynarodowym. Nie rostrzyga tu wyłącznie ilość członków, która w dużym stopniu jest proporcjonalna do liczby mieszkańców państwa. Natomiast ma tu znaczenie zwartość wewnętrzna polskiego ruchu zawodowego, uzyskana w kraju sukcesy i to, że polski ruch zawodowy w walce o demokrację i pokój stanął w światowym ruchu zawodowym w pierwszym szeregu.

St. M.

## Dokumentarny fragment konferencji krumskiej

# Churchill przyparty do muru przez Stalina uznał bezwarunkowo zach. granice Polski

W ostatnim numerze radzieckiego czasopisma literackiego „Znamia” zamieszczono scenariusz filmowy p. t. „Upadek Berlina”, napisany przez wybitnego literata Pawła Iwanowa i znanego reżysera Czajkowskiego.

Scenariusz kreśli dzieje walk narodów Związku Radzieckiego, obronę przed najazdem hitlerowskim, bitwy o Moskwę i Stalingrad, a kończy się zdobyciem Berlina. Autorzy przedstawiają zarówno walkę żołnierzy radzieckich na froncie, jak i bohaterki wysiłku robotników w przemyśle, podkreślają kierowniczą rolę Stalina w wielkiej wojnie z hitleryzmem i ujawniają istotną rolę imperializmu anglo-amerykańskiego w czasie wojny, zwłaszcza zaś — brytyjskiego, utrzymującego tajne kontakty z Trzecią Rzeszą.

Scenariusz zawiera również bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące konferencji krumskiej. Autorzy po dają rozmowę, w której uczestniczyli Stalin, Roosevelt, Churchill i Molotow. W rozmowie tej, poruszono m. in. sprawę zachodnich granic Polski.

Na wniosek Stalina, aby w lutym 1945 r. podjąć generalną ofensywę, której ostatecznym celem ma być zdobycie Berlina, Churchill odpowiada: „Panowie, nie jesteśmy

gotowani do ostatniej bitwy. Przed zadaniem ostatniego ciosu należy porozumieć się w sprawach zasadniczych”.

STALIN: „Uważam, że porozumieć się w wielu sprawach i to nie tylko tu, lecz jeszcze w Teheranie”.

ROOSEVELT: „Oczywiście. Zależy mi o to, że nie ma wśród nas poważnych rozbieżności”.

MOLOTOW: „Porozumieć się w sprawie okupacji Niemiec i późniejszej kontroli nad nimi...”.

CHURCHILL: „W zasadzie, tylko w zasadzie”.

STALIN: „Uzgodniliśmy rozmiały odszkodowań...”.

CHURCHILL: „Warunkowo tylko warunkowo”.

ROOSEVELT: „O ile pamiętam, to było bezwarunkowo a nie warunkowo. Poza tym ustaliliśmy nasz punkt widzenia w sprawie zachodnich granic Polski...”.

CHURCHILL: „Warunkowo, tylko warunkowo”.

STALIN (mówi energicznie): „Jak to warunkowo? W ciągu 30 lat terytorium Polski przekształciło się dwukrotnie we wrota wypadowe wojny, skierowanej przeciwko nam. Musimy zamknąć te wrota, stwarzając silną i przyjazną Polskę. Co w tym warunkowego? Nie mogę uważać mojej misji za wykonaną, jak długo nie zapewnię narodowi Polski, Ukrainy i Białorusi pokoju, które one wywalczyły sobie własnym bohaterstwem”.

CHURCHILL: „Przypuścimy... Ale ja nie lubię się spieszyć, i zresztą nie chcę się spieszyć”.

STALIN: „Narody chcą pokoju. Możemy i winniśmy zapewnić go o ile możności jaknajszybciej”.

ROOSEVELT: „I na maksymalnie długi okres...”.

CHURCHILL: „Ja nie mogę decydować o wynikach wojny, nie myśląc o Japonii”.

STALIN: „Po trzech miesiącach od chwili rozbicia wojsk hitlerowskich możemy liczyć na pomoc radzieckich sił zbrojnych przeciwko Japonii. Powiedziałem Panu to jeszcze w Teheranie”.

## Oświadczenie prem. Zapotocky'ego

# Kładziemy podwaliny pod budowę komunizmu w Czechosłowacji

PRAGA, 27.11 (PAP). W zakończeniu 2-dniowych obrad Naczelnej Rady czechosłowackich związków zawodowych wygłosił przemówienie premier Zapotocky, który podkreślił wielkie zasługi mas pracujących w dziele budowy

ludowo-demokratycznej republiki czechosłowackiej.

„Wykonanie planu 5-letniego — oświadczył premier Zapotocky — jest obecnie głównym zadaniem czechosłowackich mas pracujących. Musimy plan ten zrealizować we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego i ustanowić nowe rekordy w produkcji przemysłowej i rolniczej. Wkraczamy w okres wyjątkowej pracy przy budowie socjalizmu i kładziemy podwaliny pod budowę komunizmu w Czechosłowacji”.

W wyniku obrad Naczelnej Rady Związków Zawodowych uchwalono rezolucję, która podkreśla konieczność zwiększenia wydajności pracy i dochodów państwowych w Czechosłowacji dla podniesienia poziomu życiowego oraz postępu kulturalnego całego społeczeństwa.

## Dar artysty czechosłowackiego dla prezydenta Bieruta

Dnia 26 bm. w Min. Kultury i Sztuki odbyło się przekazanie na ręce Min. Kultury i Sztuki obrazu, ofiarowanego Prezydentowi Rzeczypospolitej przez znanego czechosłowackiego artystę malarza Jaroslava Paura.

Obraz ten pt. „Romiary” pochodzi z cyklu „Warszawa 1945”, wystawionego obecnie przez artystę na jego wystawie w Klubie młodych Artystów i Naukowców

## Z inicytywą godną naśladowania

# List otwarty żon przodowników pracy do wszystkich kobiet w Polsce

W Katowicach odbyło się w dniu 25 bm. w oddziale Centralnego Związku Zawodowego Górników zebranie kobiet, żon przodowników pracy przemysłu węglowego i hutniczego.

Zebrane kobiety wystąpiły z listem otwartym do wszystkich kobiet — żon robotników, który m. in. głosi:

„My, żony przodowników pracy przemysłu górniczego i hutniczego, rozumie my i doceniamy współzawodnictwo pracy, w którym biorą udział nasi mężowie. Jesteśmy z nich dumne, gdyż wysiłkiem swym i pracą przyczyniają się oni do szybkiej odbudowy kraju, do wzro-

stu dobrobytu całego społeczeństwa i własnych rodzin.

W zrozumieniu produkującej roli naszych mężów — przodowników pracy — w odbudowie kraju i my, ich żony nie chcemy stać bezczynnie na uboczu.

Postanawiamy wziąć czynny udział w spółdzielczych komisjach sklepowych, w organizacji i kontroli żłobków, przedszkoli i świetlic dziecięcych, w społecznej kontroli szpitali, w organizacji pralni i cerowali.

Postanawiamy przystąpić do zorganizowania się jako sekcja żon robotników w ramach Ligi Kobiet przy zakładach pracy naszych mężów”.

# Czyn kongresowy czytelników „Dziennika Zachodniego”

W n-rze 323 (z dnia 21. XI. b. r.) „Dziennik Zachodni” opublikował

list swego czytelnika Józefa Krystka, który wezwał wszystkich czytelników „Dziennika Zachodniego” by zechcieli „w jakiś sposób przyczynić się do uczczenia uroczystego Dnia Zjednoczenia”. Propozycja p. Krystka zmierza do tego, by czytelnicy „Dziennika” z drobnych choćby ofiar książkowych ufundowali kilka bibliotek na Ziemiach Odzyskanych.

Apel p. Krystka spotkał się z szerokim oddźwiękiem. Już w cztery dni po opublikowaniu tego listu, do redakcji „Dziennika Zachodniego” wpłynęło 490 książek.

Wydarzenie to, świadczy z jednej strony o tym, jak bardzo oczekiwany jest dzień zjednoczenia się klasy robotniczej w Polsce, po przelocie półwiekowym rozbieleniu, o tym, że zarówno inicjator akcji, jak i wszyscy jego naśladowcy pragną dać wyraz swej radości jakimś czynnem dobrym, niosącym życiu polskiemu trwałą korzyść, a z drugiej o tym, że społeczeństwo polskie docenia misję książki w odbudowie kulturalnej narodu polskiego, że zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo ta książka potrzebna jest zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych.

Byłoby słuszne, celowe i jakże piękne, gdyby inicjatywa p. Józefa Krystka rozszerzyła się na całą Polskę, by powstał w ten sposób czyn kongresowy czytelników prasy polskiej.

# Czechosłowacki minister Zdrowia ks. Plojhar w Warszawie

W dniu 26 bm. przybył do Warszawy minister Zdrowia Republiki Czechosłowackiej ks. Piotr Plojhar, któremu towarzyszy sześć wyższych urzędników ministerstwa.

Goście czechosłowaccy zabawią w

Polsce ok. 10 dni. Podczas swego pobytu odwiedzą szereg miast na Śląsku i na Wybrzeżu w celu zapoznania się z organizacją i urzędzeniami polskiej służby zdrowia.

# W rocznicę uchwały ONZ o utworzeniu Państwa Izrael Odczyt w Warszawie

Dnia 28 bm. odbędzie się, z okazji rocznicy uchwały ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego, uroczysta akade-

mia, zorganizowana przez Tow. Przyjaciółki Polski i Izrael.

Akademia odbędzie się w sali YMCA o godz. 16-ej.

# Delegacja czechosłowacka w Szczecinie

W Szczecinie przebywa delegacja Czechosłowackich Zakładów Przemysłowych w Brnie. Celem pobytu delegacji jest omówienie szczegółów związanych z montażem dźwigów, zamówionych w Czechosłowacji

dla portu szczecińskiego. Montaż pierwszego z 10-ciu zamówionych dźwigów rozpocznie się w połowie grudnia r. b. i odbywać się będzie na wyspie Gryfil.

W związku z tym z Czechosłowacji wysłano już transport kolejowy z narzędziami i urządzeniami potrzebnymi do montażu dźwigów. W pierwszych dniach marca roku przyszłego, w myśl planu montażystów czechosłowackich, pierwszy dźwig rozpocznie prace na nowo budowanym nabrzeżu przy basenie Kaszubskim.

## KRONIKA PARLAMENTARNA

### SPRAWY SZKOLNICTWA NA KOMISJI OŚWIATOWEJ

Komisja Oświatowa zajmowała się dekretem w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 21 października 1932 r., o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach.

Dalszy ciąg dyskusji nad sytuacją w szkołach 11-letnich odbędzie się na następnym posiedzeniu Komisji, w dniu 17 grudnia br.

### KRONIKA POLITYCZNA

#### PRZEJĘCIA W MSZ

Min. Czechosłowacki przyjął w dniu 26 bm. ambasadora Czechosłowacji w Warszawie p. Frantiska Piszeka.

# Milionerka

Po raz pierwszy w historii prasy polskiej czasopismo tygodniowe — i nie tygodniowe — osiągnęło milion egzemplarzy nakładu. Jest to tym bardziej znamienne, że jest to pismo kobiece — „Przyjaciółka”. Krótki czas, dzielący nas od ukazania się pierwszego numeru tego pisma, czyni to zjawisko tym bardziej wyjątkowym. Widać z tego, że pismo było oczekiwane przez miliony kobiet polskich, które dotychczas nie posiadały pisma naprawdę brzeźnaczonego dla siebie. Świadczy to także o tym, że mamy w Polsce bogate rezerwy czytelników, do których tylko czeka dotarła „Przyjaciółka”, a inni nadal na swoje pisma czekają.

Jeden milion egzemplarzy nakładu „Przyjaciółki” nie leży w jej niskiej cenie. O milionie egzemplarzy w tygodniu zdecydowała treść pisma podana jasno i w estetycznej formie. Artykuły „Przyjaciółki” poruszają zasadnicze i naprawdę życiowe problemy, które znajdują niesłychanie żywy odzew wśród czytelniczek, o czym świadczy olbrzymia korespondencja napływająca do redakcji tego pisma. Bogaty dział porad praktycznych regularnie browadzon kursu kraju i sycia lekarstka i

wychowawcze wykreje, oprócz artykułów z dziedziny ogólnej, politycznej i społecznej, zaspakajają zainteresowania kobiet pracujących.

Milionowy nakład „Przyjaciółki” był możliwy do osiągnięcia tylko w dzisiejszym ustroju, na bodźcu demokratyzacji kraju, reform społecznych i udziału najszerzych warstw w czynnej działalności politycznej i społecznej. Zasadą „Przyjaciółki” jest fakt, że do tej działalności włącza miliony kobiet polskich, które dotychczas nie odznaczały się zbyt dużą aktywnością. O sobnym zupełnie zaadaniem jest wielka poczytność „Przyjaciółki” na wsi, gdzie kobieta naprawdę nie miała dotychczas swojego pisma. Gdyż dotąd pisma kobiece docierały zasadniczo zaledwie do kobiet wstępu średniej w miastach. Radosnym objawem jest fakt, że kobieta na wsi znajduje czas i chęć na czytanie „Przyjaciółki”.

Wysokość nakładu „Przyjaciółki” obciąża redakcję szczególną odpowiedzialnością. Nie wątpimy, że redakcja zdaje sobie z tego sprawę i jeszcze w większym stopniu zaktualizuje masę kobiet w Polsce. Cierzymy, że nakład „Przyjaciółki” będzie dalej wzrastał.

Z okazji osiągnięcia przez tygodnik „Przyjaciółka” milionowego nakładu odbyło się zebranie towarzyskie dn. 25.XI.48 r. w lokalu Tow. Przyjaciółki Polsko-Radzieckiej, na którym byli między innymi: kierownik wydziału kobiecego KC PPR Edwarda Orłowska, kierownik Wydz. Szkoleniowego KC PPR J. Kowalczyk, prezes Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” Pański, vice-prezes — Zofia Dembińska, przedstawicielka Ligi Kobiet — Izolda Kowalska, dyrektor Instytutu Prasowego „Czytelnik” —

Konopka, redaktorzy pism warszawskich przedsi. ciele RSW „Prasa” i inni.

Zebranych powitała naczelna redaktorka, Anna Lanota, po której przemawiali do zebranych goście ob. ob. Orłowska, dyr. Konopka i prezes Pański.

Wśród listów gratulacyjnych napływających do redakcji pierwsze powinszowanie przesłał członek Biura Politycznego KC PPR gen. Aleksander Zawadzki.

# Walka o pokój trwa

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Znowu upłynął tydzień obrad O. N. Z. Nastrój w pałacu Chaillot jest bardziej zdeterminowany. Nikt już nie liczy na wielkie niespodzianki. Poszczególne komisje i podkomitety odrabiają swoje kawałki. Ilość głównych komisji wzrosła się o jeszcze jedną Komisję pierwszą, tak że mamy teraz dwie pierwsze komisje dla spraw politycznych. Ilość posiedzeń wzrosła gwałtownie. Obrady toczą się 5 razy dziennie. Tak np. w poniedziałek 22 listopada posiedzenia różnych komisji rozpoczynają się o 10.30, o 14.30, o 15, o 15.50 a nawet o 20.30. Niektóre komisje a nawet Zgromadzenie Ogólne i Rada Bezpieczeństwa mają często dziennie po 3 posiedzenia. Dziennikarze są oczywiście z tego mocno niezadowoleni. Trzeba się uwielokrotnić i pokonać niezłomne prawo fizyki o niemożliwości jednoczesnego przebywania na kilku miejscach. Musi się przeto korzystać z koleżeńskich uprzejmości, która wśród dziennikarzy tutejszych, reprezentujących naprawdę cały świat w Pałacu Chaillot, (bo nawet narody nie reprezentowane w ONZ mają tu swoich dziennikarzy), jest na wysokim i pociesającym poziomie.

## KAPRYŚNE NASTROJE

Niektórzy liczą jeszcze na jakies rezultaty Inicjatywy m.in. argentyńskie Bramuglia i przypuszczają, że przynajmniej pod tym względem spotkanie się przedstawicieli 58 państw przysiędła się dla sprawy odprężenia sytuacji międzynarodowej. Nie brak jednak pesymistów i przyznają, że ilościowo przeważają ci ostatni. Mówi się, że dla załatwienia sprawy berlińskiej ważniejsza jest aura nad Berlinem, aniżeli w pałacu Chaillot. Przyczyną słowa „aura” rozumieć tu należy desolację — „meteorologicznie”. W ogóle nastroje optymistyczne i pesymistyczne w Pałacu Chaillot ulegają ciągłej fluktuacji. Są zmienne i kapryśne, jak atmosfera jesienna Paryża.

## CHCĄ EKSPORTOWAĆ STRACH

Gdy się obserwuje przemówienia różnych delegatów to chwilami ogarnia człowieka, (wyrażając się słowami ministra Suchego na Zgromadzeniu Ogólnym) po prostu „melancholia”. Delegat Polski, oświadczył przed głoszeniem nad rezolucjami w sprawie rozbrojenia, że Polska, która może najbardziej ucierpieć w czasie wojny, nie zna „teorii strachu przed wojną”. „Teoria ta”, powiada min. Suchy „narodziła się w kraju, który nie wie co wojna oznacza, który nie zna jarzma hitlerowskiego i nie ucierpieł od bombardowania i zniszczenia wojennych”. „A teraz tę teorię strachu chce się eksportować na kontynent zniszczony przez wojnę w celu usprawiedliwienia różnych akcji i zamierzeń. Ale Polska, zrzuć wojnę przez wojnę, zamiast kultu strachu, broni idei pokoju i walczy o pokój razem z tymi państwami, które najbardziej ucierpieły w czasie

wojny, walczy wysiłkiem odbudowy zniszczonej gospodarki, przeprowadzeniem rozbrojenia i wołaniem o ogólne rozbrojenie, mimo, że niektórzy nazywają go propagandą”. Delegat Polski zapytuje, „czy ze strachu przed wojną odbudowuje się potencjał wojenny Niemiec, oddaje się arsenałowi — nie zważając na bezpieczeństwo Francji i innych sąsiadów Niemiec — w ręce niedawnych agresorów wstrzymuje się do naprawy, instaluje się hitlerowców w administracji i inspirowane przez propagandę niemiecką przeciw Polsce i Francji?”

## TO NIE JEST WIĘKSZOŚĆ

Nie będę tu przytaczał innych ustępów tej mowy min. Suchego, jakkolwiek uważam, że jest ona jedną z najlepszych, które zostały wygłoszone na obecnej Sesji ONZ w sprawie o pokój. Wspomnę tylko o takim szczególe, gdy delegat Polski wystąpił przeciw cynizmowi tych, którzy uzasadniali opór przeciw zakazowi bomb atomowych, przekonaniem że tylko Ameryka jest obecnie w posiadaniu takich bomb i w tym swoim przekonaniu widzieli dostateczne wytłumaczenie, dlaczego nie można by zabronić broni atomowej, tak, jak w swoim czasie zabroniło się używania na wojnie gazów trujących. Nie można też odmówić siły argumentacji wystąpieniu min. Suchego przeciw obłudnemu powoływaniu się na to, że atmosfera na świecie dlatego jest ciężka, że mniejszość narodów, reprezentowanych w ONZ sprzeciwia się uchwałom większości i korzysta z prawa „veto”. Delegat Polski wskazał na to że ta tak zw. większość, to jest właściwie jedna wielka mocarstwo, które występuje przeciw drugiemu wielkiemu mocarstwu, które broni się swoim prawem „veto” podobnie jak pierwsze wielkie mocarstwo niezawodnie broniłoby się tym samym prawem, gdyby jego interesy i egzystencja były zagrożone.

Niestety, jednak mimo wszystkich argumentów delegatów państw siołańskich rezolucja radziecka i polska zostały odrzucone. Uchwalona została rezolucja belgijska, umożliwiająca kontynuowanie wysiłku zbrojeń z niemiecką niż dotychczas gorliwość. Przemysł zbroje-

niowy będzie nadal kwitł, ale ludzkość przegrała jeszcze jedną bitwę w walce o pokój.

## AKTYWNOŚĆ DELEGACJI POLSKIEJ

Nie tylko na tym polu inicjatywa niezmordowanej delegacji polskiej natknęła się na przeszkodę. Aktywność tej delegacji należy do największych na terenie ONZ. Rezolucja polska min. Modzelewskiego w sprawie usunięcia dyskryminacji politycznej w dziedzinie handlu międzynarodowego zastała podtrzymana w takiej czy innej formie przez bardzo wiele państw. Ale dla niektórych mocarstw nawet zupełnie umiarkowana rezolucja francuska w tej sprawie była nie do przyjęcia. Ponieważ nie można było wprost wystąpić w obronie dyskryminacji politycznej, przeto postarano się w inny sposób uniemożliwić jakiś czynny krok ONZ w tej sprawie. Oto na wniosek Syrii postanowiła Komisja Ekonomiczna w ogóle żadnej rezolucji o dyskryminacji nie uchwałać. Zobaczmy, co jeszcze z tego będzie na Ogólnym Zgromadzeniu.

Inna rezolucja polska zgłoszona przez ambasadora Lange na Komisji ekonomicznej w sprawie marnotrawstwa środków żywności, także nie znalazła łaski w oczach amerykańskiej delegacji. Ale szereg innych delegacji ją poparł. Wobec tego i w tym wypadku pojawił się wniosek, tym razem „Holandii”, poparty oczywiście przez USA, aby znowu żadnej rezolucji nie uchwałać. Tak wygląda nowa taktyka obracania w niwecz inicjatywy nie bardzo pożądanej. Za to uchwalono kontynuowanie „funkcjonowania” dalszego t. zw. Komisji tymczasowej, czy t. zw. małej „Assemblée” o której największa pochwalała brzmiała tak, że jej dotychczasowe istnienie nikomu nie zaszkodziło. Naprawdę „dobre” uzasadnienie dla stwarzania nikomu nie potrzebnych „nowotworów”. Mimo jednak tych sztyfowych wysiłków delegacji państw słowiańskich mylnie byłoby przypuszczenie, że niedoceniają one znaczenia ONZ. Walka o pokój trwa...

ADAM SKWAŃKA

Paryż, w listopadzie

## Proces przeciw dyrektorom „Maort” o sabotaż gospodarki de okratycznych Węgier

BUDAPEST, 27.11 (PAP). Dział rozpoczął się przed Trybunałem Ludowym proces przeciwko dyrektorom przedsiębiorstwa naftowego amerykańsko-węgierskiego „Maort”.

Akt oskarżenia stwierdza, że dyrektorzy towarzystwa „Maort” uprawiali sabotaż podrywając proces odbudowy gospodarki Węgier.

Z aktu oskarżenia wynika m.in., że w okresie od marca 1945 do marca 1947 roku z rozporządzenia oskarżonych dokonywano 11 razy wierceń w miejscach, w których wiadomo było, że ropa naftowa nie istnieje.

Po odczycaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego Simona Pappa, który przyznał się, iż świadomie dążył do zmniejszenia produkcji. Dodał on, że stanowił jego podyktowane było wyraźnymi instrukcjami dyrektorów amerykańskich Rudemana i Benantine, którzy oświadczyli, iż Standard Oil Company nie jest zainteresowane w zwiększeniu produkcji nafty na Węgrzech. Dyrektorzy amerykańscy podkreślali, że podniesienie produkcji wzmocniłoby jedynie gospodarkę demokratycznych Węgier.

## GDYBY STAN IOWA MOGŁ SIĘ UCZYĆ W POLSCE...

(Korespondencja własna)

Iowa jest krajem bogatych farmerów, świetnych maszyn rolniczych i wspaniałych corocznych zbiorów. Bogaci farmerzy, którzy są właścicielami wielkich posiadłości rolniczych, są konserwatywnymi dbającymi o swoje majątki i oczywiście nie interesują ich sprawy związane z postępowym społeczeństwem. Przy tym jednak są zasadniczymi przeciwnikami wojny, a zwolennikami międzynarodowego spokoju i ciszy, która pozwala na zrobienie starannego zasiewu i zebranie obfitych plonów. Dlatego też mają dużo zrozumięcia dla pokojowych zamiarów innych narodów, współucznieli dla ludzi zniszczonych przez wojnę i sympatii dla tych którzy własnym wysiłkiem odbudowują się z ruin i nędzy.

To stanowisko oddziela ich, a co więcej stawia często w przeciwnym obzecie wobec innych bogaczy i innych wrogów postępu. Farmerzy z Iowa nie mają „powinowactwa duchowego” z nowojorskimi bankierami z fabrykantami samochodów z Detroit, z potentatami przemysłu chemicznego czy kalifornijskiego. Producenci samolotów, czołgów, armat, nie znajdują z nimi wspólnego języka, chociaż łączy ich wspólnota klasowego interesu. Bo gdy dla tamtych wojna oznacza

„wspaniały wzrost produkcji”, to dla farmerów — sprządek ilości siły najemnej, która idzie do worka zniknięcie z rynku maszyn i narzędzi rolniczych zamiast których produkuje się broń niemożność kupienia szeregu rzeczy, które produkuje miasto.

Pobyt w Iowa przypomina w atmosferze Des Moines, Iowa City, Oscaloosa są podobne do naszych. Oczywiście nie do Polski — Śląska, Polski portów wybrzeża czy przemysłu innych dzielnic. Iowa to krajkowskie lub rzeszowskie. To — Bochnia, Miechów, Debica i wiele innych miast i miasteczek, które są centralnym punktem większych lub mniejszych rejonów gospodarstwa wiejskiego.

I w Iowa jak w Tarnowie lub w Brzesku lub w ich odpowiedniku wielkopolskim lub pomorskim, dzień targowy zaludnia ulice, wypełnia sklepy i restauracje, a zamykone tawerny przypominają nasze rodzime knajpy.

Na tle tych podobieństw, mimo zasadniczych różnic ustrojowych i politycznych, łatwo jest z ludźmi z Iowa nawiązać kontakt. I nie jest też rzeczą przypadku że tam właśnie w Iowa powstał komitet, który

zaadoptował polską wieś Tyszowce i jej mieszkańcom wysyłał paczki.

Innym dowodem, że ludzie z Iowa rozumieją nasze wysiłki w zakresie produkcji jest ostatnio ogłoszony artykuł w popularnym nowojorskim piśmie „New York Star”. Autorem artykułu jest Dr. Earl H. Bell, który w lecie był w Polsce jako szef Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy Organizacji Narodów Zjednoczonych (United Nations International Children's Emergency Fund).

Tytuł artykułu jest bardzo znamienity: „Polscy rolnicy gospodarują tak jak nasi farmerzy w Iowa”. Już ten tytuł jest w ustach Amerykanina dużym komplementem, gdyż gospodarstwo rolne w Iowa uchodzi w Stanach Zjednoczonych za najlepszą.

A w treści artykułu autor wspomina swego ojca — farmera, który udzielił swemu synowi rad co do prowadzenia gospodarstwa.

„Po zakończeniu wojny” — pisze dr Bell — Polska była w tej samej sytuacji, w jakiej znajdował się mój ojciec, gdy zaczynał gospodarować. On także nie miał nic poza ambicją i wolą polepszenia swej sytuacji gospodarczej i społecznej. Podobnie jak mój ojciec Polacy są zdania, że do osiągnięcia dobrobytu konieczna jest ciężka praca, ograniczanie swoich potrzeb do najniezbędniejszych, by w pierwszym rzędzie swoje zarobki obracać na inwestycje. To właśnie robią Polacy. Kierują

## ZA GRANICĄ PISZA

Sprawa Zagłębia Ruhry — „Sabotażysta osamotniony”

Prasa francuska z wyjątkiem dzienników rządowych wyraża głębokie zaniepokojenie faktem odrzucenia zastrzeżeń rządu francuskiego w sprawie Ruhry przez Marshalla.

### „Combat”

przypomina zastrzeżenia francuskie i stwierdza:

Marshall nie uważał nawet za stosowne, żeby się nimi zająć. Prawdę mówiąc ma się wrażenie, jak gdyby zastrzeżenia rządu francuskiego nie zostały w ogóle wysłuchane. Marshall pominał je po prostu milczeniem.

### „L'Aurore - France Libre”

pisze skrajnie reakcyjne stwierdza:

Arsenał niemiecki znalazł się w rękach niemieckich. Udział Francji w odbudowie Ruhry nie uróży Francuzom nic dobrego.

### „Humanite”

pisze:

Produkcja stali niemieckiej ma być podniesiona o 50 proc. „Faktem najważniejszym jest to, że przemysł i kopalnie Ruhry zostały wydane kapitalistom niemieckim. Jeżeli idzie o „międzynarodową” kontrolę, która stawia Niemcy Zachodnie na równi z Francją, wykluczając zarazem Związek Radziecki, to wiadomo, że większość satelitów amerykańskich przegłosuje Francję”. W rezultacie polityki Stanów Zjednoczonych Francja może się stać pierwszą ofiarą ponownie uzbrojonych Niemiec. Tak wygląda „sukces” Quai d'Orsay polegający na tym, że udzielono Francji dodatkowego stołka w tajemniczym organie kontrolnym, gdzie delegat francuski będzie mógł uczestniczyć z zawiązanymi oczyma w przygotowaniach do nowego rewanzu magnatów Ruhry.

### „Ce Soir”

pisze:

Z punktu widzenia bezpieczeństwa, jedynie zadawalającą byłaby kontrola produkcji i rozdzielu tzn. kontrola umozliwiająca delegatom francuskim zapobiec sabotażowi produkcji ze strony hitlerowców, zajmujących czołowe stanowiska w przemyśle Ruhry oraz zapewnienie dostawy węgla, który jest niezbędny dla przemysłu francuskiego. Obecny „organ kontrolny” daje dyplomacji francuskiej w najlepszym wypadku możliwość ogłaszania platonicznych protestów, które nie przysporzą Francji ani grama węgla z Ruhry, ani nie zapewnią jej bezpieczeństwa.

### „L'aegliche Rundschau”

w związku z przeciwnością ostatnio francusko-brytyjską inicjatywą w sprawie Berlina, w artykule zatytułowanym „Sabotażysta osamotniony”, pisze: „Zdenerwowanie kół amerykańskich z powodu samodzielnego wystąpienia Anglików i Francuzów w sprawie Berlina jest zrozumiałe, ponieważ wystąpienie to dowodzi, że Londyn i Paryż zgadzają się wprawdzie na opiekę Waszyngtonu, jednak tylko do pewnej określonej granicy.

Waszyngton przez całe 3 miesiące sprzeciwiał się nawiązaniu rozmów w tej sprawie, motywując swój upór nie-

chęcią prowadzenia rokowań pod naciskiem. Obecnie jednak okazuje się, że właśnie Stany Zjedn. przez cały czas wywierały nacisk na W. Brytanię i Francję. Teraz, gdy kraje te podjęły samodzielny krok, dowodzący iż sprzykają im się ślepe podporządkowywanie Stanom Zjedn., rząd amerykański wycofał się z tego, jakoby nie chodziło o wcale o problem waluty, lecz o coraz bardziej zaogniającą się sprawę władz administracyjnych w Berlinie.

Następuje obecnie pytanie, dlaczego 7 września, kiedy pierwszy raz między mocarstwami zachodnimi doszło do wyraźnego nieporozumienia odnośnie waluty w Berlinie, sprawa ta nie została podana do wiadomości publicznej. Wiodocześnie wtedy jeszcze zarówno Francuzi jak Angliki mieli tyle zaufania do dyktatu amerykańskiego, że oczekiwali w końcu ponownego rozwiązania sprawy. Teraz jednak, gdy polityka USA w sprawie Zagłębia Ruhry łącznie z kierunkiem bloków zachodnich i perspektywą paktu atlantyckiego wykazuje dość jasno swój agresywny charakter, Francja i W. Brytania zreflektowały się nie co w swej służalczości.

**Milion**  
EGZEMPLARZY  
NAKŁADU  
osiągnął Nr. 37  
PRYTYGODNIKA  
**Przyjaciółka**  
w smutku  
pocieszy  
w trosce  
poradzi  
CENA 10 ZŁOTYCH

blikował w nowojorskiej gazecie. Nie znaczy to, że wyciągnął z niego jakieś praktyczne wnioski. Konserwatywnym farmerów z Iowa jest przecież silniejszy i przewyższenie go nie jest rzeczą łatwą dla ludzi, których interes klasowy wiąże z kapitalizmem. Mimo to jednak obiektywnie stwierdził, że „robotnicy produkują więcej. Dobra konsumpcyjna są na rynku w dużej ilości. Nie ma ich wprawdzie jeszcze dosyć w stosunku do zapotrzebowania, ale jest znacznie lepiej niż było. Ceny spadają, a zarobki wzrastają. W rezultacie tego poziomu życia robotników podnosi się”.

Tym wszystkim dr Bell jest zachwycony i dlatego chciałby, żeby jak największą ludzi widziało Polskę. W konkluzji pisze:

„Byłoby moim wielkim życzeniem, by mój ojciec mógł być razem z mną w Polsce. Chciałbym żeby jego sąsiedzi byli tu razem z nim”.

Dr. Bell ma otwarte oczy. Straszno go go żelazna kurtyna, ale nie dał się zastraszyć. Pojechał i chociaż z każdego słowa jego widać, jak doleki jest od postępowych idei — to jednak bacznie obserwował i zreferował to co się dzieje obecnie w Polsce.

W ten sposób przez „papierową kurtynę” amerykańskiej prasy przetrwała się garść wiadomości o Polsce.

STEFAN CZARNY  
Waszyngton w listopadzie.

Produkujemy coraz więcej dóbr inwestycyjnych

# Gliwice-Sztandarowy Zakład Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego

Jednym z niewielu zjednoczeń, które wytwarza wyłącznie dobra inwestycyjne jest Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego. Robotnicy fabryk Zjednoczenia zasługują na specjalne uznanie, ponieważ produkcja nie jest tutaj seryjna, lecz jednostkowa, a zakłady produkują aż 15 tys. najrozmaitszych asortymentów.

Zakłady Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego pokrywają w 80 proc. dostawy maszyn okrętowych i maszyn dla rurowłocowców, a ponadto są wyłącznymi dostawcami dźwigów portowych dla wszystkich portów naszego Wybrzeża. Do końca ub. miesiąca fabryki Zjednoczenia wyprodukowały 36 szt. dźwigów portowych o różnych nośnościach. Dźwigi te są wykonane na podstawie planów polskich konstruktorów, sporządzanych w centralnym biurze konstrukcyjnym

## DOTRZYMANE PRZYRZECZENIE

Odpowiadając na apel górników z Zabrza robotnicy Zjednoczenia zobowiązali się do wykonania planu rocznego przed dniem Kongresu. Przyrzeczenia do brzymano. W dniu 12 bm. wartość wyrobów wyprodukowanych przez zakłady osiągnęła 100 proc. planu rocznego — czyli 66.838 tys. zł przedwojennych. Pierwszym zakładem, który wykonał przedterminowo plan roczny była „Zgoda”, następnie „Staszyc” oraz katowicki „Elewator”. Zakłady te już we wrześniu osiągnęły 100 proc. rocznej normy produkcyjnej.

## NAJWIĘKSZE ZAKŁADY

Gliwickie Zakłady wykonały dnia 10 listopada br. 105 proc. rocznego planu pod względem tonażu wyrobów, a 101 proc. pod względem wartości. Osiągnięcie tych wyników było możliwe tylko dzięki współzawodnictwu pracy. Powstało ono na terenie zakładów samorzutnie. Inicjatywa wyszła z wydziału obróbki mechanicznej. Za przykładem tego wydziału poszły inne oddziały produkcyjne. W kwietniu i maju współzawodnictwo objęło już 60 pracowników, w czerwcu do współzawodnictwa przystąpiła załoga wydziału produkcji maszyn, w lipcu dział skrapiaarek i chwytaków. W sierpniu dołączyli się pracownicy wydziału transportowego. W chwili obecnej we współzawodnictwie pracy uczestniczy przeszło 500 robotników.

Współzawodnictwo pracy obok rozwijającego się z dnia na dzień racjonalizatorstwa oto klucz do przedterminowego wykonania planu produkcji przez wszystkie zakłady w przemyśle maszynowym. Pomysł i usprawnienia pracownicze nie tylko, że przyspieszyły tempo produkcji, ale co jest nie mniej ważne podniosły jej jakość, a zarazem zmniejszyły koszty nakładów.

Wystarczy wspomnieć tutaj chociażby mistrza z Wrocławskiej Fabryki Pomp, Sokołowskiego, który zaprojektował mechaniczną docieraczkę do kłap i zawo-

rów przy pompach. Dzięki pomysłowi Sokołowskiego fabryka w skali rocznej uzyskuje oszczędność sięgającą 200 tys. złotych.

## PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Fabryki zjednoczenia uruchomią w r. 1949 produkcję maszyn dla przemysłu budowlanego i ceramicznego. Zjednoczenie zamierza jednocześnie rozszerzyć produkcję pomp i silników wodnych.

Jeżeli chodzi o Gliwice to dotychczasowa zasadnicza produkcja stanowiąc bę-

dzie w 1949 r. zaledwie 38 proc. wytwórczości. Gliwice produkować będą pozatem w roku przyszłym maszyny dla innych przemysłów. Fabryka gliwicka rozpocznie w roku przyszłym produkcję wózków kopalnianych.

Osiągnięcia tegoroczne oraz doświadczenia dwóch lat ubiegłych są rekojmą, iż trudne zadania jakie nakłada na zakłady gliwickie plan trzyletni zostaną w pełni wykonane. (am)

## Zakończenie etapu współzawodnictwa w Zakładach Żyrardowskich

W Państw. Zakładach Przemysłu Włókienniczego nr 1 w Żyrardowie zakończono XII etap współzawodnictwa pracy, prowadzonego pod hasłem wykonania zobowiązań przedkongresowych.

W etapie tym wzięło udział 2.029 robotników. Rok temu w I etapie współzawodnictwa uczestniczyło 250 robotników.

W szwalni, na pierwszym miejscu znajduje się nadal najlepsza przodownica pracy Zakładu, Stanisława Wiśniewska, która w obecnym etapie osiągnęła 284,2 proc. normy. Na tym samym dziale krojczy, Stefan Sadowski, wyrobił 320,3 proc. normy.

W przedalni bawełny i lnu na czoło wysunęły się przodownice: Maria Adamczyk — 181,3 proc. normy i Sabina Smolińska — 193,7 proc. normy. W przedalni odpadków trzej robotnicy: Śrubownik, Henryk Kierlanczyk, przykręcacze: Henryk Jaworski i Tadeusz Wierzbicki osiągnęli po 153,4 proc. normy.

Stanisława Wasilewska, która po raz ósmy znajduje się na pierwszym miejscu w tkalni lnu, wyrobiła 193,7 proc. normy.

W rozarni najlepszym wynikiem może się poszczycić Emilia Hill. Osiągnęła ona największe przekroczenie normy w

Zakładach — 382,7 proc. normy. Hill już 5-krotnie zwyciężyła we współzawodnictwie, w nagrodę za co spędziła w ubiegłym miesiącu urlop w Jugosławii.

Zarobki czołowych przodownic pracy poważnie wzrosły w ciągu ostatnich miesięcy. Tak np. płaca Stanisławy Wiśniewskiej wynosiła w czerwcu br. 9.118 zł, zaś w październiku — 14.084 zł i 3.000 zł premii za pierwsze miejsce w swoim dziale. Zarobek Hill wzrósł z 15.535 zł w czerwcu do 20.955 zł i 3.000 zł premii w październiku.

## Pomysłowości robotników zawdzięcza »Będzin« wykonanie planu

Nielatwe zadanie miała załoga Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego, która postanowiła w końcu października wykonać całoroczny plan produkcyjny do dnia 21 listopada br. Trzeba było bowiem szybko przeprowadzić remont turbiny o mocy 12,5 MW oraz dokonać w ciągu 3 dni naprawy rusztu kotła Wiesnera. Nim przystąpiono jednak do naprawy kotła przekonano się, że generator turboszczepu 5 MW wymaga również reperatury. To zdawało się już całkowicie niemożliwym wykonanie planu w oznaczonym terminie. Jednakże załoga elektrowni nie opuściła rąk, lecz postanowiła skrócić remont kotła Wiesnera, dokonując tej naprawy w ciągu

## Dalsze meldunki

### Dotrzymali słowa robotniczego dla uczczenia Jedności

Z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań powziętych dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

Robotnicy wytwórni nr 1 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kokso-Chemicznego, dotrzymując zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planu, w wyniku współzawodnictwa wysunęli się na pierwsze miejsce, przed największą w Polsce koksownią „Ema”

W współzawodnictwie pracy pomiędzy kotłarnią stoczni gdańskiej a warsztatami PKP „Trojan” — kotłarnia wykonała pierwszy etap zobowiązań o dwa dni przed terminem i oddała warsztatom 3 odremontowane kotły parowoze-  
we.

Robotnicy Państwowej Fabryki Wapna i Cementu w Piechcinie w pow. szubińskim zakończyli swój roczny plan produkcyjny do 10 bm. i przystąpili do wykonywania dodatkowej produkcji obejmującej do końca roku 8.500 ton wapna palonego i suchogazzonego oraz 8 tys. ton kamienia wapiennego.

Robotnicy garbarni w Rypinie zako-

ńczyli plan roczny do 16 bm., oddając ok. 4 i pół mln. dcm kw. skóry miękkiej. Załoga przystąpiła do produkcji dodatkowej, obejmującej 770 tys. dcm kw. skór do końca roku.

Członkowie ZMP w Gdańsku wykonali część prac przy odbudowie szkoły oraz pomnika Polski Ludowej. W dniu 28 bm. przepracują oni 7.500 roboczogodzin, związanych z tymi pracami.

Młodzież hufca wiejskiego SP w Reclawiu pow. Kamień woj. szczecińskiego przystąpiła do budowy dróg w wymienniej wsi na łącznym odcinku 1.500 mb.

Młodzież hufca SP w Sławnie przystąpiła do urządzenia dwóch świetlic, z których jedna oddana zostanie do użytku miejscowego koła Zw. Inwalidów Wojennych. Poza tym junacy pracują przy budowie nowego mostu w Sławnie.

Pracownicy Komendy Wojewódzkiej SP w Łodzi w akcji „czynu przedkongresowego” zadeklarowali sumę 10.000 zł na rzecz strajkujących górników francuskich oraz zobowiązali się do współzawodnictwa w pracy na swym odcinku.

## Metalowcy meldują: o przedterminowym wykonaniu planu rocznego

Metalowe Zakłady Starachowickie wykonały 17 bm. br. roczny plan produkcji, a do końca grudnia wykonają dodatkowo 17 proc. produkcji ponad plan.

Centrałne Biuro Techniczne w

Łodzi wykonało plan roczny w 102 proc. M. in. ukończona została budowa prototypu sprężarki PL-1, maszyny saneczkowej, wyciągarki, wirówki i innych części do maszyn włókienniczych.

Mikołowskie Zakłady Budowy Maszyn, które ukończyły już realizację planu tegorocznego, wykonają nadprogramowo do końca roku 639 ton wózków kopalnianych, walców drogowych, kotłów oraz konstrukcji żelaznych.

Przedsiębiorstwo Fabryki Druku i Wyrobów z Druku, obejmujące 15 fabryk, wykonało roczny plan produkcji w dniu 12 listopada br. w 100 proc. wg. cen podstawowych z 1937 r. Postanowiono wykonać do końca roku ponad plan 11.000 ton wyrobów wartości 8 mln. 800 tys. zł. według cen z 1937 r. Poważne ilości z tej nadwyżki zostaną jeszcze w br. wyeksportowane.

Spśród 15 zakładów podległych przedsiębiorstwu plan produkcyjny wykonały dotychczas przedterminowo następujące fabryki: Fabryka Siatek i Wyr. z Druku w Ł. bezie, Pomorska Fabryka Lin w Gdańsku, „Metalpol” w Jędrzejowie, „Fabryka Lin Druku Gwoździ i Siatek we Włocławku, Dąbrowski Przemysł Druciany — Dąbrowa Górnicza, „Metalurgia” w Radomsku, Zakłady Przemysłu Metalowego w Sławkowie, Wadowicki Przemysł Druciany w Wadowicach, Fabryki Lin i Druku w Sosnowcu i Zabrze oraz Górnośląska Linia w Bobrku.

Fabryka lin, drutu, gwoździ i siatek we Włocławku wykonała ostatecznie plan roczny. Do końca roku fabryka przekroczy plan, osiągnąjąc 488 ton produkcji.

## Nowe usprawnienia w przemyśle

Pracownicy fabryki drutu w Zabrzu — Kotylnia, Grychnik i Liszka — obniżyli koszty ruchu fabryki o ok. 5 proc. rocznie, przez zainstalo-

wanie kondensatorów. Fabryka osiągnęła tą drogą ponad 5 milionów zł. rocznej oszczędności na zużyciu energii elektrycznej.

Pracownik krakowskiej Fabryki Kotłów i Wagonów skonstruował nowy typ gwintownika. Oszczędność roczna, uzyskana przez zastosowanie nowego typu gwintownika wyniesie na terenie jednej fabryki około 100 tys. zł. rocznie.

Pracownicy Przemysłu Mineralnego dokonali w ostatnich tygodniach licznych ulepszeń i usprawnień. W hucie szkła w Zabkowie grupa robotników zmontowała własnym sumptem cztery maszyny, służące do produkcji szkła płaskiego. Zmontowanie tych maszyn dało oszczędność 17 mln. zł. W cementowni „Saturn” robotnik Emanuel Hawelczyk opracował sposób mechanicznego usuwania niedopału który dawniej usuwany był ręcznie, co w dużej mierze opóźniało i utrudniało produkcję cementu.

## 1.600 wagonów służbowych

użyje PKP do przewozu towarów

Ministerstwo Komunikacji postanowiło zastąpić wagony służbowe budkami umieszczonymi na tendrach parowozów i przeznaczonymi dla drużyny obsługującej pociąg. Koszt takiej budki oświetlonej, ogrzewanej i umeblowanej wyniesie około 100 tys. zł., podczas gdy koszt wagonu służbowego wynosi około 700 tys. zł. Korzyści, wynikające z zastosowania budek w miejscach wagonów służbowych przy pociągach towarowych, wyraża się ponadto w zwiększeniu bezpieczeństwa obsługi pociągu, zmniejszeniu ciężaru i długości pociągu i wreszcie zaoszczędzeniu pracy parowozu przy manewrowaniu.

Pierwszy próbnny pociąg z budką na tendrze kursuje już w dyrekcji

łódzkiej. W roku 1949 przewiduje się budowę około 1 tys. budek. Wagony służbowe w dotychczasowej ilości 1.600 sztuk będą użyte do przewozu towarów. Oszczędności, związane z przeprowadzeniem tej inowacji wyraża się sumą około 1 mld. zł.

## Włóknarze remontują Dom Kultury

Na poprawę warunków mieszkaniowych ludności pracującej przyznano Zarządowi Miejskiemu w Żyrardowie 15 mil. zł. oraz na remont Domu Kultury dodatkowo 2,5 miliona zł.

Do 21 bm. zakończono remont 20 budynków mieszkalnych. Na wydatki związane z poprawą warunków

## Odbudowa dróg na Pomorzu czyni postępy

Zakreślony na rb. inwestycyjny plan drogowy woj. olsztyńskiego jest stał wykonany. Plan ten przewidy-

wał roboty drogowe o łącznej długości 58 km, kosztem 120 mil. zł. Wojewódzki Wydział Komunikacyjny naprawił i wybudował odcinki drogi od Szczecina przez Pyrzyce, Myślibórz, Górzów do Poznania o nawierzchni ulepszonej, skracając trasę przejazdu o 50 km.

Wykonano również zaplanowane roboty drogowe o nawierzchni asfaltowej na najkrótszej linii od Szczecina do Świnoujścia przez Goleniów, Parlewo i Kamień. Na drodze Szczecin — Gdańsk naprawiono najgorsze odcinki w rejonie Płotowa, Koszalina i Słupska o łącznej długości 32 km. Do końca roku wykonane będą naprawy mostów drogowych.

higienicznych w dzielnicach robotniczych wydatkowano 2.935 tys. zł. Zakupiono 30 studzien ulicznych, z czego dwie zostały zainstalowane oraz ułożono 300 metrów bież. wodociągów. W poważnym stopniu usprawniono prace Zakładu Oczyszczania Miasta przez oddanie do użytku 4-ego zespołu asenizacyjnego i ustawienie 20 ulicznych zbiorników na śmieci. Na 5 ulicach miasta ułożono 350 m. bież. chodników.

W remontowanym budynku, przeznaczonym na Dom Kultury, wykonano dach, założono instalację elektryczną i wodociągowo-kanalizacyjną. W pracach tych wydatną pomoc okazali pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego, którzy pracowali tam przez ostatnią niedzielę. Oddanie do użytku Domu Kultury nastąpi przed 31 grudnia br.

## 2.300 mieszkań dla górników dolnośląskich

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego prowadzi nadal werbunek do pracy w podlegających mu kopalniach węgla, przykładając szczególną wagę do dalszej reemigracji górników z zagranicy. Przybywającym z kraju i zagranicy pracownikom trzeba jednak dostarczyć mieszkania. Stąd też duży wysiłek wkłada się w dopro-

wadzenie do stanu używalności jak największej ilości mieszkań, na co przeznaczają się bardzo znaczne fundusze. Wyniki akcji są poważne. W roku bieżącym wyremontowano i oddano do użytku 2.300 mieszkań. Ponadto przy zakładach pracy Zjednoczenia uruchomiono szereg przedszkoli i żłobków dla dzieci pracowników kopalń.

Już ukazał się w sprzedaży w kioskach „CZYTELNIKA”

22 NUMER BIULETYNU INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH „O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ”

Zawiera on ciekawe i aktualne artykuły polityczne m. innymi „FAKTY O ZBRADZIEKIEJ POLITYCE zmarszalizowanych socjalistów australijskich”, „31 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej”, „Związek Radziecki ostoją pokoju i niepodległości narodów”. K 18130-0

# Piękne sady „zabkują” w szkółkach PZHR

POZA sadowictwem, kwaciarstwem i warzywnictwem nasieniem, którego produkcja nie tylko zaspakaja potrzeby rynku wewnętrznego, ale pozwala również na eksport — Państwowe Zakłady Hodowli Roślin prowadzą również w poważnych rozmiarach szkółkarstwo owocarskie i ozdobne.

Wymienić tu należy przede wszystkim cztery szkółki prowadzone w obrębie administrowanych przez PZHR ośrodków rolnych. Są to: Andrychów (woj. krakowski) — największa szkółka drzew owocowych, następnie Przytoczno (woj. lubelskie), Łagiewniki (woj. pomorskie) i Koserz (woj. łódzkie). W szkółkach tych prowadzono do niedawno przede wszystkim hodowlę roślin dekoracyjnych (np. w Łagiewnikach ponad 60 proc. produkcji stanowił materiał ozdobny), obecnie zaś PZHR postanowiły przestawić główny kierunek produkcji na drzewka owocowe. Jedynie w Łagiewnikach pozostawiony będzie pewien obszar pod szkółkarstwo ozdobne. O generalnej zmianie kierunku produkcyjnego na tym odcinku zdecydował mały popyt na materiał dekoracyjny. Lu-

dzie raczej dążą do zakładania sadów owocowych. Zjawisko to jest naturalne w okresie powojennym i przypuszczać należy, że z czasem będzie znów pęd w kierunku zakładania ośrodków dekoracyjnych i kwiatników. Dobrze więc stało się, że PZHR nie zrezygnowały całkowicie z szkółkarstwa ozdobnego.

Jak już zaznaczyliśmy, główne nastawienie PZHR na odcinku szkółkarstwa idzie w kierunku produkcji drzewek owocowych. W niedalekiej przyszłości powierzchnia szkolek owocowych, prowadzonych przez PZHR, zwiększona będzie przynajmniej o 50 proc. Przy tym zwracać się będzie specjalną uwagę na jakość materiału hodowlanego.

W ubiegłym sezonie 1947/48 roku szkółki PZHR wyprodukowały ok. 51 tys. szt. materiału handlowego, w tym ok. 37 tys. szt. drzewek i krzewów owocowych. Reszta to krzewy i drzewka ozdobne. Poza sprzedażą dla spółdzielni i drobnych rolników PZHR użytkowały również własny materiał hodowlany w swoich ośrodkach rolnych. I tak obsadzono drogi, dziedzińce, oraz założono szereg sadów dla robotników zatrudnionych w majątkach PZHR. Na cel ten zużyto ogółem ok. ośmiu tys. drzewek i krzewów owocowych, oraz ponad 600 drzewek alejowych. Wartość materiału sprzedanego i rozpraważonego po własnych gospodarstwach wynosi ponad siedem milionów 263 tys. zł.

W roku bież. gospodarstwa szkółkarskie PZHR przygotowały do sprzedaży ponad 90 tys. szt. drzewek owocowych i 20 tys. szt. drzewek ozdobnych. Na rok przyszły projektuje się zwiększenie produkcji owocowej do 140 tys. szt. Podobnie jak i w latach ubiegłych część wyprodukowanego materiału owocarskiego będzie przeznaczona na zakładanie przydomowych sadów dla robotników rolnych, zatrudnionych w ośrodkach PZHR. Podkreślić należy, iż materiał wyprodukowany w szkółkach PZHR jest wysokiej jakości i przystosowany do naszego klimatu. Zauważać to należy kadrom fachowców zatrudnionych w PZHR, których doświadczenia na odcinku szkółkarstwa owocowego wykorzystywane są przez majątki państwowe i szkoły rolnicze. (mil.)

## Rozwój sadownictwa w poznańskim

Staraniem Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu zorganizowano w ostatnich trzech miesiącach w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej 21 kursów ogrodniczych, przeznaczonych przede wszystkim dla drobno i średniorolnych chłopów. W kursach tych wzięło udział ok. 500 rolników. Słuchacze zapoznali się z wytycznymi zakładania sadów, pielęgnacją drzew owocowych, ochroną ich przed zniszczeniem itp.

Wielkopolska wraz z Ziemią Lubuską posiada około 2,5 mln. drzew owocowych. W bieżącym sezonie jeściennym uruchomiono 540 tys. zł kredytu na sadownictwo. Kredyty te zostały rozprawdane za pośrednictwem

Państwowego Banku Rolnego wśród małych i średniorolnych gospodarstw. W pow. wolsztwskim, leszczyńskim i poznańskim założono w szeregu gospodarstw chłopskich sady zbiorowe.

W woj. poznańskim istnieje 13 przechowalni owoców o łącznej pojemności 150 t. Buduje się dalsze trzy przechowalnie o pojemności 36 t.

## Odbudowa wsi białostockich

W czasie działań wojennych na terenie woj. białostockiego uległo zniszczeniu ok. 47 000 gospodarstw wiejskich. Dzięki kredytom i pomocy Państwa, zniszczona wieś białostocka odbudowuje się w szybkim tempie.

W rb. na odbudowę wsi białostockiej Skarb Państwa udzielił kredytu bankowego w wysokości 30 mln. zł. oraz w gotówce 123 mln. zł. Do odbudowy pozostaje tylko 2,500 zagród. Najbliższe miesiące przyniosą całkowitą odbudowę gospodarstw i chłop białostocki z le pianek i baraków przeniesie się do nowych domów.

W czasie odbudowy wsi białostockiej Skarb Państwa udzielił kredytu bankowego w wysokości 30 mln. zł. oraz w gotówce 123 mln. zł. Do odbudowy pozostaje tylko 2,500 zagród. Najbliższe miesiące przyniosą całkowitą odbudowę gospodarstw i chłop białostocki z le pianek i baraków przeniesie się do nowych domów.

W czasie odbudowy wsi białostockiej Skarb Państwa udzielił kredytu bankowego w wysokości 30 mln. zł. oraz w gotówce 123 mln. zł. Do odbudowy pozostaje tylko 2,500 zagród. Najbliższe miesiące przyniosą całkowitą odbudowę gospodarstw i chłop białostocki z le pianek i baraków przeniesie się do nowych domów.

## Więcej trzody chlewnej na Śląsku

Stan pogłowia trzody chlewnej woj. śląsko-dąbrowskiego znacznie się polepszył. Obecnie jest na terenie województwa ok. 430 tys. sztuk trzody chlewnej, podczas gdy w 1947 r. było tylko 350 tys. sztuk.

W roku 1949 projektuje się podnie-

sienie stanu pogłowia trzody chlewnej do 592 tys. sztuk oraz zorganizowanie 500 gniazd zarodowych włościańskich. Specialną uwagę zwrócono na organizowanie gniazd zarodowych w chlewniach zespolowych wsi samopomocowych.

## 240.000 rolników współzawodniczy w Krakowskim

Woj. krakowski zajęło we współzawodnictwie rolniczym jedno z pierwszych miejsc w kraju.

Zakres współzawodnictwa objął w b. roku kilkanaście zasadniczych tematów z dziedziny produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz organizacji. Do współzawodnictwa przystąpiło w b. roku — na ogólną liczbę 1.872 — 1.376 gromad. Liczba rolników uczestniczących we współzawodnictwie przekracza 240 tys.

W wyniku akcji zlikwidowano w całości odłogi — 3.150 ha, wykopano i oczyszczono 250 km rowów odwadniających i melioracyjnych. W dziale produkcji sadowniczej założono w rb. 328 ha nowych sadów, planując 58.647 drzewek owocowych. Wybudowano w gospodarstwach średniorolnych 49 przechowalni na owoce o pojemności 10 — 20 ton.

W zakresie kontraktowania roślin przemysłowych powiększono obszar w stosunku do r. ub. o 100 proc. Na obszarze 4.500 ha założono 185 bloków na siennej żyta i pszenicy.

Odrębnym punktem współzawodnictwa było umasowanie ZSCh, które dało w efekcie przyrost liczby członków z 71.797 do 122.450. Poza tym zorganizowano 16 zrzeszeń branżowych ZSCh, liczących 40.780 członków, 318 nowych kół gospodyń wiejskich o łącznej liczbie 9.034 członkiń.

### Rolnicy PDT w Piotrkowie

Powiatowy Zw. Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie przystąpił do organizacji Rolniczego Do mu Towarowego, który zostanie otwarty 15 grudnia br. Dom Towarowy będzie wyposażony w bogaty asortyment towarów i zaopatrzy rolników we wszystkie potrzebne im artykuły.

## Powstają nowe ośrodki maszynowe

Na terenie powiatu oleskiego zorganizowano trzy nowe ośrodki maszynowe. Organizacja trzech dalszych ośrodków trwa. Łącznie czynnych będzie w powiecie oleskim 12 ośrodków maszynowych.

## Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Bydgoszcz 24.XI	Warszawa 26.XI	Lublin 24.XI	Katowice 24.XI
Pszennica . . . . .	3.500	3.550	3.450	3.550
Żyto . . . . .	2.175	2.225	2.225	2.240
Jęczmień pastewny . . . . .	—	—	—	—
Jęczmień przemysłowy . . . . .	2.075	2.125	2.075	2.140
Jęczmień browarniany . . . . .	—	—	—	—
Owies . . . . .	2.075	2.075	2.075	2.090
Mieszanka pastwana . . . . .	—	—	1.800-1.900	—
Gryka . . . . .	3.800-4.000	—	3.600-3.800	4.000-4.200
Proso grube . . . . .	3.000-3.300	—	3.200-3.400	—
Kukurydza . . . . .	—	—	—	—
Mąka pszenna 97% . . . . .	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80% . . . . .	5.400	5.400	5.400	5.600
Mąka pszenna 70% . . . . .	5.600	5.700	5.600	5.600
Mąka pszenna 67% . . . . .	6.000	6.000	6.050	6.050
Mąka pszenna 50% . . . . .	6.650	6.650	6.700	6.700
Mąka loslednia . . . . .	3.300	3.250	3.400	3.350
Mąka żytnia 97% . . . . .	3.000	3.000	3.100	3.050
Mąka żytnia 80% . . . . .	3.300	3.250	3.400	3.350
Mąka żytnia 65% . . . . .	4.000	4.000	4.100	4.050
Mąka ziemniaczana . . . . .	—	7.900-8.200	—	8.300
Otręby pszenne . . . . .	1.250	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie . . . . .	950	950	950	950
Otręby jęczmienne . . . . .	850	800	850	1.000
Otręby owsiane . . . . .	—	—	—	—
Platki owsiane . . . . .	—	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane . . . . .	850	850	850	850
Kasza jęczmienna 63% . . . . .	4.100	4.100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46% . . . . .	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana . . . . .	—	—	6.000-6.400	6.700-6.900
Kasza gryczana . . . . .	—	—	10.500-11.500	—
Pęczak . . . . .	4.100	4.100	4.100	—
Groch polny . . . . .	3.900-4.200	4.500-4.700	4.400-4.600	—
Groch Victoria . . . . .	5.100-5.400	6.000-6.200	—	—
Groch „Folger” . . . . .	4.500-4.800	—	—	—
Groch pastewny . . . . .	—	—	—	—
Fasola biała jedn . . . . .	5.000-5.200	5.000-5.200	5.200-5.400	4.800-5.000
Fasola kolorowa . . . . .	3.700-4.000	4.300-4.500	—	3.900-4.200
Fasola „Jasiek” . . . . .	—	—	—	—
Bobik . . . . .	—	—	—	—
Wyka . . . . .	3.500-3.900	—	—	—
Peluszka . . . . .	3.500-3.800	—	—	—
Łubin złoty . . . . .	—	—	—	—
Łubin słodki . . . . .	—	—	—	—
Łubin gorzki . . . . .	—	—	—	—
Łubin niebieski . . . . .	—	—	—	—
Łubin odgoryczony . . . . .	—	—	—	—
Seradela . . . . .	—	—	—	—
Rzepak ozimy . . . . .	5.900-6.200	6.500-6.600	—	6.600-6.900
Rzepak jary . . . . .	5.600-5.800	5.800-5.900	5.800-6.000	—
Rzepak przemysłowy . . . . .	—	—	—	—
Rzepak letni . . . . .	11.000-12.000	—	—	—
Siemie lniane . . . . .	—	11.000-12.000	11.500-12.000	12.000
Siemie konopne . . . . .	—	6.590	6.400-6.590	7.600-8.100
Lnianka . . . . .	—	4.540	—	—
Mak niebieski do siewu . . . . .	14.500-15.500	16.000-18.000	14.500-16.500	15.500-16.500
Gorzycza . . . . .	—	4.320	—	—
Inkarnata . . . . .	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz. . . . .	—	—	—	—
Konicz. biała czyszcz. . . . .	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur. . . . .	—	—	—	—
Koniczyna biała sur. . . . .	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka . . . . .	—	—	—	—
Nasiona buracz. past. . . . .	—	—	—	—
Nasiona buracz. miesz. . . . .	—	—	—	—
Kminek . . . . .	—	—	—	—
Rzepak ścierniskowa . . . . .	—	—	—	—
Tymotka . . . . .	—	—	—	—
Nasiona marchwi . . . . .	—	—	—	—
Nasiona brokuwi . . . . .	—	—	—	—
Nasiona pomidorów . . . . .	—	—	—	—
Lucerna . . . . .	—	—	—	—
Makuch kokosowy . . . . .	—	—	—	—
Makuch lniany . . . . .	3.600-3.800	3.300-3.400	3.300-3.500	3.700-3.900
Makuch rzepakowy . . . . .	1.400-1.500	1.500-1.600	1.600-1.700	—
Srut kokosowy . . . . .	—	—	—	—
Srut lniany . . . . .	2.800-3.000	2.100-2.200	—	1.800-2.000
Srut rzepakowy . . . . .	1.200-1.300	—	—	—
Srut sojowy . . . . .	—	—	—	—
Olej lniany . . . . .	53.000-60.000	47.000-48.000	—	—
Olej rzepakowy surow. . . . .	6.000-28.000	23.000-24.000	—	—
Pokost lniany . . . . .	—	—	—	—
Chmiel (50 kg I gat. . . . .	—	—	—	—
Śloma żytnia luzem . . . . .	400-450	—	—	—
Śloma pras. żytnia . . . . .	500-550	600-600	700-750	45-550
Siano zw. luzem . . . . .	—	—	—	—
Siano zw. prasowane . . . . .	—	70-800	800-850	650-750
Siano pras. noteckie . . . . .	650-700	—	—	—
Ziemniaki jadalne . . . . .	—	—	—	530-620
„dla producenta) . . . . .	500	500	500	—
„dla ap. handlowego). . . . .	600	570	570	—
Ziemniaki przemysłow. . . . .	—	—	—	480-550
„dla producenta) . . . . .	450	450	450	—
„dla ap. handlowego). . . . .	550	520	500	—
Marchew jadalna . . . . .	600-700	600-700	500-600	600-700
Kapusta . . . . .	600-700	900-1.000	700-800	850
Kapusta kiszona . . . . .	1.500-1.800	2.700-2.900	—	—
Buraki . . . . .	700-800	1.250-1.350	1.000-1.200	650-750
Pietruszka . . . . .	2.300-2.600	1.700-1.800	2.000-2.300	2.400-2.600
Jabłka jadalne . . . . .	8.000-12.000	—	12.000-15.000	—
Jabłka przem. . . . .	5.000-7.000	—	—	—
Jabłka zimowe I gat. . . . .	—	—	—	—
Cebula . . . . .	1.000-1.200	1.600-1.700	1.300-1.500	800-900
Tendencja . . . . .	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż . . . . .	—	—	—	—

## Ceny żywca

Na targowisku zwierzęcym w Poznaniu ceny żywca w dniu 23 bm. notowano (ceny loco targowisko Poznań łącznie z kosztami handlowymi):  
Bydło: krowy dobrze opasione 135 — 145, średnio 125 — 130, mało opasione 115 — 120, buhaje dobrze opasione 130 — 140, średnio opasione 125 — 130, bukaty dobrze odżywione 120 — 125, miernie odżywione 110, cielęta pełnowagi 143 — 147, małowagi 120 — 140.  
Świnie: słoninowe poniżej 150 kg — 221, mięsno-słoninowe powyżej 130 — 220, poniżej tej wagi 215 — 220, mięsne powyżej 80 kg — 212.  
Owce: młode skopy i macioraki — 157 — 165, małowagi 155.  
Nastąpi na targu ożywiony, tenże żywykwa obrót mały. Stosunek podaży do popytu niedostateczny.

## Wzrasta liczba przetwórnicy owocarsko-warzywnych

Spółdzielnia Ogrodnicza „Bzura” w Łęczycy otrzymywała kredyt w wysokości 1,5 mln. zł. na uruchomienie przetwórnicy owocarsko-warzywnych. Już w grudniu br. spółdzielnia ta zorganizuje kwaszarnię kapusty i ogórków. W pierwszym kwartale przyszłego roku nowa przetwórnica przystąpi do instalowania maszyn dla produkcji przetworów owocarsko-warzywnych.

W woj. łódzkim istnieją obecnie 4 zakłady przetwórcze. Przetwórnice w Łodzi i Piotrkowie produkują soki, jamy, marmoladę, kompoty oraz kwaszoną kapustę i ogórki, przetwórnica w Radomsku produkuje przetwory warzywne, przetwórnica w Zdunskiej Woli nastawiona jest wyłącznie na produkcję kwaszonych ogórków i kapusty. Zakłady te nie tylko zaopatrują w swoje przetwory woj. łódzkie, lecz nadwyżki pro-

dukcyj, przekazują na zaopatrzenie sąsiednich województw.

## Więcej trzody chlewnej na Śląsku

Stan pogłowia trzody chlewnej woj. śląsko-dąbrowskiego znacznie się polepszył. Obecnie jest na terenie województwa ok. 430 tys. sztuk trzody chlewnej, podczas gdy w 1947 r. było tylko 350 tys. sztuk.

W roku 1949 projektuje się podnie-

sienie stanu pogłowia trzody chlewnej do 592 tys. sztuk oraz zorganizowanie 500 gniazd zarodowych włościańskich. Specialną uwagę zwrócono na organizowanie gniazd zarodowych w chlewniach zespolowych wsi samopomocowych.

## Ustawa o pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie wsi

Na ostatniej sesji sejmowej zatwierdzona została ustawa o pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie wsi.

Przy bezpośredniej pomocy kredytowej i technicznej państwa odbudowano w okresie powojennym około 208 tys. zagród wiejskich, a przy pomocy pośredniej, polegającej na dostarczeniu tanich materiałów budowlanych — około 150 tys. zagród. Są to dość poważne osiągnięcia, jednak sprawa odbudowy wsi jest nadal ważnym zagadnieniem. W większości wypadków, podstawa trudnością przy odbudowie zagród w gospodarstwach małych i średniorolnych jest brak siły pociągowej do zwózki buldoka, co często utrudnia pełne wykorzystanie pomocy państwowej. Podobna trudność wyłania się często przy budowie nowych budynków w organizujących się rolniczych spółdzielniach produkcyjnych.

Praktyka wykazuje, że znaczna część siły pociągowej wsi nie jest wykorzystywana dla celów budownictwa, ponieważ większość koni znajduje się w posiadaniu bogaczy wiejskich, którzy często celowo hamują gospodarce wzmocnienie małych średniorolnych chłopów.

Spotykana na wsi niezorganizowana pomoc sąsiedzka stanowi przede wszystkim zamaskowaną formę wyzysku biednych chłopów przez bogaczy, którzy żądają za nią wygórowanych opłat lub odrobku.

W tych warunkach stało się konieczne ujęcie pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie wsi w formy zorganizowane, wprowadzające obo-

wiązek świadczeń przy zwózce buldoka ze strony posiadaczy siły pociągowej, na rzecz potrzebujących tej pomocy, na warunkach określonych przez państwo.

Obowiązek opracowania planów pomocy sąsiedzkiej nakłada ustawa na Gminne Rady Narodowe. Świadczenia pomocy sąsiedzkiej będą odpłatne, ale przepisy ustawy nie pozwolą na pobieranie opłat nadmierne obciążających biednych chłopów, a stanowiących źródło zysku dla bogaczy. Normy opłat wg zasad opracowanych przez zainteresowane resorty ustalają Powiatowe Rady Narodowe.

Czas świadczeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej nie może przekraczać 14 dni w roku łącznie ze świadczeniami przewidzianymi dekretem z września 1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. Okresy wykonywania świadczeń wyznaczono na 20 maja — 20 czerwca i 15 listopada — 1 marca. Uprawnieni do korzystania ze świadczeń są posiadacze gospodarstw rolnych, którzy nie mają budynków lub których budynki zostały zniszczone czy uszkodzone, spółdzielnie osadniczo-parcelacyjne, rolnicze spółdzielnie produkcyjne oraz instytucje, prowadzące odbudowę nieobsadzonych gospodarstw rolnych.

Ustawa o pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie wsi jest jeszcze jednym dowodem troski państwa i społeczeństwa o interesy małych i średniorolnego chłopca.

(h.b.)

# Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa na nowym etapie rozwoju

**SPÓŁDZIELNIE oszczędnościowo-pożyczkowe posiadają u nas w kraju stosunkowo bogatą tradycję. Już bowiem przed pierwszą wojną światową czynnych było na wszystkich ziemiach polskich blisko 3 tysiące różnego typu spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, które zrzeszały około półtora miliona członków.**

W okresie międzywojennym spółdzielnie pożyczkowo-oszczędnościowe zajmowały również dominującą pozycję w ruchu spółdzielczym, przewyższając zarówno liczbą placówek, ilością zrzeszonych członków jak i rozporządzanymi środkami pieniężnymi wszystkie inne rodzaje spółdzielni. Wystarczy wspomnieć, że w ostatnich latach przed drugą wojną światową spółdzielnie pożyczkowo - oszczędnościowe stanowiły 43 proc. wszystkich spółdzielni na terenie kraju, zrzeszonych w 11 związkach rewizyjnych. Polskich spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych było 2.766 t. zw. kas Stefczyka, 610 banków ludowych i spółdzielczych oraz 244 pracowniczych spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych. Zrzeszały one przeszło 1.144 tys. członków, to jest więcej, aniżeli wszystkie pozostałe spółdzielnie razem.

Pomimo tego poważnego rozwoju, dużą wadą było nieuporządkowanie sieci placówek kredytowych. Jej przypadkowość, brak spójności i szarmonizowanej współpracy między poszczególnymi spółdzielniami.

W czasie drugiej wojny światowej spółdzielczość oszczędnościowo - pożyczkowa poniosła szczególnie dotkliwe straty: bardzo duża liczba spółdzielni została przez okupanta zlikwidowana a ich mienie zagrabione, pozostałe zaś — tolerowane — zaledwie vegetowały.

Po wojnie, pomimo olbrzymich strat, spółdzielczość oszczędnościowo - pożyczkowa zaczęła się stopniowo odbudowywać, wykazując systematyczny rozwój. Podczas kiedy w 1945 r. czynnych było 962 spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych, pod koniec 1946 r. ilość tego typu spółdzielni wzrosła do 1227, a na koniec 1947 r. osiągnęła 1306. O ile w latach 1945-46 główne wysiłki skierowane były na ożywienie działalności istniejących spółdzielni, o tyle już w 1947 roku podjęte zostały prace w kierunku uporządkowania sieci spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych i stopniowego przystosowania ich do potrzeb gospodarki planowej. Prace te poszły w kierunku tworzenia sieci gminnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, współpracujących z gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej, tworzenia jednolitego typu miejskich powszechnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, kredytowych spółdzielni branżowych oraz pracowniczych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, o charakterze raczej zamkniętym. W związku z tym o bok organizowania i uruchamiania

nowych spółdzielni, nastąpiło łączenie poszczególnych placówek a także likwidacja działalności niektórych spółdzielni, które nie wykazywały dostatecznej aktywności, nie miały warunków do dalszego rozwoju, względnie istnienie ich w danym konkretnym wypadku, było niecelowe.

W roku bieżącym, w pierwszym półroczu, czynnych było ogółem — 927 miejskich spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych, 396 miejskich, 10 branżowych oraz 83 pracownicze.

Podkreślić jeszcze należy, że równoległe do rozwoju ilościowego spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych miały miejsce w minionym okresie stały i to poważny wzrost funduszy własnych tych spółdzielni, a także znaczny przyrost wkładów na rachunkach bieżących.

W chwili obecnej przed spółdzielczością oszczędnościowo - pożyczkową stają nowe, bardzo poważne zadania, a jednocześnie otwierają się nowe możliwości rozwojowe.

Dekret o reformie bankowej z dn. 25 października br. ustala, że do wykonywania czynności bankowych powołane są wyłącznie banki państwowe, w formie spółek akcyjnych oraz spółdzielnie kredytowe. Sieć tych ostatnich ma stanowić bardzo ważne ogniwo w zrealizowanym aparacie finansowo - kredytowym państwa.

Dekret, zmniejszając ilość banków do liczby 7, z Narodowym Bankiem Polskim jako centralną instytucją finansowo - kredytową na czele, przewiduje jednocześnie istnienie szeroko rozbudowanej sieci spółdzielni kredytowych, które działać mają na szczeblu niższym — od powiatowego, jako samopomocowe instytucje obsługi finansowych potrzeb poszczególnych grup ludności, a jednocześnie organy pomocnicze niektórych banków.

Zgodnie z dekretem istnieć mają trzy zasadnicze typy spółdzielni kredytowych. Pierwszy — to gminne kasy spółdzielcze, będące samopomocowymi instytucjami obsługi potrzeb finansowych rolników na terenie jednej lub kilku gmin wiejskich, a jednocześnie będące orga-

nem pomocniczym Banku Rolnego. Drugim rodzajem będą miejskie spółdzielnie kredytowe, będące samopomocowymi instytucjami obsługi potrzeb finansowych ludności miejskiej, zwłaszcza rzemiosła i stanowiące zarazem organ pomocniczy Banku Rzemiosła i Handlu. Trzecią grupę stanowią będą pracownicze kasy spółdzielcze, tworzone przy zakładach pracy, związkach i organizacjach zawodowych, będące samopomocowymi instytucjami finansowymi świata pracy.

Dla gminnych kas spółdzielczych centralą finansową, organizacyjną i rewizyjną jest Bank Rolny, dla miejskich spółdzielni kredytowych — Bank Rzemiosła i Handlu, a dla pracowniczych kas spółdzielczych — Powszechna Kasa Oszczędności. Organy instrukcyjno - rewizyjne przy poszczególnych centralach zostają powołane w porozumieniu z Centralnym Związkiem Spółdzielczym. Centrale sporządzają ogólny plan rozmieszczenia spółdzielni kredytowych, który zatwierdza Ministerstwo Skarbu.

Wszystkie dotąd istniejące spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe zostaną obecnie przekształcone na spółdzielnie kredytowe jednego z trzech zasadniczych typów, względnie, niektóre z nich, ulegną likwidacji. O przekształceniu lub likwidacji poszczególnych spółdzielni zadecyduje Ministerstwo Skarbu na wniosek właściwych central.

Spółdzielnie kredytowe posiadać będą statuty jednolitego typu. Wzorem statutu dla każdej z grup spółdzielni kredytowych ustali w drodze rozporządzenia Ministerstwo Skarbu, po zaopiniowaniu przez CZS.

W nowych formach, przystosowanych do potrzeb planowej gospodarki państwa, mając określony zakres działalności oraz ściśle wyznaczone zadania i funkcje, spółdzielczość oszczędnościowo - pożyczkowa wchodzi w nowy etap rozwoju.

(V.)

## Jak się zrodziło zwycięstwo załogi PZPB w Pabianicach

Dnia 24 bm. wielki triumf w dziedzinie wykonania zobowiązań przedkongresowych odniosła 12 tysięczna załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach wykonując w 100 proc. roczny plan produkcji wynoszący 41.078.300 m tkanin.

Ten największy, z pośród wszystkich fabryk przemysłu bawełnianego w Polsce, plan produkcyjny mogła wykonać załoga pabianicka tylko dzięki niezwykle wydajnej i ofiarnej pracy wszystkich robotników i całego personelu technicznego.

Pierwszymi u mety byli przedzalnicy, którzy już 22 października br. wykonali roczny plan produkcji przy cenie, wynoszący 1.109.517 kg., dn. 10 listopada da wykonali plan roczny przedzalnian od nadkowe, a 19 listopada oddział waty, Wykończalnia wykonała swój plan roczny łącznie z tkalniami tj. 24 listopada, na 1,5 dnia przed upływem terminu zobowiązań przedkongresowych.

Do osiągnięcia tego rodzaju wyników przyczynił się w Pabianicach masowy ruch współzawodnictwa pracy jak również ruch wielowarstwowców, przede wszystkim zaś liczna armia 876 przodowników pracy z Gajdecką, Spruszyńską i Latuszkiewiczową na czele. Praca tej armii przodowników przyczyniła się do zdobycia przez załogę PZPB w Pabianicach pierwszego miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w drugim kwartale br.

Trzeba wiedzieć, iż jakość wyrabianych przez Pabianice towarów stale się polepsza. Wbrew twierdzeniom niektórych malkontentów, że współzawodnictwo pracy przyczynia się do obniżenia jakości wyrobów, najlepszą jakością towarów używają właśnie wielowarstwowcy i przodownicy pracy wyrabiający przeciętnie ponad 150 proc. normy. I tak np. Alfreda Latuszkiewicz, która pracuje na

8-miu krosnach i stale przekracza 150 proc. normy produkcyjnej wytwarza ponad 85 proc. towarów 1-go gatunku, czyli tzw. „prymy“, a nie ma prawie wcale braków i tzw. „trójki“ czyli towaru z wielu błędami.

Jak stwierdziła ona w rozmowie z naszym przedstawicielem, praca wielowarstwowców i przodowników nie może wpływać na obniżenie jakości towaru, gdy tylko tkacz czy tkaczka czujnie śledzą przebieg wataki i osnowy, dbają o dobre przygotowanie krosna jego czystości itp.

Latuszkiewicz oraz liczne jej towarzyszkini — przodownice pracy w PZPB w Pabianicach, przystąpiły obecnie do tworzenia zespołów współzawodniczących. Kierującymi tymi zespołami przodownicy, dzieląc się swymi doświadczeniami oraz zdobytą wiedzą fachową z młodszymi towarzyskami i towarzyszkami pracy i pomagając im w osiągnięciu podobnych do swoich wyników produkcyjnych.

Jak stwierdza jeden z dalszych rozmówców, robotnik Kamiński cała załoga zakładów pabianickich od początku listopada żyła jedynie myślą o jaknajśpieszniejszym i jaknajlepszym wykonaniu zobowiązań przedkongresowych, by w ten sposób dać wyraz swym uczuciom radości z powodu likwidującego się ostatnie w polskim ruchu robotniczym. Jednocześnie odżyły wstępujące już dawniej uczucia szlachetnego współzawodnictwa między górnikami, włókniarzami. Dla tego hasło: „Wykonajmy nasz plan przedzłoty i lepiej niż inni“ stało się powszechnie obowiązującym prawem w zakładach pabianickich.

W krochmalni, na pytanie „Jak osiągnęliście tak dobre rezultaty pracy?“ — otrzymaliśmy gromką i prostą odpowiedź — „pracowaliśmy“.

To jedno proste słowo najlepiej tłumaczy osiągnięcia zakładów pabianickich. DR. JOS

## Z życia gospodarczego ZSRR

### Osiągnięcia przemysłu

Ze wszystkich ośrodków przemysłowych ZSRR napływają wiadomości o wykonaniu rocznych planów produkcji przez fabryki, kopalnie, koleje itd.

W tych dniach zakończyły program roczny wielkie zakłady SK-1, których produkcja w ciągu 40 miesięcy rb. wzro-

śla w porównaniu z całym rokiem ub. o 53 proc. W porównaniu z rokiem 1940 poziom wytwórczości podniósł się o 27 proc. Zakłady te dały 18 milionów rubli zysków ponadplanowych.

Roczny plan produkcji zrealizowały również zakłady przemysłu papirniczego w Okulowie, wielka odlewnia rur w Makiejewce, kopalnie w Czelabińsku i inne przedsiębiorstwa. Górnicy Czelabińska wydobyl już ponad plan 250 tys ton węgla.

### Nowe typy kopaczek

Zakłady Min. Przemysłu Budowy Maszyn Drogowych wyprodukowały ostatnio kilka nowych typów kopaczek. Na szczególną uwagę zasługuje kopaczka, przeznaczona do pracy przy wydobyciu torfu, która może z łatwością poruszać się w miejscowościach błotnistych i może być użyta do kopania dolów, karczowania pni, ładowania torfu itd.

Wielkimi zaletami odznacza się również kopaczka, przeznaczona do pracy przy kopaniu kanałów, gazociągów, wodociągów itd.

W najbliższym czasie rozpocznie się seryjna produkcja kopaczek, przeznaczonych do prac irygacyjnych.

## Mechanizacja rolnictwa w Słowacji

Państwowe stacje maszynowe w Słowacji dysponują dziś ponad tysiącem traktorów 800 przyczepkami, 34 samochodami ciężarowymi, 127 przyrządami do mechanicznego wiązania snopów, 173 młóckarniami i wielu innymi maszynami rolniczymi. Zakład mecha-

niczacji produkcji rolnej uprawił we własnym zakresie ponad 46 tys. ha ziemi.

Jeśli chodzi o szkolenie traktorzystów, to z wiosną przeszkolono ich 450, obecnie zaś kształcą się na 7 kursach dalszych 350 osób. Zakład posiada w terenie 60 stacji maszynowych, przy czym do końca roku liczba ta ma wzrosnąć do 80, w roku zaś przyszłym podjąć działalność 37 dalszych stacji maszynowych. Przy stacjach czynne będą warsztaty naprawy maszyn rolniczych. Stopień mechanizacji rolnictwa słowackiego nie osiągnął jeszcze poziomu Czech i Moraw, niemniej czy nione są na tej drodze znaczne postępy.

## 3.000 pracowników w 295 sklepach sprzedaży dodatkowo za 3 miliardy obuwia

Trzy tysiące pracowników zatrudnionych w 295 sklepach sieci detalicznej Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w całym kraju zobowiązało się rozprzedać do końca bieżącego roku nadplanową ilość obuwia skózanego, war-

tości 3 miliardów złotych. Łącznie z planowanym na rok bieżący obrotem 15 miliardów zł, który został osiągnięty w dniu 17 listopada, oznaczałoby to wykonanie rocznego planu dystrybucji w 120 proc.

## Polityka handlu zagranicznego

Polityka handlu zagranicznego w samym określeniu już, oznacza świadomość celów i dróg międzynarodowej wymiany.

— To naturalne — powiada obywatel — skoro handlujemy z zagranicą musimy wiedzieć z kim i dlaczego. Nie ma powodu, aby robić z tego zagadnienie.

Takie postawienie sprawy jest mylne. Każdy kupiec rozumny prowadzi politykę. Jego zakup i sprzedaż nie są przypadkowe. Gdy stały dostawca staje się droższy, mimo to od niego nabywa towar. Ro bi to w przekonaniu, że ów dostawca odwdzięczy mu się w innej formie, np. dostarczając towar choć go będzie mało na rynku, lub uwalniając trudności kredytowe. Podobnie w sprzedaży zawsze przede wszystkim uwzględnił życzenia nabywcy stalego, nie przypadkowego. Tylko bardzo zły kupiec goni za doraźnym, wysokim zyskiem tylko dla złego kupca dewiza jest „kupić najtaniej, sprzedać najdrożej“. Rozumny prowadzi „politykę“, której celem jest osiągnięcie stałych równomiernych zysków.

Państwo w handlu zagranicznym jest kupcem. Jako kupiec dobry zawsze będzie dążyć do tego, aby mieć stałych nabywców i stałych

dostawców. Stąd też mylną jest polityka koniunkturalna, polegająca na wykorzystaniu możliwości przy padkowego zysku.

Prawdy te wydają się bezsporne, ale duzo czasu upłynęło, zanim zdo były sobie prawo obywatelstwa. Dziś jeszcze, nie jeden ekonomista porównując ceny na rynku między narodowym, wyszukuje możliwości czysto spekulacyjne.

W okresie międzywojennym nasz handel zagraniczny rozwijał się przypadkowo. Naturalnie zawierałmy traktaty handlowe. Polegało to na tym, że dwie drużyny gospodarze prowadziły ze sobą rękowania. Jedna i druga miała coś do sprzedania, coś chciała kupić. Gdy drużyna zagraniczna ofiarowała swoje towary, w drużynie polskiej protestowano. Lewiatan protestował, że proponowany import zaszkodzi naszemu przemysłowi, lub rolnictwu dowodziło, że zaszkodzi naszej produkcji rolnej. Odwrotnie gdy nasza drużyna ogłaszała swoją listę towarów, analogiczny protest zrywał się w szeregach przeciwnika, tej uwerturze następowały długie targi, zakończone podpisaniem układu, który zawierał szereg wjemnych ustępstw.

...i tak od wypadku do wypadku. A całość?

Całość „jakoś“ sama się składała. Tego rodzaju metodą trudno było nazwać polityką.

Placiliśmy też za to nieraz. Po pierwszej wojnie światowej panował głód towarowy. Niemcy zapewniły sobie umownie dostawę węgla polskiego. Szereg innych artykułów płynął również szerokim strumieniem do Niemiec. W ten sposób nasz zachodni sąsiad pochłaniał przeszło połowę naszego wywozu. Było nam z tym wygodnie i nie zastanawiano się nad tym, że to nie będzie trwać wiecznie. Istotnie też Niemcy rozbudowali swoje kopalnie, wzmogli swoją produkcję i „nagle“ przestali być odbiorcami. Było to katastrofą. Dopiero wtedy ukazały się długie i uczone artykuły, że niedobrze jest stawiać wszystko na jedną kartę. Ustalono ideał rozwinięcia wywozu w „wachlarz“ wielu krajów, aby przypadkowy zatarg czy dekonjunktura nie wywalały potężnych wstrząsów.

największe zyski. Spekulacja się powiedziała, właściciele kopalni zarobili dużo — ale po zakończeniu strajku, ponownie mieliśmy trudności ze sprzedażą węgla.

...i znowu ukazały się długie i uczone artykuły o konieczności stałych stosunków handlowych.

Później od 1934 roku rozpoczęła się era kompensaty. Trudności dewizowe były tak wielkie, że wolny handel zamienił się na prymitywną wymianę. O kilka rynków, które płaciły za towar dewizami, walczono na całym świecie zajadłe. Sprzedawano im z dużymi stratami. Wyplacano fantastyczne premie. Do jakich absurdów dochodziło mogą zaświadczyć dwa przykłady.

Na Kubę wysłano cukierki. Po przybyciu cukierków zatopiono je w porcie, gdyż były to kamyki. Eksporter w nagrodę za „wywóz“ dostał pozwolenie zakupu pomarańcz, na czym suto zarobił. To, że odbiorca kubański nie zapłacił, to

do tego, że najbardziej fantastyczne pomysły realizowano, byle tylko stworzyć źródło zysku. Ot, bodaj sławetna wyprawa okrętowa, na ślepo, wzdłuż wybrzeży Afryki.

— To nie ma nic wspólnego z polityką.

— Owszem ma bardzo wiele. Gdy nie ma jasnej myśli przewodniej, gdy nie ma wyraźnie określonego celu, wtedy otwiera się pole dla przypadkowych pomysłów.

Obecnie żyjemy w okresie planowania. Planowanie przewiduje wzrost wytwórczości. Oznacza to, że wiemy o tym jaką ilość i jakich surowców względnie maszyn i narzędzi musimy sprowadzić w każdym roku objętym planem. To są elementy podstawowe do ustalenia kierunków naszego handlu zagranicznego. One wskazują nam gdzie należy szukać stałych i pewnych kontrahentów. Wiemy także, w których dziedzinach osiągnąć nadprodukcję i musimy szukać rynków zbytu. Nie są dla nas rynkami zbytu te kraje, na których brak towaru jest przypadkowy. Nie wolno nam myśleć kategoriami zniszczonej, musimy myśleć kategoriami odbudowanej Europy. Tylko w ten sposób uruchamy nasz kraj przyd kryzysami.

Dobrze się dzieje, że zagadnienie to stało się przedmiotem poważnych studiów mierzających do czynności.

AG

Inwestycje długofalowe w portach

# O 35 proc. wzrosną przeładunki w roku przyszłym

**P**RACE inwestycyjne mogły być jeszcze w roku bieżącym traktowane jako wykonywane wyłącznie w ramach Planu Odbudowy Gospodarczej (1947 — 1949). Objęte tym samym planem roboty w roku przyszłym muszą być jednak wykończeniem zadań Planu Odbudowy oraz wstępem i przejściem do Planu Sześciolatniego.

Nie będzie to już plan intensywnej odbudowy elementarnej, która dokonywana była w prowizorycznym planie w r. 1945 i 1946, a będzie zrealizowana w pełni w Planie Trzyletnim. Plan gospodarczy w latach 1950 — 1955 będzie raczej planem dobrobytu, planem rozwoju wszystkich dziedzin gospodarstwa, pogłębiającej i utrwalającej się socjalizacji.

Z powodu konieczności przejścia z planowania krótkofalowego do długofalowego, plan roku przyszłego wydaje się mieć znaczenie szczególnie doniosłe.

Jeśli chodzi o porty, w planie tym faza uzupełniania odbudowy przerodzi się w szereg kapitałowych nowych inwestycji, zapewniających wzrost zdolności przeładunkowej proporcjonalny do rosnącej w szybkim tempie produkcji wewnętrznej i znacznie zwiększonej wymiany handlowej z zagranicą.

### ZASADY PLANOWANIA

Na podstawie doświadczeń ubiegłych lat obserwowanych przez planistów z należytą uwagą, wprowadzono skorygowane zasady planowania pracy portów opierając je na znacznie dokładniejszych, więcej dziedzin obejmujących materiałach. Szczegółowo rozpracowanie powiązań pracy portów ze wszystkimi niemal gałęziami wewnętrznego życia gospodarczego doprowadziło bowiem do wniosku, że dokonywanych w portach inwestycji nie można traktować w oderwaniu od całej gospodarki.

Tak więc dostosowywać musimy potencjał przeładunkowy portów do nakreślonych zadań przemysłu, spożycia wewnętrznego, możliwości eksportowo — importowych, tranzytu itp. Przewidywanie obrotu towarowego z zagranicą wiąże się najszybciej z pracą portów i jest najbardziej istotnym elementem dotychczas ich planistyki. Dlatego też wielkie znaczenie dla określenia kierunku inwestycji portowych mają długoterminowe umowy handlowe ustalające na dłuższy okres obrót pewnego wolumenu towarów drogą morską.

Poza tym, prócz wielu jeszcze innych czynników, brana jest pod uwagę koniunktura światowych rynków zbytu, wpływająca na międzynarodową wymianę handlową, w której zakres naszego uczestnictwa stale się zwiększa.

Wszystkie te czynniki nie dadzą się oczywiście określić z absolutną dokładnością, jednakże można je oznaczyć z przybliżeniem dostatecznym może nie tyle dla ścisłego ustalenia obrotu portowego, ile dla koniecznej do wykonania zadań zdolności przeładunkowej. Różnica między tymi pojęciami jest nader istotna; jeśli bowiem porty przekroczyły planowaną na rok bieżący zdolność przeładunkową (19 mln. ton) to z powodu niedostatecznego napływu masy towarowej nie mogły wykorzystać swego pełnego potencjału. Z drugiej jednak strony zjawisko to uznać można za pozytywne ponieważ dla racjonalnej eksploatacji portów i właściwego rozdzielenia robót inwestycyjno — remontowych od produkcyjnych, konieczne jest zachowanie różnicy między obrotem faktycznym a wielkością potencjału przeładunkowego (rezerwa przepustowości). Tym nie mniej zwraca uwagę fakt, że zadawający wzrost zdolności przeładunkowej, która osiągnęła niemal 200 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

### PRZEŁADUNKI ROSNĄ

Zaplanowany na rok przyszły dalszy wzrost potencjału przeładunkowego poważnie zwiększa możliwości i zadania naszych zespołów portowych (Gdańsk, Gdynia i Szczecin) Świnoujście oraz małych portów, których praca jest właściwym czynnikiem aktywizacji dążeń i sił bliskiego zaplecza i samych miast portowych w odróżnieniu od dużych portów wyraźnie zespo-

nych z całym organizmem gospodarczym kraju.

Duże porty przeładują w przyszłym roku o ok. 35 proc. więcej towarów niż planowano dla roku bieżącego. W całości obrotów przeładunków produktów węglowych wzrost o blisko 40 proc., rudy dla potrzeb własnych i tranzytowej o ok. 1/3, drobnicy i innych magazynowych towarów o 23 proc. i innych ładunków masowych o ok. 16 proc.

Szczególnie duży — prawie dwukrotny — wzrost przeładunków przypada na Szczecin, którego dalsza odbudowa trwać będzie z niezmiernie zwiększoną intensywnością. Zdolność przeładunkowa tego portu przekroczy w r. przyszłym 7 mln. ton, co dorówna prawie potencjałowi, jaki miał zespół GD w r. 1946.

### INWESTYCJE

Zgodnie z tymi założeniami przebiegać też będą inwestycje portowe.

W Gdyni i Gdańsku najważniejsze będą prace inżynieryjno — wodne (dalsza odbudowa nabrzeży, falochronów), usuwanie wraków, roboty czerpalne (pogłębianie basenów, usuwanie mielizn na wejściu), następnie odbudowa i budowa magazynów ze szczególnym uwzględnieniem strefy wolnocłowej oraz zainstalowanie nowych dźwigów. Poza tym niezmiernie ważną dziedziną inwestycji są roboty kolejowe, mające na celu usprawnienie ruchu i zwiększenie przepływności linii dowozowych. Uzupełniany będzie również nadal tabor pomocniczych jednostek pływających, niezbędny dla obsługi statków (nowe holowniki, łodzie i kutry pilotowe, motorówki) i zapewnienia portom warunków nawigacyjnych w czasie zimy (lodolamacze).

Dodatkowych inwestycji będą wymagały stacje bunkrowe węgla, utworzone ostatnio w obu portach zespołu (na Westerplatte i koło „Pagedu”).

Całość inwestycji w zespole GD obejmie również w szerokim zakresie planu długofalowego wymianę niektórych urządzeń przeładunkowych oraz ogólną modernizację wyposażenia technicznego zarówno dla towarów masowych jak i dla drobnicy.

Plan w porcie szczecińskim przewiduje inwestycje zmierzające do zmiany jego charakteru: Szczecin przestanie być „Kopciuszkiem” portów bałtyckich, przyłączanym przez Gdynię — Gdańsk lub wchodzić nie porty niemieckie, a stanie się ważnym ośrodkiem eksportowym i tranzytowym, wykorzystującym swe naturalne zaplecze i warunki geograficzne. Inwestycje te są więc już obecnie planowane długofalowo obok prac, mających na celu doraźne, szybkie zwiększenie zdolności przeładunkowej. Stąd jednocześnie przebudowuje się system komunikacyjny wewnątrz portów,

buduje nowy pierś dla przeładunków masowych i nowe magazyny oraz prowadzi roboty w tym zakresie, jaki jest niezbędny dla wykonania bieżących planów eksploatacyjnych (remont nabrzeży, magazynów, instalacja dźwigów, roboty czerpane, usuwanie wraków itp). Odbudowa całości portu przyspieszona zostanie ponadto dzięki inwestycjom polsko — czeskim na terenie czechosłowackiej wolnej strefy.

Dużą wagę przywiązuje się także do Świnoujścia, gdzie remont nabrzeży, budowa stacji bunkrowej, adaptacja urządzeń przeładunkowych itd. odbywa się w myśl planu budowy portów obszaru szczecińskiego jako zespołu. Poza tym kontynuacja budowy bazy rybołówstwa dalekomorskiego ma znaczenie nie tylko dla rozwoju Świnoujścia, ale całego naszego rybactwa, które będzie rozmieszczone na Wybrzeżu bardziej równomiernie.

Małe porty również objęte zostały inwestycjami, z których najważniejsze zakończone zostaną w roku przyszłym. Stale trwać będzie jedynie praca czerpalna. Wielkość i rodzaj inwestycji długofalowych zależy tu będzie od tempa aktywizacji bliskiego zaplecza (Kołobrzeg-Koszalin, Słupsk, Sławno) oraz rozwoju żeglugi kabotażowej. Niewątpliwie będą remontowane w tych portach elewatory, budowane magazyny i chłodnie dla rybołówstwa, ale trudno dziś powiedzieć, czy rola tych portów będzie dostatecznie duża, aby opłacało się modernizować je (przebudowa falochronów wejściowych, budowa nowych nabrzeży) już w ramach planu sześciolatniego. Raczej tego rodzaju kapitalne inwestycje nie będą tu jeszcze konieczne.

W ten sposób jednak wypełnienie Planu Trzyletniego da dostateczną podstawę dla dalszej pracy wszystkich portów morskich naszego obszaru celnego w ramach następnego planu długofalowego. (Krz)

## Stepnica czeka na elektryfikację

Stepnica jest wsią silnie zniszczoną. Mimo to osiedliło się tutaj kilkudziesięciu rybaków posiadających 2 kutry oraz łodzie motorowe i wiosłowe. Rybacy przy pomocy niewodów łowią tutaj znaczne ilości ryb. Port rybacki dzieli się na 2 części: handlową i rybacką. Do handlowej przybijają statki pasażerskie, natomiast rybacka jest w dużym zaniedbaniu i domaga się zarówno wybagrowania jak również oświetlenia.

Osada jest również ważnym punktem przemysłu drzewnego. Od wschodu otacza ją Puszcza Coleniowska, do Stepnicy dochodzi linia kolei wąskotorowej.

Obecnie Stepnica rozwija się coraz lepiej, ale przeprowadzenie w porcie niewielkich inwestycji mogłoby się przyczynić do znacznego zwiększenia znaczenia gospodarczego tej osady.

Od północy Zatoka Stepnicka zamknięta jest sztuczną wyspą usypaną tutaj niegdyś w okresie budowania ry-

## Eksportujemy cement do Brazylii



(Fot. Komorowski)

Mimo, że cement eksportowy pakowany jest w grube worki papierowe można go ładować tylko przy dobrej pogodzie, ponieważ towar ten psuje się od wilgoci. Dlatego też jesienią, gdy deszcze są u nas bardzo częste, wywóz cementu prawie zupełnie ustaje.

Ostatnim statkiem, który trafił na dobrą pogodę i zabrał z Gdańska 8.000 ton cementu, był argentyński „Mogotes” płynący do Rio Grande do Sul. Dla przyspieszenia załadunku część towaru dostarczono również barkami Żeglugi Państwowej, część zaś ładowano wprost z magazynów. (k)

## Szczecin wykonał plan przeładunków

Plan przeładunków portu szczecińskiego na r. b. przewidywał obroty w wysokości 2.680.000 ton towarów. Ilość ta została przeładowana do dnia 22 bm. Obecnie wykonuje się przeładunek ponad plan.

2.110.000 ton eksportowanego węgla, 450.000 ton sprowadzonej rudy, fosforu itp. oraz około 120.000 ton drobnicy.

Przedterminowe wykonanie planu umożliwiało szeroko rozwinięta akcja współzawodnictwa pracy.

Na ogólną cyfrę obrotów składa się

## Stocznie polskie pracują

Nasilenie terminowych prac w polskich stocznicach wzrosło. W stoczni gdynskiej poddaje się większym i średnim remontom oraz od budowie 7 polskich statków. Są to drobnicowce: „Kołobrzeg”, „Prom”

i „Kruszewski”, pogłębiarki Tow. Robót Czerpalnych: „Meduza” i „Persante” i S/S „Lechistan”.

Całkowitej odbudowy dokonuje się na wydobytym z dna Bałtyckiego składowcu. W końcowym stadium odbudowy znajduje się pasażerski przybrzeżny statek „Olimpia”. Ponadto stocznia gdynska prowadzi remont 8 statków obcych bander: szwedzkiej, duńskiej, norweskiej, fińskiej i angielskiej.

Doraźnemu remontowi poddaje się w porcie 7 polskich morskich statków towarowych i 3 polskie trawlerzy rybackie. Na transatlantyku „Batory” przeprowadza się prace elektrotechniczne.

Na Małej Stoczni gdańskiej remontuje się 7 dalszych morskich statków towarowych trawler rybacki oraz 5 statków obcych, bandery szwedzkiej, duńskiej, holenderskiej i norweskiej.

## Czesi montują dźwigi w Szczecinie

W akcji odbudowy i uzbrojenia portu szczecińskiego czynny udział bierze przemysł czeski. Dostarczył on już znaczne ilości pali Larsena co przyspieszy tempo budowy nowego portu dla przeładunków masowych. Czesi przyczyniają się również do wyposażenia portu w urządzenia przeładunkowe. W hutach czeskich buduje się 10 dźwigów, każdy o zdolności przeładunkowej 250 tysięcy ton rocznie. Dźwigi dostarczone przez Czechów w ciągu roku będą mogły przeładować 2,5 miliona ton.

W tych dniach do Szczecina przybyli pierwsi ekipy fachowców z Brna, które przebadają montowanie dźwigów. Roboty te będą przeprowadzane na wyspie Gryfii, gdzie obecnie montuje się dźwigi polskie. Do pierwszych prac przystąpi się w połowie grudnia.

Uruchomienie pierwszego dźwigu czeskiego w basenie kaszubskim portu szczecińskiego nastąpi w marcu przyszłego roku. Każdego następnego miesiąca od dawany będzie do dyspozycji władz portowych dalszy jeden dźwig. Ostateczne ukończenie prac montażowych przewiduje się na grudzień roku przyszłego.

## Realizacja umowy portowo-handlowej

W ramach porozumienia portowo-kolejowego, zawartego w styczniu br. po

między Min. Komunikacji a Min. Żeglugi, przystąpiono obecnie do rozgraniczenia urządzeń kolejowych, obiektów oraz zakresu kompetencji i odpowiedzialności na terenie małych portów morskich i Elbląga. Ostatnio wyjechała do Elbląga komisja specjalistów obu zainteresowanych Ministerstw pod przewodnictwem mgra T. Jacobiego, która w planie pracy na najbliższy okres czasu ma za zadanie uregulowanie całości problemu w Elblągu, Fromborku, Tolkmicku, Władysławowie, Helu i Jastarni.

## Rozszerzamy uprawy oleistych

Z inicjatywy Z.S.Ch., odbyła się we Wrocławiu konferencja przedstawicieli przemysłu przetwórczego produktów roślinnych i hodowców roślin przemysłowych.

Tematem obrad było zagadnienie racjonalnego rozmieszczenia terenów hodowlanych na Dolnym Śląsku. Pod uwagę wzięto warunki glebowe i klimatyczne oraz możliwości przetwórcze.

W wyniku dyskusji ustalono plan rozszerzenia obszarów hodowlanych roślin przemysłowych, dzieląc woj. dolnośląskie na rejony, w których — w zależności od warunków — przeważa hodowla buraków cukrowych, rzepaku, cypry, ziemniaków przemysłowych lub też u i kopopi.

Ustalona rejonizacja, będzie podlegała przeprowadzenia wicennej akcji i pozwoli podnieść plony i warunki hodowlanych.

## W Kołobrzegu wydobyto wrak tankowca

W ramach prac związanych z wydobywaniem wraków wyciągnięto ostatnio również tankowiec. Do Kołobrzegu przybyła już ekipa remontowa wydziału taboru pływającego Szczecińskiego Urzędu Morskiego, która przeprowadzi potrzebne prace montażowe, uruchomi tankowiec i przeprowadzi go do Szczecina. Tankowiec znajduje się w Szczecinie już na dzień zjednoczenia partii robotniczych.

W Szczecinie przeprowadzony zostanie ostateczny remont tankowca, po czym będzie on służył do

nia statków w słodką wodę. Obecnie statki, które przebywają w porcie szczecińskim muszą po wodę podchodzić do specjalnych nabrzeży, w przyszłości woda będzie transportowana tankowcem bezpośrednio do statku.

## Rozszerzamy uprawy oleistych

Z inicjatywy Z.S.Ch., odbyła się we Wrocławiu konferencja przedstawicieli przemysłu przetwórczego produktów roślinnych i hodowców roślin przemysłowych.



Kazimierz Pollack

# Kiedy Mickiewicz był symbolem buntu

## Wspomnienie z lat minionych

Gdy pod najwyższym protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej przystępujemy do uczczenia 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, ponieważ myśl nasza biegnie do tych, na szczęście bezpowrotnych czasów, w których życie Wieszca Narodu, blaskiem chwalił opromienione na szerokim świecie, w rodzinnym kraju nie sprzyjało temu, aby jego dzieła trafiły pod strzechy — nieprzepuszczane przez zaborcze kordony, kaleczone przez zaborczą cenzurę, w szkołach zakazane.

W Królestwie tzw. Kongresowym wraz z zakazem druku i rozpowszechniania dzieł Mickiewicza wymazano z listy żyjących imię Wieszca na długo przed śmiercią poety z rozkazu Paskiewicza po Powstaniu Listopadowym. Nie tylko w prasie, ale nawet w jedynej polskiej przed 100 laty przygotowywanej encyklopedii — w „Dykcjonariuszu Biograficznym Powszechnym, krótkie wspomnienia żywotów ludzi wsławionych z wierającymi” (Warszawa r. 1851) próżno byłoby szukać najmniejszej wzmianki o Mickiewiczu. Dziennikom na mocy paskiewiczowskiego zakazu nie pozwolono nawet donieść o śmierci Wieszca...

Szczęśliwszy pod tym względem był zabór pruski, gdzie po Wiośnie Ludów zelżała nieco cenzura. Ale i tam wieść o śmierci Mickiewicza zmarłego w dniu 26 września 1855 roku, dotarła do Poznania dopiero w styczniu roku następnego. Poznań uczcił żalobną wieść składkowem nabożeństwem w kościele św. Marcina w dniu 15 stycznia 1856 roku. Dzięki żywiołowej ofiarności społeczeństwa na ten cel, ze składek po potrąceniu kosztu nabożeństwa pozostały 562 talary. Przy rozważaniu, co zrobić z tą resztą, rzucano myśl przeznaczania jej na zapoczątkowanie budowy pomnika Mickiewicza w Poznaniu i zaapelowano do dalszej ofiarności. Ofiary położyły jeszcze obficie ze wszystkich stron.

### Dziesięć pomnika Mickiewicza

PROJEKT POMNIKA wykonał rzeźbiarz paryski Władysław Oleszczyński, który za sumę 4.000 franków wykupił w kamieniu „conflant” uznany za mocniejszy niż marmur i granit, posąg Wieszca i wraz z podstawą wysłał w dniu 7.VI. 1857 r. do Poznania. Pomnik nadziedziczył z zagranicy w sierpniu. Ponieważ cenzura pruska nie tamowała wiadomości o zbieraniu składek a władze celne i kolejowe nie czyniły trudności przy transporcie, myślano, że i władze administracyjne nie będą czyniły przeszkód we wzniesieniu pomnika. Jako miejsce na pomnik upatrzone plac zwany wówczas Wilhelmowskim i zwrócono się z tym do władz.

Pomimo poparcia rady miejskiej, postawieniu pomnika w miejscu publicznym sprzeciwił się osławiony dyrektor policji Bahrensprung. Gdy wskazano mu drugie miejsce — cmentarz przy kościele św. Marcina — dał również odpowiedź odmowną. Naczelny prezes regencji poznańskiej, Puttkammer, do którego odwołano się w tej sprawie, po długim namyśle w dniu 14 marca 1858 roku porwiedział decyzję Bahrensprunga, pozwalającą się na

### Paragraf 93 pruskiego prawa karnego

który zawierał „zakaz stawiania w miejscach publicznych symbolów buntu”. Sprawa oparła się o sejm pruski w którym wystąpił z interelacją poseł Władysław Bentkowski. Mimo, że ówczesny premier pruski Manteuffel oświadczył iż o sprawie pierwszy raz słyszy i że „ni ministerium stanu nie myśli podejmować kroculaty przeciw pomnikom zmarłych poetów”, pozwolenie na postawienie pomnika „na placu należącym do kościoła” nadeszło do Poznania dopiero po zmianie gabinetu, w dniu 30 grudnia 1858 roku. Zezwolenie przetrzymano na drodze, aby nie mogło nadeść na przykład w dniu 24 grudnia 60 rocznicę urodzin Mickiewicza.

Odsłonięcia pomnika dokonano dopiero w dniu 7 maja 1859 roku, w cztery lata po śmierci poety, a po dwuletnich zabiegach o pozwolenie na wystawienie pomnika. Na uroczystość zezwolono pod warunkiem, iż odsłonięcie pomnika nastąpi bez jakichkolwiek bądź przemówień i manifestacji.

Pośród ciszy i obojętności Polaków widów — nie! Dziennik „Poznański” — uczucia, jakimi były przeziębione dusze obecnych na widok odsłaniającej się

szlachetnej postaci Wieszca, starczyły musiały za jedyną oznakę chwili uroczystej.”

Na postumencie pomnika widniał napis:

### Adam Mickiewicz — 1859

urodził się w samą wigilię Bożego Narodzenia w r. 1798 we wsi Osowcu w pow. nowogrodzkiem na Litwie.

Miejsce urodzenia podane było mylnie, później dopiero ustalono, iż miejscem tym było Zaosie...

Paragraf 93 pruskiego kodeksu karnego w stosunku do Mickiewicza, jako symbolu buntu, znalazł zastosowanie w innych ustawodawstwach zaborczych.

### W Krakowie

Z GORĄ 30 LAT trzeba było czekać na to, aby można było myśleć o godnym uczczeniu Mickiewicza w zaborze austriackim.

Okazją do tego było uzyskanie pozwolenia na sprowadzenie szczątków Wieszca z Paryża na Wawel.

Zawiązany w dniu 25 maja r. 1885 w Krakowie Komitet Mickiewiczowski wysunął myśl wzniesienia pomnika przed kościołem Mariackim między Sukiennicami a wylotem ul. Floriańskiej. Projekt rysunkowy pomnika przygotował Matejko i zwrócił się do studiującego we Florencji rzeźbiarza Rygierego o opracowanie projektu w bryle.

Niebawem ze strony Rady Miejskiej zaproponowano inne miejsce na pomnik, w pobliżu wznoszonego gmachu uniwersyteckiego Collegium Novum w trójkącie między gimnazjum św. Anny, biblioteką uniwersytecką a ul. Straszewskiego; w tym celu wysunięto projekt odpowiedniego uregulowania tego terenu przez zniesienie istniejącego tu ogródka i wcielenie do placu części ul. Gołębiej, aby otoczenie pomnika „wśród zieleni i kwiatów — jak motywowano — było za cisznie i usposabiało do rozmyślań”.

J. I. Kraszewski, który w tych czasach był w Krakowie, wskazywał jeszcze inne miejsce — plac na Rynku przed Sukiennicami między główną bramą a wylotem ul. Szewskiej. Projekt ten z ramienia miasta ponierał Zybkiewicz.

Budowę pomnika bardzo żywo interesowała się Warszawa, na czele z redakcją „Tygodnika Ilustrowanego” Jenikorem, dzięki któremu w Kongresówce w w pierwszych zaraz dniach zebrano ponad 17.000 rubli, i Warszawa zabierała żywy głos w dyskusji w tej sprawie. Pierwszy konkurs na projekt pomnika nie zyskał nicyjzego uznania, projekt Rygierego uznano za najlepszy w Krakowie i to samo orzeczono w Warszawie, w której urządzono wystawę projektów. Urażony komitet, popierający Rygierego, rozwiązał się, a nową komisję wybrano dopiero w końcu października 1887 roku.

Ogłoszono nowy konkurs i w styczniu 1888 roku rozstrzygnięto go, oznaczając

pierwszą nagrodą pomnik anonimowego artysty, którym okazał się Cyprian Godebski; drugą nagrodę przyznano projektowi Rygierego, popieranemu w dalszym ciągu przez sfery krakowskie, trzecią — projektowi Gadomskiego. Ponadto wśród projektów wyróżnionych i odznaczonych listami pochwalnymi znalazł się jeszcze inny projekt — równie, jak pierwszy, banalny — Rygierego.

Warszawa opowiadała się za projektem Godebskiego, którego zwalczano w Krakowie twierdzeniem, że wykonanie zbyt monumentalnego pomnika przekroczy preliminowaną sumę 100.000 złotych reńskich.

Posypały się protesty — rozgorzała dyskusja. Ponieważ jury konkursowemu zarzucano stronniczość dyktowaną partycularyzmem, powstał ściślejszy komitet, do którego weszli: Matejko, Antoni Potocki z Paryża, Konstanty Przeździecki z Warszawy, Zachariasiewicz i Jaworski z Galicji.

Po długich targach odrzucili oni wszystkie trzy nagrodzone projekty i z poprzedniego plonu konkursu wybrano najnie spodziewanej jeden z projektów, oznaczonych listem pochwalnym. Był to — projekt Rygierego w nieco innym, niż nagrodzony II nagrodą ujęciu. Jednocześnie rozstrzygnięto spór o miejsce na pomnik, decydując postawienie go wprawdzie pod Sukiennicami, ale po przeciwnej stronie.

Takim wśród „potępięńczych swarów” wznoszonym pomnikiem Wieszca witał Kraków prochy jego, sprowadzone na Wawel w roku 1890, a poeta krakowski Witold Butrymowicz w rozgwar krytycznych sporów rzucił spod stóp odsłanianego monumentu słowa ciszące: „Cicho... Sercami paść nam na kolana i złożyć dłonie do czci i modlitwy, bo oto idzie Duch Arcykapłana...”

### W Warszawie

Długo, jeszcze w apuhtinowsko-hurkowskiej niewoli musiał czekać trzeci zabór na możliwość uczczenia pamięci Mickiewicza. Przyszło to niemal niespodz

nie w momencie krótkotrwałej zmiany prądów w Petersburgu, który na wniosek nowego generała-gubernatora, Swiatopelk-Mirskiego, ujętego serwilistycznym przyjęciem go przez ugodowców, przystał na uczczenie setnej rocznicy urodzin Mickiewicza w Warszawie i zezwolił na zbieranie na ten cel składek. Społeczeństwo polskie przyjęło ten dar Danajów w trwodze, że Petersburg będzie czekał łada okazji, aby cofnąć pozwolenie na pomnik i uczczenie wielkiej rocznicy. Postanowiono kuć żelazo na gorąco i spiesz się z postawieniem pomnika. Napływające z wszystkich stron składki dały wynik nadspodziewany: z górą 200.000 rubli.

W ciąglej trwodze, że wiatr z nad Ne wy może się nagle odwrócić w innym kierunku, wykonanie pomnika powierzono Cyprianowi Godebskiemu, co stanowiło satysfakcję za krzywdę, jaką mu wyrządzono w Krakowie. Wybrano miejsce na pomnik bez targów, aby carskie władze miejskie nie cofnęły swej pierwotnej zgody na wybrany — bądź

co bądź w najokazalszej dzielnicy Warszawy teren, i całość ukończono na czas.

Wszystko szło niespodzianie gładko i tylko na jeden czy dwa dni przed 24 grudnia 1898 r., w setną datę urodzin Mickiewicza — zawiadomiono komitet z Henrykiem Sienkiewiczem na czele, że odsłonięcie pomnika ma się odbyć bez żadnej pompy, cicho, bez przemówienia, na które już uzyskano pozwolenie cen zury, przede wszystkim zaś wczesnym rankiem, aby nie... tamować „zbiegowiskiem” ruchu ulicznego.

Tak obwarowana uroczystość przypomniała nastrój, w jakim Poznań oddawał hołd Mickiewiczowi po jego zgonie u stóp pierwszego pomnika — „Symbolu buntu”.

Z pomników tych ledwie ślad dziś pozostał. Mickiewicz, skazany w latach niewoli na zagładę, ożywa dziś w całej Polsce w nowej postaci, a setna rocznica Jego urodzin w innych niż dawniej obchodzona będzie warunkach, jak On — nieśmiertelnych!

KAZIMIERZ POLLACK

## Odpowiedzi redakcji

### Pomysłowski — Kamienna.

Ruble carskie należy przeliczać na złote przedwojenne po kursie 2.66 zł za jeden rubel W ten sposób pretensja Pana wyraża się w złotych przedwojennych kwotą zł. 532. — Na pytanie, jak przeliczyć złote przedwojenne na złote obecne, nie ma odpowiedzi. Sądy stosowały w tej sprawie rozmaite praktykę, kierując się w każdym indywidualnym wypadku względami słuszności i sytuacją materialną stron. Wkrótce ma się ukazać ustawa, która stosunek waluty przedwojennej do obecnej ureguluje. Wtedy dopiero będzie można jasno odpowiedzieć na postawione pytanie.

Odsetki przedawniają się z upływem lat 5. Zadać więc można od

setek wstecz tylko za 5 lat licząc od wytoczenia powództwa.

Weksel przedawnia się po 3 latach, tak że weksel wystawiony w r. 1910 dawno stracił charakter weksla, a stanowi obecnie tylko zwykły dowód istnienia zobowiązania.

Wierzytelność Pana, powstała przez udzielanie pożyczki w r. 1910, jest już prawdopodobnie przedawniona. Nie mogę tego ocenić z całą pewnością, gdyż nie poda Pan istotnych szczegółów — mianowicie jak był ustalony w umowie termin zwrotu tej pożyczki i czy między tym terminem a dniem dzisiejszym żądał Pan kiedykolwiek zwrotu pożyczki i czy wskutek takich żądań dłużnik uznawał, że jest winien Panu żadaną sumę. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym wierzytelność stała się wymagalna (od umówionego terminu zwrotu pożyczki). Przedawnienie przerywa się m. in. przez uznanie wierzytelności ze strony dłużnika. Po każdym przerwaniu biegu przedawnienia rozpoczyna się na nowo.

Radzę na wszelki wypadek natychmiast zwrócić się na piśmie, listem poleconym, do dłużnika o zwrot długu, podając żadaną sumę w złotych obiegowych. Odpowiedź dłużnika uznająca pretensję (co do zasady, a niekoniecznie co do sumy w obiegowych złotych) będzie stanowiła dowód przerwania przedawnienia. Jeżeli dłużnik nie odpowie, proszę wnieść pozew do sądu. Gdyby się okazało, że jednak przedawnienie już nastąpiło i dłużnik to przed sądem by podniósł, to pretensja Pana przepada. Pozew zostanie przez sąd oddalony.

KAZIMIERZ LIPiŃSKI

## Zawszgd o wszystkim

▲ W Krakowie OKZZ zebrał dotąd 833.171 zł. od robotników, milicjantów, kół partyjnych i związków zawodowych na cele pomocy strajkującym we Francji.

▲ W Toruniu byli partyzanci — członkowie kół Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, urządzili wiec protestacyjny przeciwko krwawym zbrodniom reżimu gen. Franco w Hiszpanii.

▲ W Olsztynie oddział Związku b. Więźniów Politycznych zorganizował w sali kina „Polonia” wiec protestacyjny przeciw terrorowi w Grecji i Hiszpanii.

▲ W Poznaniu na scenie Teatru Wielkiego wystąpił gościnnie 23-osobowy zespół baletowy Państwowej Opery w Morskiej Ostrawie pod kierownictwem choreografa Emericha Gabzdyla.

▲ Plastycy gdańscy, pragnąc uczcić zjednoczenie ruchu robotniczego, zorganizowali akcję zbiorową obrazów dla świetlic robotniczych i instytucji społecznych. Cena obrazów obniżona została przez plastyków gdańskich o 75%. Połowę uzyskanych funduszy plastycy

przeznaczają na odbudowę siedziby Zw. Polskich Artystów Plastyków.

▲ 9 lat wzięcia na oszustwa z papierem otrzymał kierownik Państw. Fabryki Wyrobów Papierniczych w Gdańsku, Gwidon Sokołowski. Wraz z nim skazany został na 2 lata kierownik produkcyjny i zarządcy magazynier — Napierkowski i na taką samą karę Kasjerka Kalinowska.

▲ Za nadużyła w spółdzielni pracowników hutnictwa skazany został w Katowicach Wiktor Rochowski, który pobierał ze sklepu towary dla własnego użytku, nie wpłacając za nie pieniędzy, na 1 rok wzięcia i utratę praw obywatelskich na okres 3 lat.

▲ Tow. Burs i Stypendiów uruchamia w woj. łódzkim dwa ośrodki klimatyczne dla najbardziej potrzebujących robotniczych i chłopskich. Jeden ośrodek zostanie uruchomiony w Tuszyńsku k/Łodzi dla dzieci słabych i zagrożonych gruźlicą, drugi w Głownie (pow. łowicki), dla dzieci potrzebujących wypożyczku i opieki pedagogicznej i lekarskiej.

## Szymon Czechowicz

Skapa była dotąd nasza wiedza i nie dość liczne publikacje dotyczące własnej naszej kultury, to też nie dziw, że cudzoziemcy zapytawali nieraz z powątpiewaniem, czy naród polski wniósł w ogóle jakieś poważniejsze treści do kultury ogólnoeuropejskiej. Za mało dostarczaliśmy im wiadomości z tego zakresu — pytanie pozostawało zbyt długo bez pozytywnej odpowiedzi.

I tak, jak niewiele stosunkowo wie się o dawnych muzykach polskich, podobnie o dawnych malarzach. Znane nam są nazwiska artystów-cudzoziemców bawiących w Polsce na dworach królów i wielmożów — ówziska polskie poszły w zapomnienie.

Zasłużone wielce dla historii kultury polskiej Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk pochwaliło może się ostatnio nową, poważną pozycją, mianowicie wydaniem w druku ilustrowanej pracy dr. Orańskiej o malarzu Szymonie Czechowiczu. Monografia ta wypełnia istniejącą dotąd lukę w historii malarstwa polskiego i uzupełnia wydatnie naszą wiedzę o polskim baroku. Skrót w języku angielskim udostępnia je zagranicy. Kim był Szymon Czechowicz?

W roku 1716 był to 22-letni Polak, który na konkursie Akademii św. Łukasza w Rzymie wzięt nagrodę za swój obraz. Ale gdy w 15 lat po tem stanął do współzawodnictwa na dworze Augusta II w Warszawie — nie miał powodzenia. „Panowie, dla przypodobania się dworowi i skłonniejsi zawsze cudzoziemca uwielbiać, więcej dali pochwały Mockowi — którego król sprowadził z Saksonii — niż Czechowiczowi”. Także po śmierci Mocka, Czechowicz nie został malarzem królewskim; stypendium dworskie otrzymał znów Niemiec I. A. Poppełmann.

Szymon Czechowicz jest najwybitniejszym malarzem polskim w XVIII w. i najwyraziściej reprezentuje u nas barok.

Pochodzący z Kielecczyny ojciec, złotnik w Krakowie, „nie był tak zamożny, aby dał Szymonowi wielką edukację”, kształcił się więc syn we Włoszech na koszt wojewody wołyńskiego Ossolińskiego, a powróciwszy do Polski wręczał zasłynął talentem w całym kraju.

Obrazy Czechowicza nie koncentrują się w żadnym szczególnym regionie; posiadał je Kraków, posiadała Warszawa, były w Wilnie i Poznaniu, mogły się nimi poszczy

cić Siedlce, Lublin, Lwów, Lubartów, Siemiatycze, Podhorce, Oleśko i wiele innych miejscowości w Polsce i za granicą; kilka płócien znajduje się w Rzymie.

Dzieła te dotyczą przeważnie tematyki religijnej, z wyjątkiem szeregu poważnych portretów, ponieważ Czechowicz zajmuje u nas naczelną stanowisko w zakresie sztuki kościelnej.

Pomimo swej przynależności ogólno-polskiej mimo że nazwano go nawet „malarzem z Poznania”, gdzie przejął kierownictwo, Czechowicz najsilniej wzrósł w Warszawie. Tutaj żył w otoczeniu spokrewnionej rodziny malarzy Gmuflewiczów i tu zmarł w sędziwym wieku lat 85, w oficynie pałacu Paców w r. 1775. Pochowano go u Kapucynów.

Historycy malarstwa polskiego w pełni doceniają wielkie walory twórczości Czechowicza.

Doskonale przemysłowa logika kompozycji, harmonijny dobór barw, eksorsja wyrazu i gestu, brak zaświeczeni, które tak często obniżają poziom baroku, spokój płynący od wewnątrz mimo ożywającego obraz ruchu — wszystko to składa się na emocjonującą nas piękno. W dziejach Czechowicza jest polska świeżość i szczerść obok mistyki właściwej krajom północy; zawsze jednak przebiega się, czy to w ujęciu całości

czy w szczegółach, nałot wspomnień z odczynny wszystkich malarzy: Italii.

Autorka monografii Szymona Czechowicza, dr. Józefa Orańska zasługuje na wielożyte uznanie. W dzieło swoje włożyła ogrom pracy i sumiennosci.

Rękopis gotów już był do druku w r. 1939. Przetrwiał zawieruchę wojenną ukryty w wieży kościoła Bożego Ciała w Poznaniu. Uratował się również komplet ilustracji. A z żalem trzeba objaśnić, że wiek szóst obrazów Czechowicza uległ zatarciu — fotografie dr. Orańskiej są więc w licznych wypadkach jedyną po nich pamiętką. Już po wojnie autorka uzupełniła swe badania przeprowadzane przez szereg lat na terenie całej Polski i za granicą, w szczególności we Włoszech. Dokonała ciekawych odkryć zarówno w zakresie biografii Czechowicza, jak również odnośnie autorstwa niektórych wątpliwych do tąd płócien.

Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, szczególnie jego sekretarzowi dr. Marii Woźniakowskiej, należą się słowa podziękowania za obdarzenie nas, w czasie trudnych dla kosztownych dziełem wydanym starannie i starannie.

Dr. WANDA BRZESKA

»Nie znamy kompleksu niższości wobec zagranicy«

## Nowy styl pracy u »Szpotanskiego«

**1** Państwowa Fabryka Aparatów Elektrotechnicznych „Szpotanski“ w Warszawie rozpoczęła swoje powojenne dzieje w niesłychanie ciężkich warunkach. Zakład produkował przed wojną aparaty wysokiego i niskiego napięcia oraz liczniki, pokrywając 70 proc. krajowego zapotrzebowania. Wojna i grabież okupanta spowodowały niemal całkowity upadek firmy.

Już 3. X. 1944 r. rozpoczyna pracę oddział Zakładów w Międzyzlesiu, któremu ofensywa wojsk radzieckich oszczędziła losu macierzystego zakładu. W rezultacie wojna zmieniła rolę placówek, bowiem oddział główny przy ul. Kałuszyńskiej został ogołoczonej z maszyn, a 85 proc. budynków wyleciało w powietrze. W ten sposób Międzyzlesie stało się jądrem odbudowy oddziału macierzystego.

Dzisiejsze osiągnięcia zakładu, trzeba więc mierzyć od tego zresztą nie bardzo odległego etapu. Międzyzlesie stanowiło 1/5 część tego, co oddział przy Kałuszyńskiej. Międzyzlesie przy tym zniszczone zostało w 50 proc. Podkreślamy znaczenie tych danych, gdyż dają one bazę, bez której nie podobna zrozumieć tego olbrzymiego sukcesu jakim jest odbudowa Zakładu „Szpotanski“ na Pradze.

### KIELNIA I PRODUKCJE

Weźmy jeszcze jedną skalę porównania. Dawną firmę budowano w ciągu 10 lat. Właściwie doliczywszy tu należało jeszcze 10 lat rozbudowy, która trwała prawie do samej wojny. Odbudowany po wojnie zakład przy Kałuszyńskiej stanął w przeciągu 3 lat. Wprawdzie nie można jeszcze mówić o zakończeniu prac budowlanych: odwiedzając zakład przed paru dniami byłem świadkiem przenosin działu mechanicznego do przewidzianej dla niego hali. W każdym jednak razie to, co powstało na miejscu dawnych ruin, jest bardziej imponujące od tego, co tu kiedyś istniało, przy czym jak mi powiedziano prace budowlane nie skończą się na dokonywaniu.

Bardziej wszakże interesująca stroną tego porównania jest to, że gotowy zorganizowany oddział zmusza do pośpiechu robotników pracujących przy budowie. Trzeba na wet powiedzieć, że wykonanie robót budowlanych, a zwłaszcza wykonanie oddziału w dużym stopniu hamujące, na aspiracje elektryków i mechaników zakładu, skutkiem czego przez cały czas trwania robót budowlanych ludzie ze swą produkcyjną robotą — według miejscowego wyrażenia — wzięli murarzowi pod kielnię.

### O TYM NIE ŚNIO SIĘ PRZED WOJNĄ

Fabryka zmieniła nieco charakter dawnej produkcji. I trzeba powiedzieć rzecz najważniejszą: jest ona podstawowym zakładem, który ujarzmi i pozwala nam gospodarzyć kolosalnymi i groźnymi siłami, przetrzucanymi po liniach wysokich napięć, słowem, aparatura produkowana tutaj reguluje dopyły i rozdziela prąd na całej drodze pracy energii elektrycznej w kraju, poczynając od źródła jej produkcji, a kończąc na dopływie do konsumenta. Fabryka produkuje aparaty wysokich napięć, transformatory, aparaturę mierniczą i roentgeny. Jeden z inżynierów zakładu, mówiąc o jego produkcji, powiedział mi: Nie mamy już wcale kompleksu niższości wobec zagranicy.

Oczywiście trzeba uwierzyć słowom inżyniera, których prawdziwość potwierdzają całkiem choćby tylko produkowane tu dzisiaj wyłączniki powietrzne o mocy, jaka nie śniła się nam przed wojną. Le piej może jeszcze ilustruje to inny przykład: W swoim laboratorium fabryka posiada zagraniczny zespół do badań transformatorów. Zespół był dobry póki jego względna w stosunku do rosnących potrzeb przelotność nie zaczęła utrudniać wykonania zamówień. Wkrótce laboratorium rozporządzać będzie nie wym zespołem, wykonanym według projektu opracowanego we własnym zakresie. Przelotność nowego zespołu przewyższy przelotność zespołu zagranicznego aż 20-krotnie. Również nie małym osiągnięciem zakładu jest produkcja transformatorów pobierczych obliczonych na setki tysięcy volt.

### INŻYNIER I ROBOTNIK

Czym tłumaczyć sobie te sukcesy, których znaczenie liczyć trzeba podwójnie, jako że produkcja fabryki wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem odbudowy oraz — z wysunięciem na czoło zagadnieniem elektryfikacji kraju? Można odpowiedzieć: ofiarności i patriotyzm garści inżynierów i techników, która nie dała się pociągnąć perspektywie lepszych zarobków i która nie przeraziła się trudności, a właśnie w nich szukała pola do wyżycia swoich sił twórczych.

Ale zasługi personelu technicznego nie tłumaczą jeszcze wszystkiego. Walka z trudnościami wykrzesła ogólny zapał. Ludzie rozbudzili w sobie żylkę wynalazczości i nowotwórstwa. Wiadomo np. że zakład odbudował się za połowę wyliczanych według rynkowej ceny kosztów. Tę zasługę niewątpliwie przypisać należy robotnikom. Ludzie nie szczędzą wysiłku i poświęceń. To się stwierdza na każdym kroku. Pytam więc jednego z dyrektorów, czym sobie tłumaczy zapał tych ludzi.

— Oni czują, że to ich fabryka — brzmiała lapidarna odpowiedź. Bardzo poważne osiągnięcia posiada fabryka w dziedzinie produ-

kcji roentgenów. Dzięki „Szpotanskiemu“ jesteśmy już dziś krajem najbogaciej zaopatrzonym w te narzędzia medyczne, mające tak poważne znaczenie dla walki z gruźlicą. Powstały w związku z tym na wet trudności na punkcie fachowej obsługi aparatów, czemu fabryka stara się zapobiec przez wprowadzenie specjalnego kursu przy zakładzie.

### CZYN PRZEDKONGRESOWY

Zjazd Zjednoczeniowy fabryka wita zobowiązaniem podniesienia produkcji o 40 proc. planu rocznego, dodatkową produkcją 3 wyłączników powietrznych, 14 transformatorów przepustowych itd. Względna skromność tych cyfr objaśnić należy nie tyle wartością zdefiniowanych przedmiotów, jak przede wszystkim charakterem wybitnie nieseryjnej produkcji zakładu, regulowanej podług wahań w szerokiej skali indywidualnych zamówień i potrzeb. Otwarcie pięknej stołówki i świetlicy zamknięte przedkongresowy wyśitek, waga którego spoczywa nie tyle w cyfrach ile w twórczej pracy technicznej.

Odbudowa zakładu stanowi b. poważną pozycję w odbudowie stolicy. Przechodząc na Kałuszyńskiej ogląda i cieszy się widokiem nowych murów. Ważniejsze jest jednak to, że w tych murach od 1. I. 48 do 1. VIII. 49 produkcja wzrosła o 245 proc., że w tym czasie wydajność pracy podniosła się o 275 proc., co najlepiej świadczy o stylu pracy zakładu.

ANTONI KOPEĆ

## Dobra żona nie jest zła...

— Od strony kuchni: ślina cieknie na samo wspomnienie. — Spizarni nie zdradzę z obawy przed Komisją Specjalną. — Drób: produkcja ponad normę — Hodowla również. — Kwaciarnia: Ocean zapachów i barw — Warzywnictwo: podobnie jak kuchnia. — A reszta..., domyście się sami...!

Dobra żona nie jest zła — mówi stare przysłowie, a pewien sceptyk dodał: Poznajmy no bracia kochani tę dobrą żonę od strony kuchni! I tak też zaczęliśmy i my poznawać te dobre żony, a właściwie materiał na dobre żony, w Liceum Rolniczo-Gospodarczym w Chyliczkach pod Warszawą.

Młode, jędrne buzie, zarumienione od gorąca, pochylili się nad blachami z ciastem. — To jest ciastko z kremem, a to przekładaniec, to kruche francuskie itd. — informują nas szczerobliotliwe głosiki. Ręce tymczasem uzbierane w jakieś lejki i przyrządy, przypominające zwykłą strzykawkę lekarską wypisują kremowe esy i floresy na świeżo pachnących serduszkach, rąbach i gwiazdkach z ciasta. Inne dziewczęta szycją na sąsiednich stolikach i kuchenkach jakieś kisiele, kompoty i inne deserowe smakołyki — wszystko oczywiście w ramach ćwiczeń domowych.

Przechodzimy do innej klasy. I tu nas uderza zapach najprzeróżniejszych „zadań domowych“ i tu gorąco, że ha! i rumiane buzie, śnieżno-białe czepek i fartuszek... Oto kruczo-włosa paniienka mężczy się nad jakąś pieczenie, inna smakuje zupę (mówi, że trzeba dać majeranku dla zapachu), inna znów odrabia „wstępne zadanie“, polegające na obieraniu ziemniaków. — Co będzie dziś na obiad? — Proszę, oto dokładnie wypisane na tablicy. Wyszczególniono nawet najdrobniejsze ilości przypraw. Jak w wojsku. Dewiza: „Dużo, smacznie i tanio!“

A teraz zobaczymy, jak wyglądają nasze licealistki od strony spizarni. Oko nam zbieleło a słowa utonęły w nagłym przypływie śliny. Na wielopiętrowych półkach słoiki z najrozmaitszymi marynatami, kompotami, konfiturami, marmeladami, galaretkami, daleki nie pomnę... Butelki z sokami, winem owocowym, nalewkami... Wszystko to postawiane i poukładane, jak szkolne zeszyty z wypracowaniami. W rzeczywistości są to właśnie „zeszyty“ licealistek z tzw. zajęć praktycznych. Po odrobinie wystarczy to na cały sezon dla internatu Liceum.

A teraz przejdźmy do działu hodowli drobiu. Wspaniałe, nowoczesne inkubatory (sztuczne wylęgarnie), umieszczone w piwnicach budynku gospodarczego. Osem tysięcy jaj można w nich

znieść jednorazowo. W ciągu ub. sezonu „sztuczne kwoki“ z Chyliczek wyprodukowały ponad 20 tys. szt. kurczaków, które sprzedano do spółdzielni,



Oto „dobre żony“ wybiegły na chwile z kuchni, by pozować do fotografii. Najlepsze żony nie są wolne od tej nieszkodliwej słabości.

względnie rozprowadzono wśród drobnych hodowców i malorolnych. Inkubatory obsługują uczennice. Uczennice prowadzą również szkolną hodowlę rasowego drobiu. Każda z licealistek musi przejść praktykę we wszystkich działach zanim otrzyma „dyplom“ na dobrą żonę, gospodynię, instruktorkę czy przewodniczącą wiejską.

W chlewni, przy zajęciach praktycznych, paniienki również nic nie tracą ze swego dziewczęcego wdzięku i urody. Oto blondyna niebieskooka (szczęśliwie maciorę, która mimo swego arystokratycznego pochodzenia (angielska rasa), zdążyła się wybrudzić jak zwyczajna świnią. Dwie inne licealistki praktykują przy prosiakach... W oborze to samo. Szczotkowanie krów, mycie żłobów, przygotowywanie karmy.

Dział warzywniczy, ze względu na sezon, wywędrował do spizarni, lub kuchni, dział kwaciarni — kwitnie. Nowocześnie urządzone cieplarnie pełne najrozmaitszych roślin, w nazwach których wyznać się może tylko fachowiec. Zapamiętaliśmy tylko rozkwiecione prymulki i kalie (podobno

## Inauguracja Akademii Lekarskiej w Szczecinie

im. Gen. Karola Świerczewskiego

Dnia 26 bm. odbyła się w Szczecinie uroczysta inauguracja 1 roku Akademii Lekarskiej.

Nowa akademia posiada 9 profesorów oraz 29 adiunktów i asystentów. Pracy naukowo-badawczej służą wyposażone w nowoczesny sprzęt szpitalny kliniki:

dziecięca, chorób wewnętrznych, nerwowych, chirurgii, skórno-wenerycznej, oczna i laryngologiczna. W klinikach Akademii studiuje już 57 medyków czwartego roku z tego większość z Uniwersytetu Lubelskiego.

### W Tygodniu Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

## Koncert symfoniczny muzyki węgierskiej

Z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej odbył się dnia 26 bm. w sali Roma koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Stołecznej pod batutą czolowego dyrygenta węgierskiego Franciszka Friosaia z udziałem światowej sławy skrzypka Edwarda Zathureczky'ego oraz jednego z wybitniejszych pianistów węgierskich młodszego pokolenia Stefana Antala.

Salę Filharmonii udekorowaną barwami polskimi i węgierskimi, zapelniała publiczność do ostatniego miejsca.

Obecni byli m. in.: min. Skrzyszewski, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej wicemin. Sztachelski, poseł węgierski Bela Szanto i inni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz

członkowie przybyłej do Polski delegacji węgierskiej.

Przed koncertem przemawiał wicemin. Sztachelski, wskazując na zadania upowszechnienia kultury między sąsiadującymi z sobą narodami dla umocnienia przyjaźni między nimi.

Po przemówieniu, przyjętym gorącymi oklaskami rozpoczął się koncert, którego program wypełniły utwory muzyki węgierskiej Liszta. (Les Preludes i Tanciec Śmierci), Bartoka (koncert skrzypcowy) oraz Berlioz — (Marsz Rakocze).

Dyrygenta i solistów węgierskich przyjmowała publiczność niezwykle serdecznie, zmuszając do bisów. Artystom wręczono bukiety kwiatów od Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

### Kwiecień w listopadzie

## Nienotowane tempo pracy przy budowie garaży „Społem“ w Warszawie

Robotnicy SPB—5, zatrudnieni przy budowie wielkich garaży żelbetonowych przy ul. Kazimierzowskiej nr. 22 prze-

znaczonych dla „Społem“, odpowiadając na apel górników z huty „Zabrze“ nabrał takiego rozpędu i tempa w pracy, że już obecnie wykonywują roboty, które harmonogram przewidywał na kwiecień 1949 roku. Ciężkie ukończyli już wszystkie prace związane z szalunkiem przyszłej hali głównej. Dobięga już końca roboty zbrojeniowe. Betoniarze już leją beton na t. zw. „poduszki“, na których wesprze się cały budynek.

Przygotowania do betonowania stropów garaży (których budowa pochłonie 25 mln. zł), mają być ukończone do niedzieli. W najbliższy poniedziałek zacznie się zalewanie betonem stropu, który wyglądem swym przypomina strop ułożony nad tunelem trasy W—Z, choć jego łuk jest znacznie szerszy. Układanie betonu trwać będzie bez przerwy w ciągu 4—5 dni i nocy. Nad terenem robót założono już instalacje świetlne, przy pomocy których można będzie pracować w nocy. Kierownik robót oświadcza, że takiej pracy wymagają względy konstrukcyjne budowli. Mamy nadzieję, że w czasie trwania tych robót nie zawiedzie elektrownia i nie zaniepie mroź, co mogłoby pokrzyżować plany. Jeżeli wszystko pójdzie gładko, główna hala budynku do piątku w stanie pokryta betonową powłoką i tym samym najtrudniejsze zadanie, które miało być wykonane wiosną, zostanie zakończone przed nadejściem zimy.

Termin ukończenia budowy ustalony był na dzień 1 sierpnia przyszłego roku. Już obecnie termin ten został przesunięty wstecz i wyznaczony na dzień 1 czerwca. Jeżeli tempo prac nie osłabnie i pozwolą na to warunki atmosferyczne, budowa garaży może być ukończona jeszcze wcześniej.

Przy budowie garaży zastosowano najbardziej nowoczesne urządzenia, polegające na zmechanizowaniu i zelektryfikowaniu wszystkich robót. Przy takim systemie i ręce zatrudnionych robotników pracują tak, jakby je ktoś zmechanizował.

## Projekt reformy adwokatury

W tych dniach Naczelna Rada Adwokacka złożyła w Ministerstwie Sprawiedliwości opracowany przez specjalnie wyłonioną komisję adwokacką projekt reformy adwokatury.

W dniach najbliższych odbędzie się plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej specjalnie poświęcone temu zagadnieniu.

Projekt jest oparty na zasadzie zespolowości, uspołecznieniu adwokatury i włączeniu jej do świata pracy.

Zespoły oparte byłyby na rozbudowie powstałych w ub. roku Biur Społecznej Pomocy Prawnej.

(mil.)

Pierwsi w walce i w pracy

# Sylwetki delegatów i delegatek na Kongres Zjednoczeniowy (IV)

Wybory delegatów na Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych wysunęły na czoło obok znanych czołowych działaczy robotniczych wielu robotniczy, którzy ożną walką dla idei i ciężką pracą zdobyli dla siebie uznanie w poszczególnych ośrodkach.

Oto znowu kilka sylwetek:

**Stanisław Pawlak**, wybrany w Sanoku, jest synem kolejarza, który rozpoczął pracę już w trzynastym roku życia i w okresie międzywojennym oddał swe siły działalności rewolucyjnej, współpracując z TUR, Zw. robotników drzewnych, ZZ przemysłu naftowego i Zw. robotników rolnych, na terenie Sanoka, Leska i Dobromiła. Przed drugą wojną pracował w fabryce wagonów w Sanoku, aresztowany, przebywał w więzieniu przez szereg miesięcy. Po wyjściu na wolność został wybrany sekretarzem Zw. Zaw. Metalowców i delegatem robotniczym.

Od października 1930 do 1941 r. pracował w Lwowie. Był delegatem Wszelchwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawod. Brał udział w organizowaniu komitetów robotniczych i oddziałów zawodowych w okręgach lwowskim i drohobyckim. Z kolei był instruktorem grupy Zw. Prac. Łączności.

**Czesław Puchacz**, wybrany w Lubartowie, urodził się w 1916 r. w Woli Czernickiej, jako syn malarza i robotnika. W czasie okupacji, jako członek PPR, walczył w szeregach AL, a po wyzwoleniu kraju kontynuował nieugiętą walkę z podziemiem reakcyjnym.

**Sylwia Podkowińska**, wybrana w Krasnymstawie, urodziła się w Lublinie w 1910 r. Ojciec jej był stolarem w fabryce wag „Hes“ i delegatem załogi do Zw. Metalowców.

Mimo ciężkich warunków materialnych Podkowińska zdobyła maturę, wstępując na Uniwersytet i w 1933 r. otrzymała dyplom magistra i posadę w Państwowym Gimnazjum w Krasnymstawie. W czasie okupacji prowadziła komplety tajnego nauczania, a po wyzwoleniu kraju została dyrektorką gimnazjum w Krasnymstawie. Jest członkiem ZMP, działa na terenie wojewódzkiej i powiatowej Rady Narodowej w komisjach oświatowych.

W 1945 r. zostaje członkiem komitetu pow. PPR w Krasnymstawie, następnie komitetu woj. PPR w Lublinie.

**Józef Dechnik**, delegat z pow. biłgorajskiego, urodził się 1910 r. we wsi Krzeszów Górny, pow. biłgorajskiego, jako syn średniorolnego chłopca. W 18-ym roku życia wyjechał do Argentyny, gdzie brał udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym. W 1932 r. po śmierci ojca wrócił do kraju, osiedlił się w rodzinnej wsi, nawiązał kontakt z komitetem dzielnicowym Komunistycznej Partii Polski w Biłgoraju i założył komórki KPP w gminie Krzeszów i gminach sąsiednich oraz w hucie krzeszowskiej, za co aresztowano go i skazano na 4 lata więzienia.

Podczas okupacji organizował pomoc dla jeńców radzieckich, zbierając z niewoli niemieckiej, brał udział w przeprowadzeniu reformy rolnej, a w czasie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, okręg zamajski wybrał go posłem.

## DELEGATKI

**Pelagia Juchaczowa**, wybrana w Poznaniu, jest znaną inicjatorką współzawodnictwa pracy w zakładach przetworów ziemniaczanych Luban — Wronki pod Poznaniem.

**Helena Kortus**, wybrana również w Poznaniu, zatrudniona w wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego, jedna z pierwszych stańców do współzawodnictwa pracy, uzyskując przeszło 150 proc. normy.

**CENTRALA SKÓR SUROWYCH**  
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI  
ŁÓDŹ  
ulica Sienkiewicza 8  
**KUPUJE SKÓRKI**

OWIEC, KOZ, SWIŃ, DZIKÓW, SARN, ZAJĘCY, KRÓLIKÓW, LISÓW, KUN, WYDER, TCHORZY, IWŚWYSTKIE INNE SKÓRKI FUTERKOWE.

**CENY RYNKOWE**

PUNKT SKUPU PRZY KAŻDEJ RZEŹNI

**Zofia Dolacińska**, wybrana z Bydgoszczy, urodziła się w Warszawie w r. 1923 w rodzinie robotniczej. W r. 1941 wywieziona została do Niemiec na roboty rolne. Po oswoobodzeniu kraju powróciła do Warszawy, wstąpiła do Wojska Polskiego i przybywszy z jednostkami W.P. do Bydgoszczy, pracowała w szpitalu. Po zdemobilizowaniu w styczniu 1946 r. rozpoczęła pracę w „Pasamonie“, gdzie swą pracowitością i pilnością wysunęła się na czoło załogi robotniczej i zdobyła zaszczytny tytuł przodownicy pracy.

**Marja Stanne**, wybrana w Fordonie, jest córką małorolnego chłopca z ubogiej, piaszczystej wsi Stoncy w powiecie chołmińskim. Borykała się z nędzą i spotykała się na każdym kroku z szykanami.

Jako 17-tetnia dziewczyna przenosi się do pobliskiego Fordonu, gdzie rozpoczyna pracę w fabryce przetworów owocowych i warzywnych.

W r. 1940 męża jej rozstrzelano w więzieniu w Płocku.

Po wyzwoleniu wstąpiła do PPR i została sekretarzem koła fabrycznego, a następnie przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej w Fordonie. Wyboru dokonano przez akcję mację całej Rady.

**Fortepiany**  
„BECHSTEIN“ za zł. 250.000  
„DEUSEN“ za zł. 80.000  
SPRZEDAM  
Syndyk Masy Upadłości „Tęcza“, Bydgoszcz, Warmińskiego 18.

**Ovovilina**  
odżywka dla dzieci i dorosłych szczególnie w okresie rekonwalescencji  
PRZEDSIĘWZIENIE PAŃSTWA, PABR. ZI. ZAKŁ. PRZEM. FARMACEUT. W WARSZAWIE  
ZADAC W APTEKACH I DROGERIACH

**Jak nazwać**  
po polsku »szlafrok«?  
KONKURS  
„Moda i Życie Praktyczne“  
Nr 33

**Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe**  
**poszukuje natychmiast**  
młodych, zdolnych, energicznych  
**chemików, drogistów, handlowców**  
z wyższym i średnim wykształceniem, w celu przygotowania do objęcia (nawet bez praktyki) stanowisk samodzielnych.  
Zgłoszenia z podaniem, życiorysem i referencjami składać należy do PAP, Foksał 11 pod „Energicznici“.  
Kr. 3857-0

**GRZYBA DOMOWEGO ZWALCZANIE**  
bezpłatne porady, analizy próbek drewna. Ekspertyzy grzyboboznawcze budynków. Środki grzybobójczo-impregnacyjne: KREODINA, FUNGOL, FLUODIN, FUNGOMUR, KREODINA B. do impregnacji podłóg, słupów, ogrodzeń i konserwacji słupów w terenie.  
**„Fungus“**  
Zwalczanie grzybów-szkodników sp. z o. o. Warszawa Nowogrodzka 49 (dom Roma) 31496-1

**Zjednoczenie Przem. Nieorganicznego**  
w Gliwicach, ul. Górne Wały 25  
**zatrudni natychmiast:**  
1 inżyniera-mechanika do wydziału planowania i kontroli,  
1 inżyniera-mechanika do wydziału techniczno-konstrucyjnego,  
1 inżyniera lub technika-chemika w charakterze komisarsza oszczędnościowego.  
Kr. 3870-0  
Zgłoszenia kierować do Oddziału Osobowego Zjednoczenia.

## Wychowanie fizyczne i sport

### NARESZCIE OSTATNIA NIEDZIELA LIGOWA

W niedzielę 28 bm. rozegrane zostaną ostatnie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy państwowej.

Zainteresowanie budzi nie poziom spotkań ligowych, które ostatnio nie są, widowiskiem sportowym godnym oglądania, a ich wyniki, decydujące o ostatecznym ukształtowaniu naszej ekstraklasy. Tak się dzieje złożyło, że dopiero w niedzielę zdecyduje się jaka drużyna jest najlepszą w Polsce, no i to, które nie powinny znaleźć się w naszej czołówce piłkarskiej.

Powiedziane jest to może zbyt ostro, bo ostatnio przekonał się, że wszystkim zespołom ligowym wiele brakuje do miana czołowych jeśli jeden z najlepszych kandydatów na tytuł mistrzowski — Wisła zaledwie szczęśliwie zremisowała ze zdecydowanym outsiderem Widzewem.

Wróćmy jednak do ostatnich spotkań ligowych. O tytuł mistrza walczy Wisła z Rymerem w Rybniku i Cracovia z Garbarnią na własnym boisku. Zarówno Wisła jak i Cracovia powinny swe spotkanie wygrać. Cięższe zadanie ma Wisła, ale i mecz Cracovii nie będzie zbyt łatwy, bo Garbarnia walczy o pozostanie w Lidze.

O pozostanie w ekstraklasie piłkarskiej walczyć będzie również Warta w Łodzi z Widzewem, LKS w Poznaniu z ZZK, a Polonia (Bytom) z Tarnovią

w Bytomiu. W spotkaniach faworytami są gospodarze, ale wynik, jak zwykle ostatnio, zależeć będzie przede wszystkim od szczęścia.

Pozostałe spotkania Ruch — Legia w Chorzowie i Polonia (W-wa) — AKS w Warszawie to tylko formalność, która ewentualnie umożliwi wojskowemu zajęciu 3-go miejsca w tabeli.

Naszym zdaniem o mistrzostwie zdecydować dodatkowo spotkanie Wisła — Cracovia na neutralnym boisku, a z Ligą spadną obok Widzewa i Rymera, Garbarnia oraz LKS. Zobaczymy w niedziele czy sprawdzą się nasze „proctwa“.

(m. w.)

### W KILKU WIERSZACH

**GIMNASTYCY WĘGIERSCY PRZYBYLI DO WARSZAWY.** W piątek dn. 26 bm. w godz. rannych przybył do Warszawy zespół gimnastyków węgierskich, który w niedzielę dn. 28 bm. rozegra międzypaństwowe zawody gimnastyczne z reprezentacją Polski. Goście węgierscy w składzie 11 osób zamieszkałi w Akademii W. F. na Bielanach. Gimnastyki węgierscy reprezentują bardzo wysoki poziom, a na Olimpiadzie w Londynie zajęli w konkurencji męskiej 3-cie miejsce. Niedzielne zawody, które odbędą się w sali Polskiej YMCA o godz. 19-tej będą pierwszą tego rodzaju imprezą po wojnie w Polsce.

## Dziś w stolicy

### Odczyty

O godz. 17.30 w lokalu SARP (ul. Foksał 1) odczyt w języku francuskim prof. Jerzego Lukacsa p.t. „O marksistowskiej analizie dzieła literackiego“.

### Wykłady

O godz. 17 w sali odczytowej Muzeum Narodowego wykład prof. dr. W. Doroszewskiego p.t. „O zaletach dobrego stylu“.

O godz. 18 w III Miejskim IGmn. i Liceum (ul. Felińskiego 15) „Wieczór Autorski“ Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego przy współudziale Stanisława Maril Salisńskiego (literatura marynistyczna) i Henryka Ładosza (recytacje).

### Zabawy

O godz. 20 w sali „Spółny“ (ul. Różana 16) zabawa taneczna. Dochód przeznaczony na „Gwiazdkę“ dla sierot po poległych powstańcach i partyzantach.

### Wystawy

**MUZEUW WOJSKA POLSKIEGO:** Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino“.

**MUZEUW NARODOWE:** Wystawa współczesnych malarzy francuskich oraz ceramiki Pabla Picasso. Wystawa Książki Radzieckiej i pokaz malarstwa rosyjskiego. Zbiory stałe: malarstwo polskie obce i sztuka gotycka. Muzeum twarde codziennie godz. 10—15 w sobotę, niedziele i święta godz. 10—19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

**KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW** (Królewska 19): Wystawa obrazów malarza czeskiego Jaroslawa Paur p.t. „Warszawa 1949“.

### Teatry

**POLSKI** (Karasia 2): o godz. 15 „Odwet“, godz. 19 „Pan Jowialski“.

**TEATR ROZMAITOSCI** (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szelmostwa Scapina“, PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Synowie“.

**TEATR MAŁY** (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Faryzeusz i grzesznik czyli dama z winogronem“.

**„NASZ TEATR“** (Marszałkowska 81): godz. 15.15 „Romantyczność“ Mickiewicza.

**TEATR POWSZECHNY** (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Archipelag Lenoir“.

**TEATR NOWY** (Piławska 39): o godz. 19 „Dom Otworthy“.

**TEATR KLASYCZNY** (Mokotowska 13): o godz. 19 „Kobiety wa miar“.

**COMEDIA** (Szwedzka 2): o godz. 19 „Sześciu Franke“.

**YMCA** (Konopnickiej 6): o godz. 19 rewia p.t. „Obcanki-Trumanki“ z Heleną Grossówną.

**TEATR DZIECI WARSZAWY** (YMCA): o godz. 12 „Budowali most“ (przedstawienie dla szkół).

**WROBLEY W WARSZAWIE** (Zygmuntowska 8): rewia p. t. „Konferencja ONZ“, pocz. 17.15 i 19.15, niedziele i święta 15, 17.15 i 19.15.

### Kino

**ATLANTIC** (Chmielna 33): „Wielkie Nadzieje“ pocz. 14, 16.30, 21.30 Zw. Zaw. o godz. 19.

**PALLADIUM** (Złota 7/8): „Pleśń Tajgi“, pocz. 12.30, 14.15, 19.15, 21.30 Zw. Zaw. o 17.

**POLONIA** (Marszałkowska 56): „Zakazane piosenki“, pocz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30 Zw. Zaw. 17.

**STYLOWY** (Marszałkowska 112): „Tajemnicze Nocy Wigilijne“, pocz. 13, 15, 17, 21.15 Zw. Zaw. o 19-1.

**AKTUALNOŚCI** Nr. 1 (Marszałkowska 112) Nowy program nr. 56 pocz. godz. 11-ej.

**AKTUALNOŚCI** Nr. 2 (Inżynierska 6) Program Nr. 53, pocz. seansu o godz. 18-ej.

**SYRENA** (Praga, Inżynierska 26) „Trzecie lata“, pocz. 14.30, 16.45, 21.15 Zw. Zaw. 19.

**TĘCZA** (Suzina 4): „Czarodziejski Kwiat“, pocz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.

**RADIO**  
W dniu 29 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:  
12.04 Wład. połudn.; 12.20 Konc. solistów; 12.45 Aud. dla wsi; 15.30 „Książki mówią“ pog. dla dzieci; 16.00 Dz. popoł. 16.30 Dz. wspomnień starego działacza „Rozmowa z Koszutskim“ aud. dla młodzieży; 16.50 „W 2-gą rocznicę zawarcia umowy PPS i PPR“; 17.00 Konc. rozrywkowy; 17.50 „Jak pracują murarze w Zw. Radzieckim“; 18.00 Józef Haydn — Kwartet XI D-dur; 18.20 Pieśni Duparc; 18.35 Uliczka Klaszorna, nowiś; 18.48 Felieton Wojciecha Natanson'a p. t. „Krawędź“ Wacława Rzczacza; 19.40 Wszelchnia Radiowa. Wykłady z cyklu „Podstawowe zagadnienia Polski“; 20.00 Dz. wiecz.; 21.00 Recital fort. artystki radzieckiej Weroniki Pietrowskiej; 21.30 „Rok 1947“ montaż słuch.; 22.00 Muz. z płyt; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Muz. taneczna z płyt; 23.30 Hymn.

**WARSZAWA II**  
17.15 Kwadrans aril operowych; 17.30 „Mickiewiczowski Konkurs Recytacyjny“; 17.50 Utwory skrzypcowe; 18.00 Dz. popoł.; 18.40 Melodie ludowe; 19.00 „Stare i nowe“ — 19.00. Adonisek pow. Lucjana Rudnickiego; 19.20 Drobne utwory skrzypcowe; 19.40 Muz. taneczna; 20.00 Dz. wiecz.; 21.00 „W rok po uchwale O.N.Z. o podziale Palestyny“ aud. specjalna; 21.25 Muz. taneczna i rozrywkowa; 22.00 Aud. z euidu; „Kompozytor Tworodnia“ z płyt; 22.59 Hymn.

**RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY**  
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. 80, spodarczel: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.  
ADMINISTRACJA: Warszawa, Dąbskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9—15 w sobotę od godz. 9—12.  
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Warszawa, ul. Dąbskiego 14.

Sp. Wyd. „Czytelnik“ Druk. 8342 B-64489

**Rozwierfaki**  
nastawne od 11 do 38 mm pierwszorzędnej jakości ze stali stopowej  
**DOSTARCZA**  
**Kokczyński i S-ka** Maszyny. Narzędzia  
Artykuły techniczne  
Kr 3855-0  
POZNAŃ, WALKI MŁODYCH 8.

**Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego**  
w Gliwicach, ul. Górne Wały 25  
**poszukuje**

dla kopalni Rudy w Złotym Stoku D. Śl.  
**kierownika, inżyniera lub technika górnika**  
mającego zatwierdzenie  
urzędu górniczego na kierownictwo robót górniczych. Kr. 3871-0  
Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Mieszkanie zapewnione.  
Zgłoszenia kierować do Wydziału Osobowego Zjednoczenia.

**DYREKCJA PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO**  
NA WOJ. GDAŃSKIE GDAŃSK—WRZESZCZ,  
ul. Grunwaldzka 216  
ogłaszają

**przetarg**  
NA DOSTAWĘ:  
300 par kopyt szwskich męskich łamanych, kutyh z suchego drzewa grabowego, albo bukowego do produkcji fabrycznej oraz 200 łamanych nazuwaczy z takiego samego materiału.  
Zamówienie należy wykonać wg dostarczonych przez Dyrekcję wzorów.  
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 30.11.48 r. godz. 12. Otwarcie kopert ofertowych nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.  
Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego zastrzega sobie do wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.  
Kr. 3872-0

## NA MIESIĄC mówią

ZE MONOPOL TYTONIOWY zapowiedział przed dwoma tygodniami wypuszczenie na stołeczny rynek papierosów marki „Grunwald”. Zastrzegł jednak, iż papierosy te będą sprzedawane tylko do świąt Bożego Narodzenia (25 grudnia). Jak dotychczas „Grunwaldów” wcale nie ma w sprzedaży a od świąt dzieli nas mniej niż miesiąc. Niektórzy palacze b. poważnie obawiają się, iż „Grunwaldy” zostaną wypuszczone na rynek dopiero... 24 grudnia. W ten sposób i obietnica zostanie dotrzymana i sprzedaż — ograniczona do jednego dnia.

ZE KONSEKWENCJA ostatniej uchwały Stołecznej Rady winno być rychlej sprawdzenie warunków, na jakich tak szczerze udzielono w Warszawie koncesji na prowadzenie wyszynku alkoholowego. Zwłaszcza sprawdzić trzeba, czemu to w niektórych domach czynne są aż po dwa lokale sprzedając wódkę — otwarte całkowicie wbrew obowiązującym przepisom.

ZE DOM administracyjny przez WAN przy ul. Wspólnej 54a od lat trzech czeka na wprawienie szyb w oknach klatek schodowych. Już obecnie śnieg leży grubą warstwą na schodach, zamienia się w błoto i wsiąka w szpary murów. Gdy chwyci mróz lód pocznie rozsadać te mury. Na co czeka jeszcze WAN? Na runięcie schodów?

# »Pałac Błękitny« terenem wyścigu pracy

Prace przy odbudowie renesansowego pałacu „Błękitnego” na Senatorskiej szybko postępują naprzód, co zawiaduje należy przystąpieniu zatrudnionych tu robotników do współzawodnictwa. Dzięki temu przypuszczalnie już w połowie nadchodzącego roku odbudowa pałacu zostanie zakończona. Zewnętrznie pałac odzyska dawny styl, jednak wnętrza zostaną gruntownie przebudowane i dostosowane do potrzeb

Biura Projektów i Studiów ZORu, na zlecenie którego prowadzi się odbudowę tego pałacu. Celem uczczenia dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych, zatrudniona przy odbudowie załoga postanowiła ukończyć na dzień 8 grudnia odbudowę wschodniego skrzydła pałacu i pokryć go żelbetonowym dachem. Nadto postanowiono w ub. czwartek przepracować na budowie o jedną godzinę dłużej i przekazać zarobione pieniądze na zasilenie funduszu K. W. Zjednoczonych Partii.

Prowadzący z ramienia S. P. B. roboty, inż. Rapiński jest dumny ze swej załogi, składającej się ze 105 robotników, a szczególnie ze zespołu Pietrzykowskiego, który potrafił ze swej szóstki wydobyć maksimum wysiłku, przyczyniając się tym samym do wyprzedzenia terminów przewidzianych harmonogramem i porwać do wydajniejszej pracy pozostałe zespoły.

Na podstawie dokonanych odkryć w czasie umacniania fundamentów odbudowywanego pałacu, stwierdzono, że został on wzniesiony znacznie wcześniej, niż przypuszczano. Zbudowano go na fundamentach jakiegoś bardzo starego budynku, który stał na podmurówce z cegieł wypalanych o wadze 16 kg każda. Na tej podmurówce ułożono fundamenty z cegieł o mniejszym formacie, lecz znacznie większych od używanych przed dwoma wiekami. Na jednej z cegieł można odczytać datę jej wykonania — 1665 r. Stwierdzono również, że pałac był budowany nie dla rodziny Zamoyskich, lecz dla hr. Orzelskiej, córki Augusta Mocnego. Przy wzmacnianiu fundamentów już całkowicie odbudowanego skrzydła pałacu natrafiono na duże ilości kości ludzkich, pozostałych po istniejącym tu niegdyś cmentarzu. Pod odgruzowanymi sklepieniami spalonej w roku 1939 biblioteki Zamoyskich, znaleziono sporą ilość ocalałych ksiąg, z których część przekazano Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Do odbudowy biblioteki S. P. B. przystąpi wiosną przyszłego roku. W tym pięknym budynku urzędzona zostanie stała wystawa prac SPB.

KeR

## Zaczyna się odśnieżanie Czy znajdzie się sposób na dozorców?

W piątek ponownie ulice Warszawy znalazły się pod śniegiem, nie na długo jednak, gdyż do południa zamienił się on już w błoto. Ponieważ jednak w godzinach rannych śnieg był dość twardy i nie zanosilo się jeszcze na odwilż, grupy pracowników Zakładu Oczyszczania Miasta wyszły z narzędziami na niektóre ulice miasta. Pracy nie było dużo, to też wkrótce przy chodnikach pojawiły się duże przyzmy brudnego już śniegu. Niestety z jezdni nie znikło błoto.

Ten bilans pierwszej w tym roku „zimowej pracy” ZOM-u ocenić na leży dość krytycznie, chociaż brak odpowiedniej ilości samochodów istotnie uniemożliwił szybkie usu-

nięcie topniejących zwałów śniegu z chodników, które powoli zamieniały się w bajora. A brak samochodów, to już nie wina zniszczeń Warszawy, tylko samego ZOM-u, który przecież — jak to słyszeliśmy z ust prezydenta Tolwińskiego — nie wykorzystał przyznanych kredytów na zakup taboru.

O wiele gorzej natomiast przedstawia się sprawa chodników. Swym „tradycyjnym” zwyczajem warszawscy dozorczy i wczoraj nie kwapili się zbytnio do oczyszczenia swego kawałka chodnika (nie mówiąc już o czyszczeniu odcinka jezdni), a naprędce przeprowadzona statystyka wykazała w śródmieściu, że na 100 dozorców zamieszkałych domów, zaledwie 12—15 wywiązało się ze swych obowiązków.

Z naszymi dozorcami trzeba coś wreszcie zrobić. Nie ma przecież sensu zeszlaczony projekt jednego z rednych, by wyróżniać dyplomami uznania tych dozorców, którzy spełniają tylko swe obowiązki. Ze szloroczne monitorowania „mistrzów miotły” nie odnosiły niemal żadnego skutku. Ani Komitety Blokowe, ani władze porządkowe, ani ad ministratoży, nie potrafili skłonić dozorców do uprzątnięcia chodników i dopiero trzeba było szybkiej akcji młodzieży akademickiej, która przerwała naukę, by wziąć się do łopat i szufli. Niestety w zeszłym roku nie zainteresował się tymi wypadkami Zw. Dozorców.

Tegoroczne odśnieżanie miasta już się właściwie zaczyna. Naszym zdaniem nie ma najmniejszego sensu powoływać ponownie Obywatelski Komitet Odśnieżania, gdyż wie my z zeszlaczony praktyki, że komitet ten nie zrobił. Natomiast dobrze by było zwołać w Magistracie konferencję władz miejskich, Milicji i Zw. Dozorców. Niech Związek zajmie się na serio swymi niesfornymi członkami, niech Milicja stosuje wysokie mandaty karne, a wtedy nie będziemy brodzić w błotnistym śniegu, lub ślizgać się po lodzie na warszawskich chodnikach. (ms)

## VI Sesja NROW

### Z odbudowy do nowego budownictwa Warszawa w planie inwestycyjnym na r. 1949

Pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, odbyło się VI plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, poświęcone zagadnieniom udziału Warszawy w państwowym planie inwestycyjnym na rok 1949.

Obszerny referat pt. „Miasto Warszawy w Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1949”, wygłosił wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania dr. Stefan Jędrzychowski.

Cechą charakterystyczną planu jest przejście z odbudowy do budownictwa nowego. Wśród inwestycji warszawskich, zaplanowanych na rok przyszły,

83,6 proc. stanowią roboty nowe, a już tylko 16,4 proc. — odbudowa.

W związku z rozbudową przemysłu warszawskiego, zwrócono dużą uwagę na budownictwo mieszkaniowe, kładąc główny nacisk na budownictwo ściśle robotnicze.

Państwowy Plan Inwestycyjny dla Warszawy na rok 1949 przewiduje znaczny, prawie dwukrotny wzrost kwot na urządzenia użyteczności publicznej, co przyczyni się do dalszej rozbudowy gazowni, elektrowni, wodociągów i kanalizacji. Znaczne kwoty przewidziane są na meliorację, zalesienie i zadrzewienie ulic i okolic podmiejskich.

### Akcja sadzenia drzew zakończona

Akcja sadzenia drzew na ulicach Warszawy w dzielnicach robotniczych została już zakończona. Najprawdopodobniej zostanie ona zakończona i w innych dzielnicach miasta jako skutek trwających przymrozków.

Wydział Ogrodniczy posadził do tej pory 5.800 sztuk krzewów ozdobnych przy arteriach wylotowych miasta. W bież. tygodniu rozpoczęto prace ogrodnicze w Al. Jerozolimskich, które otrzymają 600 nowych krzewów ozdobnych, m. in. krzewów berberysu. Ulica Wolska

otrzyma ponad tysiąc tego rodzaju krzewów. Wreszcie zostanie obsadzony drzewami praski odcinek trasy W—Z. Zasadzone tu będą to pole chińskie oraz krzewy czarne-go bzu Topole i żywopłot z porze czek sadzi się przy ul. Nowej Marszałkowskiej.

### Teatr Mrozińskiego w „Comodii“?

Muzyczny Teatr Ludowy, który od 29 lipca do końca września dawał przedstawienia w ogródku Lardellego

na Polnej, skończył swój sezon letni ogłoszeniem upadłości. Na przyczynę tego złożyła się pogoda, która uniemożliwiała publiczności w zimne i deszczowe dni przebywanie pod brezentowym dachem, oraz „ogórkowy” sezon letni. Ten teatr spółdzielczy postawił sobie za zadanie, wystawianie sztuk muzycznych dla mas robotniczych, a dochód z przedstawień obrócić na budowę wielkiego teatru Muzycznego w okolicy Pl. Grzybowskiego.

Brak tego typu teatru Warszawa dość poważnie odczuwa, to też Min. Kultury i Sztuki postanowiło przyjąć z pomocą spółdzielni aktorów i niezależnie od przyznania pewnych dotacji, skłonić Zarząd Miejski do oddania Teatrowi Muzycznemu sali „Comodii” na Pradze. Sprawa ewentualnego przekazania sali teatralnej przy ul. Szwedzkiej będzie przedmiotem obrad w Zarządzie Miejskim już w niedługim czasie.

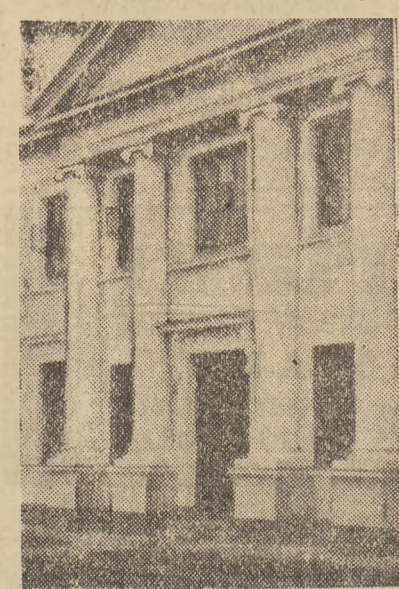
### Nie w grudniu, lecz w listopadzie otrzyma Grochów kanały

Miejski Wydział Wodno-Melioracyjny kończy obecnie budowę kanałów odwadniających na Grocho-

### O zmianę systemu odszkodowań dla emerytów miejskich

Zarząd Miejski zamierza przebudować zupełnie swój dotychczasowy system zaopatrzenia emerytalnego, który

### Warszawskie kolumnady



Tak dziś wygląda odremontowana siedziba Zakładu Medycyny Sądowej U. W. przy ul. Ozki 9. Piękny portal z czterema klasycznymi kolumnami jest jednym z najpiękniejszych w Warszawie.

### Koncert Zespołu Pieśni i Tańca wojsk marsz. Rokossowskiego

W dniu 27 bm. o godz. 20-ej w sali M.B.P. wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Wojsk Marsz. Rokossowskiego.

W programie pieśni Glinki, No-

## MEGAN Dziennik za kalendarz Zagmatwana sytuacja

Zebrania Stołecznej Rady Narodowej mają przeważnie przebieg spokojny. Wielu radnych na zebraniach w ogóle nie przychodzi, wielu innych drzemie albo czyta gazety, obliczając w duchu, ile godzin dzieli ich jeszcze do momentu zakończenia obrad.

Są jednak chwile, kiedy gazety wylatują radnym z rąk, kiedy radni burzą pośpieszenie śpiących kolegów, kiedy przez salę przechodzi pomruk zdziwienia, oburzenia, protestu.

Jak było m. in., kiedy radny Antoni Pisarski złożył wniosek o zobowiązanie Zarządu Miejskiego do odpowiadania na wszystkie otrzymane listy w terminie do czterech dni.

Radni zatrudnieni jako urzędnicy Zarządu Miejskiego wypowiedzieli się przeciw wnioskowi ze zrozumiałych względów. W rezultacie wniosek postanowiono skierować do komisji, która miała go rozpatrzyć i wydać owoistopinię.

Było to dokładnie przed rokiem.

I teraz sytuacja jest zagmatwana. Bo gdyby wniosek został już uchwalony i obowiązywałby wówczas Warszawa Radę Narodową — to wnioskodawca mógłby napisać do komisji z prośbą o poinformowanie go o losach wniosku. Tylko, że wówczas nie musiałby już pisać.

Skoro jednak wniosek jeszcze nie przeszedł, to owszem, pisać można, ale nie warto.

Bo i tak komisja nie odpowie na list.

MEGAN

### Salon Chopina zostanie odtworzony

Stołeczna Akademia Sztuk Pięknych, która już wkrótce przeniesie się do swej nowej siedziby przy ul. Krakowskie Przedmieście 5, wyraziła zgodę na urządzenie i doprowadzenie do pierwotnego wyglądu jednego z pokojów w tym domu, w którym znajdował się sa-

lon państwa Chopinów — rodziców Fryderyka. Chopinowie mieszkali w tym domu w roku 1832 a widok salonu został utrwalony w akwareli Kolberga. Wniosek odtworzenia wnętrza salonu został zgłoszony przez Instytut Fryderyka Chopina.

### Regulacja uposażeń pracowników samorządowych w porozumieniu z K.C.Z.Ż.

Ministerstwo Administracji Publicznej w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych i Związkiem Zawodowym Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej wydało w dniu 20 bm. okólnik w sprawie regulacji uposażeń pracowników samorządu terytorialnego.

Przepisy okólnika wprowadzają w związkach samorządu terytorialnego nowe stawki dodatków funkcyjnych i służbowych, podwyższenie dodatku wyrównawczego oraz zmiany w uposażeniach nauczycieli i personelu pedagogiczno-wychowawczego, pozostającego na etacie związków samorządowych.

Ogólna liczba przyznanych dodatków służbowych została ograniczona liczbowo w ramach poszczególnych związków samorządowych.

Dodatki funkcyjne i służbowe przyznawane będą na podstawie uchwały Rady Narodowej, przez organ wykonawczy samorządu, działający kolegią po wysłuchaniu opinii przedstawiciela miejscowego oddziału Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

### Kończymy baraki na Anopolu

Zgodnie z rezolucją powziętą na zebraniu robotniczym na terenie 26 baraków mieszkalnych na Anopolu — robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS przyspieszyli wydatnie tempo

pracy.

Obecnie remont zewnętrzny jest już w 95 proc. wykonany. Pozostałe prace związane z kryciem dachów, oraz wewnętrzne roboty murarskie zostaną zakończone przed zaplanowanym terminem (8.XII), t. j. już 27 bm.

**Książka dla młodzieży**  
MARIUSZ  
**»PILOT GOTÓW«**  
Cena zł. 190.-

Trzecia poradnia antyalkoholowa

W Ośrodku Zdrowia przy ul. Wileńskiej 19 została utworzona trzecia w Warszawie poradnia antyalkoholowa. Poradnia czynna jest w środy i piątki w godzinach od 17-ej do 19-ej.

### Prognoza pogody

Rano mglisto. W ciągu dnia — ochłodzenie na ogół duże. Nocą temperatura w pobliżu zera stopni. Maksymalna temperatura dniem około plus 3 stopni.